

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

MARSZ BEZROBOTNYCH NA PARYŻ

**Policja usiłuje nie dopuścić demonstrantów do stolicy
Chautemps otrzymał misję utworzenia rządu Francji**

PARYŻ, 25 listopada. (Tel. wł.) — Z północno-zachodnich prowincji Francji ciągną od kilku dni plechotę w stronę Paryża tysiące bezrobotnych, aby urządzić w stolicy Francji wielką demonstrację.

Początkowo zamierzone było urządzenie pochodu na Paryż w kolumnach marszowych, policja zakazała jednak urządzania demonstracji w pochodach.

Bezrobotni maszerują wobec tego w nielicznych grupach. Władze policyjne wydały zarządzenia, aby nie dopuścić do rabuszeń.

PARYŻ, 25 listopada. (Pat.) Agencja Havasa donosi, że o godz. 15.45 p. Camille Chautemps opuścił pałac Elizejski i oświadczył przedstawicielom prasy, że prezydent republiki powierzył mu misję utworzenia nowego gabinetu.

PARYŻ, 25 listopada. (Pat.) Przyjąwszy misję tworzenia nowego rządu Chautemps złożył kolejno wizyty b. premierowi Sarraut, przewodniczącemu senatu, przewodniczącemu izby Bouisson, sprawozdawcy generalnemu komisji finansowej senatu, Regnier, przewodniczą-

cemu komisji finansowej izby Malvy i sprawozdawcy tejże komisji Jacquier, wreszcie Herriotowi.

PARYŻ, 25 listopada. (Pat.) Po otrzymaniu misji utworzenia rządu, Chautemps złożył wobec przedstawicieli prasy następującą deklarację:

„Pragnę usilnie zakończyć obecne przesilenie, gdyż wypadki nie pozwalają na zwłokę. Jak wszyscy republikanie i patrioci francuscy, pragnę żywo, aby Herriot mógł przyjąć na siebie ciężkie brzemie władzy. Mam jednak pewność, że

moje zadanie będzie wielce ułatwione przez serdeczny współudział, który Herriot ze zwykłą sobie szlachetnością nie omieszczał nam zaofiarować.

Biorąc pod uwagę powagę obecnego położenia, stwierdzić należy, że obowiązek nowego rządu będzie równie kataryczny jak jasny. Rząd powinien się starać

o natychmiastowe i energiczne przywrócenie równowagi budżetowej oraz o obronę ustroju przez zapewnienie regularnego funkcjonowania instytucji parlamentarnych

i przez czuwanie nad bezpieczeństwem zewnętrznym Fran-

cji. W celu przeprowadzenia tego niezbędnego i pilnego dzieła zbawienia kraju, będę się starał, odpowiadając na apel prezydenta republiki, w pełnej zgodzie z moimi przyjaciółmi politycznymi zrealizować unję republikańską.

Definitywna odpowiedź Chautemps da prezydentowi republiki prawdopodobnie jutro rano.

Do późnego wieczora odbywały się

narady stronnictw parlamentarnych. Jutro rano należy oczekiwać wyjaśnienia sytuacji.

Przedstawiciel Francji u Hitlera

Wstępne rokowania bezpośrednio dotyczą zagadnień rozbrojeniowych

PARYŻ, 25.11. (PAT) — Havas donosi z Berlina, iż kanclerz Hitler przyjął wczoraj ambasadora francuskiego Francois Poncet'a, z którym omawiał szereg kwestii, pozostających dotychczas w zawieszaniu.

„Paris Midi” donosi, iż rozmowa Poncet'a z Hitlerem dotyczyła nie tylko sprawy przyszłych rokowań francusko-niemieckich, lecz także praktycznej strony zorganizowania

ewentualnej konferencji, na której mogłaby być omówiona sprawa rozbrojenia.

„Petit Journal” utrzymuje, że w czasie rozmów nie poruszono sprawy konferencji dyplomatycznej, która uregulowałaby zagadnienia rozbrojeniowe i inne charakteru ogólnego.

Berliński korespondent „Paris Midi” twierdzi, że niemieckie koła

polityczne oczekują z niecierpliwością oficjalnej odpowiedzi Francji na propozycję bezpośrednich rozmów przedstawicieli obu państw.

W Berlinie zdają sobie sprawę, że los Niemiec jest ściśle związany a nawet uzależniony od polityki francuskiej.

Pomimo tajemnicy, jaką osłaniała była rozmowa ambasadora francuskiego z kanclerzem Rzeszy, ko-

respondent dowiaduje się, że dotyczyła ona rokowań francusko-niemieckich i że m. in. poruszona była sprawa organizacji przyszłej konferencji mocarstw.

„L'Intransigeant” zaznacza, że przyjęcie przez Hitlera Poncet'a otwiera nowy okres polityczny.

Informacje te „Paris Soir” zaopatruje komentarzem, w którym zaznacza, że rozmowy, wczoraj

rozpoczęte, wejdą niewątpliwie w fazę aktywną natychmiast po ukończeniu się nowego gabinetu francuskiego.

PARYŻ, 25.11. (PAT) — Prasa donosi, że ambasador w Berlinie, Francois Poncet przybył do Paryża, aby złożyć rządowi sprawozdanie z przebiegu rozmowy swej z kanclerzem Hitlerem

Zatarg austriacko-niemiecki

Hitlerowcy usiłują dowieść, że żołnierz Reichswehry został zastrzelony na terytorium Rzeszy

WIEN, 25.11. (PAT) — Urzędowe dochodzenia w sprawie wypadku na granicy austriacko-bawarskiej ustaliły, że złożony z 3-ech ludzi patrol żandarmerji posilkowej zauważył grupę żołnierzy Reichswehry, czy też szturmowców, którzy z okrzykami „Heil Hitler” wtargnęli na terytorium austriackie. Ponieważ właśnie w tym miejscu zdarzały się kilkakrotnie napady i ostrzeliwania austriackiej straż granicznej, patrol austriacki w przekonaniu, że chodzi tu o podobny napad dał kilka strzałów, przy czym jedna z kul ugodziła w głowę żołnierza Reichswehry. Ustalono, iż zabity znajdował się w chwili zranienia go na terytorium austriackim, gdzie znaleziono ślady krwi.

W związku z doniesieniami niemieckimi, jakoby zabity żołnierz

postrzelony był na terytorium niemieckim zauważając, iż doniesienie to powstało prawdopodobnie w związku z niedokładną znajomością biegu linii granicznej w tym miejscu.

Zamachy gazowe

na jadalnię i kino żydowskie w stolicy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj wieczorem grasowały po mieście grupy studentów obwilepolskich. O godzinie 7 wiecz. w restauracji Hirsfelda i barze a la Fourchette, przy ul. Marszałkowskiej rzucano butelki z cuchnącym płynem. O godz. 7.30 dokonano

Śledztwo

BERLIN, 25.11. (PAT) — W sprawie niemiecko-austriackiego incydentu granicznego biuro Wolfa komunikuje, że rząd Rzeszy,

takiego samego wyczynu w znanym magazynie futer Apfelbauma, przy ul. Marszałkowskiej. O godz. 8 wiecz. rzucano butelki z gazem łzawiącym - żrącym na widownię kina „Splendid”. Policja aresztowała w późnych godzinach wieczorowych kilku uczestników tych zajęć.

opierając się na wynikach śledztwa, przeprowadzonego na miejscu zajścia przez niemiecką komisję sądowo-wojskową, podjęcie stosowne kroki u rządu związkowego Austrii. Dochodzenia komisji ustaliły, że żołnierz Reichswehry zastrzelony został na terytorium niemieckim w odległości 800 mtr. od granicy oraz, że dokonali tego trzech członków Heimwehry, którzy dali strzały bez uprzedniego ostrzeżenia.

Urzędowy komunikat

WIEN, 25.11 (PAT) — O godz. 20-ej ogłoszony został następujący komunikat urzędowy: Dziś zjawił się u kanclerza Dollfussa poseł Rzeszy niemieckiej dr. Rieth i przedstawił mu wynik dochodzenia niemieckiego w sprawie

zajścia nad granicą austriacko-bawarską. Poseł Rieth zapytywał następnie, co rząd austriacki zamierza w tej sprawie uczynić. Kanclerz Dollfuss oświadczył, że na to pytanie da odpowiedź dopiero po otrzymaniu wyników śledztwa, zarządzonego z całą surowością przez władze austriackie w sprawie tego ubolewania godnego zajścia. Wynik śledztwa i materiały dowodowe będą posłowi Riethowi doreczone.

WIEN, 25.11. (PAT) — W mieście Ried w górnej Austrii narodowi socjaliści rzucili petardy papierowe, które w jednym z domów wysadziły 24 szyby. Policja aresztowała kilka osób. Jak słychać stano one przed sądem doraźnym.

Czy świat idzie ku wojnie?

Świat gospodarczy tytanicznym wysiłkiem walczy z kryzysem. Automatyczne siły kapitalizmu, likwidujące poprzednie kryzysy cykliczne, zawiodły na całej linii. I oto jesteśmy widzami szeregu karkołomnych eksperymentów sztucznego nakręcania koniunktury. Na czoło ich wysuwa się obecnie „inflacja regulowana”... Wojna gospodarcza rozgorzała na nowym terenie: na odcinku walutowym.

Walka ta nie daje żadnych dodatnich wyników i kryzys, drwiąc z heroicznych poczynań „trustu mózgów” XX stulecia, coraz zjadliwiej wżera się w gospodarkę światową.

Logika tych faktów coraz niebezpieczniej wskazuje, że rozpala nie do białości antagonizmy wielkich mocarstw — antagonizmy, źródeł których szukać należy w kryzysie ekonomicznym, zmusza znaleźć rozwiązania nie w nowej wielkiej wojnie.

Narzuca się wprost pytanie, dlaczego właściwie dotąd jeszcze nie wybuchła wojna, której krwawe widmo już od dłuższego czasu zagląda nam w oczy?

Otóż przeciwieństwa imperjalistycznych mocarstw okazują się tak różnorodne, krzyżują się w tak rozmaitych kierunkach, że dotychczas — mimo wysiłków — nie udało się stworzyć skonsolidowanego bloku wojennego. Jakież zasadnicze tendencje obserwujemy w skłębionym gąszczu tych przeciwieństw?

Na pierwszy plan wysunąć należy tendencję stworzenia bloku antyrosyjskiego. Jądro jego stanowiłyby Niemcy, Japonia i Anglia. Przeciwnieństwo dwóch zwalczających się systemów i duży ciężar gatunkowy rozległego rynku rosyjskiego prą ustawicznie do takiego bloku.

Faszystowskie Niemcy chcą swą walkę wewnętrzną z bolszewizmem przenieść na tory międzynarodowe i stanowiąc na czele frontu antysowieckiego, złamać traktat wersalski. Ostry antagonizm między Francją, a Niemcami stoi tu na przeszkodzie. Opozycja Francji uniemożliwia ten czynny

współdział Anglii. Dzięki traktatowi wersalskiemu zdobyła Francja powojenna hegemonię gospodarczą w Europie. Będąc też pierwszą potęgą militarną, stanowi najpoważniejszą orędowniczkę traktatu wersalskiego, a więc pokoju. Dwum wielkim rywalom Anglii i Stanom Zj., nie udało się też stworzyć bloku przeciwko reszcie państw. Zdecydowana nieustępliwość Roosevelta w sprawie długów i w sprawie waluty wykazuje, że porozumienie jest niemożliwe.

Możliwość stworzenia bloku antyrosyjskiego pod przewodnictwem Stanów Zj. upada ze względów następujących: 1) Nacisk wojsk japońskich w Azji zagraża stanowisku Ameryki na oceanie Spokojnym. W tych warunkach najsilniejszym naturalnym sojusznikiem Stanów Zj. okazuje się, prócz Rosji, właśnie W. Brytania. 2) Kontynuowana przez Roosevelta polityka dewaluacji dolara, nieustępliwość w kwestii długów aljańskich i stanowisko, jakie zajął Roosevelt w sprawie rozbrojenia, dopro-

wadziły do silnego antagonizmu między Francją, a Stanami Zjedn. Liczna warstwa drobnych rentjerów we Francji powoduje, że ta ostatnia stanowi jądro bloku złotego, Stany Zj. natomiast rej wodzą blokowi inflacyjnemu. W tych warunkach połączenie Stanów Zj. z Francją przeciwko Anglii jest narazie niemożliwe. A zrealizowanie wojennego bloku antybrytyjskiego pod przewodnictwem Stanów Zj., bez udziału Francji, nie ma szans powodzenia...

Również Anglia nie może zdecydować się na patronowanie blokowi, którego ostrze skierowaneby było przeciw Stanom Zj. Stosunki między Anglią a Japonią, najważniejszą sojuszniczką przeciw Ameryce, uległy ostatnio wydatnej...

Piotrkowska 121

poprzednia oficyna, I piętro
Tel. 155-55

mieści się obecnie

**Institut de Beauté
Roma**

mu pogorszeniu. Przy pomocy inflacji jena i niesłychanego wyzysku swego proletariatu, prowadzi Japonia na terenie Azji, Afryki i samych angielskich kolonii i dominjów walkę na śmierć i życie z angielskim przemysłem lekkim, a w szczególności tekstylnym. To wywołuje prawdziwą wojnę handlową angielsko-japońską (specjalnie dla w Indjach na japońskie towary tekstylne, bojkot indyjskiej bawełny przez japoński przemysł tekstylny i t. d.). Prócz tego dążenie Japonii do realizacji hasła: „Azja dla azjatów” zagraża interesom angielskim nie tylko w Chinach, ale i Indjach Bryt. Tutaj tkwi przyczyna, dla której Anglia, mimo związania silniej dominjów konfederacją ottawską mimo znacznego wzmocnienia swego stanowiska w Argentynie, Urugwaju i Brazylii, mimo podtrzymywania „tradycyjnej przyjaźni” z Francją, nie zdecydowała się jednak na przystąpienie do bloku złotego i scementowanie w ten sposób sojuszu antyamerykańskiego.

Jeszcze jedną linię zasadniczą widzimy w labiryncie antagonizmów imperjalistycznych: rozpad kontynentalnocuropejskich państw (z wyjątkiem Rosji) na blok antywersalski i prowersalski. Do antywersalskiego bloku siłą rzeczy należą: Niemcy, Włochy, Węgry, Austria i Bułgaria. Do prowersalskiego bloku należą: Francja, Belgia, Polska i mała ententa. By zachwiać blok antywersalski dąży Francja do rozdziału Niemiec i Włoch i zbliżenia tych ostatnich do siebie. Temu dążeniu sprzyja wybitnie ostra sorzeźność między Niemcami a Włochami w kwestii „anschlusu”. Rozchodzą się tu nietylko o samą kwestię przyłączenia Austrii do Niemiec, ale o daleko ważniejsze zagadnienie podziału między Niemcy a Włochy sfer wpływów w Europie środkowej i na Bałkanach. Pod wpływem tego przeciwieństwa, a także całego szeregu przeciwieństw między mniejszymi państwami, nie doszło do sforsowania realnego bloku antywersalskiego.

Jak widzimy, główne zarzewie wojny stanowią — Niemcy w Europie i Japonia w Azji. Przekwitłe gospodarczo i technicznie, nie są ponętnym dla innych rynkiem zbytu, a prowadząc nieobliczalną politykę militarną, grożą ustawicznie rozsadzeniem międzynarodowej równowagi. One też spowodowały, że dotąd nie doszło do koalicji wojennych między pozostałymi państwami. Wybuch wojny zależy przede wszystkim od możliwości wełknięcia Niemiec, względnie Japonii do bloku wielkomocarstwowego!

W ciągu 4 lat kryzysu ogólny obrót międzynarodowy spadł do jednej trzeciej, natomiast handel bronią, wzrósł półtora raza.

Odbiciem beznadziejnej depresji ekonomicznej są wzrastające konflikty polityczne. Panuje nieustępnie coraz silniejsza opinia, że rozwiązanie ich nastąpić może jedynie... w śpiżowym rynku armat!

M. A.

Dźwiękowy Kinoteatr
„CAPITOL”
Dziś i dni następnych!

Arcydzieło z cyklu romansów cygańskich
Symfonia pieśni, miłości i tańca w upojnym, pełnym czaru superfilmie FOXA p. t.
W rolach głównych
płomienny hiszpan

Don Jose Mojica oraz urocza **Rosita Moreno**

Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty i niedziele o 12.30

KINO „PALACE”
Dziś i dni następnych!
Dziś początek o 12 w poł.

Wielki film najnowszej produkcji „Paramountu”

DAMA KIER

Nowa Greta Garbo — fascynująco piękna

Carola Lombard oraz **Clark Gable**

Nadprogram: Najnowszy tygodnik dźwiękowy „Paramountu”. Na pierwszy seans od 4—5 pp. ceny niższe!

Doskonały dramat erotyczny na tle przeżyć milionerów amerykańskich i zakłóceń miłosnych najpiękniejszych kobiet Ameryki. Niebywała obsada:

Bunt Matygina

(Orły na uwiezi)

Polscy akcjonariusze przeciwko polityce Żyrardowa

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że na posiedzeniu akcjonariuszy Żyrardowa w dniu 30 b. m. wystąpi skonsolidowana grupa polska akcjonariuszy, na której czele stanął b. wiceprezes Banku Polskiego dr. Feliks Młynarski i sen. Dobiecki. Grupa ta zwróci uwagę na gospodarkę obecnego zarządu i na krzywdzenie robotników żyrdowskich.

Plan 2 piątełki

Rosja nie boi się wojny i ostrzega prawicową opozycję

MOSKWA, 25 listopada. — (Tel. wł.) — Kampania wyborcza w związku z 17 zjazdem partii komunistycznej została dziś zainaugurowana artykułem „Prawdy”, która ogłasza zasadnicze wytyczne planu gospodarczego drugiej piątełki.

W okresie tym mają ulec ostatecznej likwidacji pozostałe jeszcze szczątki gospodarki indywidualnej. Główna uwaga będzie zwrócona na rozwój przemysłu lekkiego i spożywczego. Projektowane jest trzykrotne zwiększenie produkcji artykułów powszechnego użytku.

„Prawda” wzywa jednak do walki z wszelkiego rodzaju przejawami opozycji, zwłaszcza prawicowej, wymieniając przy tej okazji nazwiska Bucharina, Tomskiego i Rykowa. Co do polityki zagranicznej, pismo podkreśliwszy, że ZSSR prowadzi i prowadzić będzie politykę pokojową, oświadcza, że w razie napaści walka nie będzie się toczyła na terytorjum sowieckim, wrogów zaś czeka klęska na froncie oraz rewolucja na tyłach.

Inflacji dolara

domagają się farmerzy

NOWY JORK, 25.11. (PAT.) — Organizacja farmerów Stanów Zjednoczonych złożyła prezydentowi Rooseveltowi rezolucję, domagając się inflacji i doprowadzenia poziomu cen do poziomu z roku 1926. Poza tym farmerzy domagają się emisji bonów skarbowych bez procentowych w ilości przynajmniej 5 dolarów na głowę.

Barlicki w więzieniu

Listy gończe za 5 więźniami brzeskimi są tylko aktem formalnym

WARSZAWA, 25 listopada. (PAT.) — W dniu dzisiejszym zgłosił się do więzienia Mokotowskiego dla odbycia kary skazany w procesie przywódców Centrolewu b. poseł N. Barlicki.

WARSZAWA, 25 listopada. (Tel. wł.) — Jak wiadomo za skazanymi b. więźniami brzeskimi, przebywającymi poza

Mec. Pawlowski z Łodzi

wybrany został do rady adwokackiej

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telef.:

Wczoraj odbyło się trwając od 10 rano do późnego wieczora posiedzenie rady adwokackiej warszawskiego okręgu sądu apelacyjnego.

Adw. Szumański zgłosił wniosek o wyrażenie votum nieufności dla zarządu rady adwokackiej za to, że nie zajął stanowiska wobec ogłoszenia w „Gazecie Warszawskiej” listy adwokatów - żydów.

Dziękam rady adwokackiej adw. Bielawski odpowiedział na to, że rada nie mogła reagować ponieważ



PASTA DO ZĘBÓW MYDEŁKO DO ZĘBÓW

DENS MAJOLA

są niezbędnymi środkami idealnie czyszczącymi zęby i nadającymi im biały wygląd. Utrzymują je w zdrowiu i wzmacniają dziąsła.

**ELIKSIR
MAJOLA**

dezynfekuje jamę ustną, wzmacnia dziąsła i daje czysty oddech.

DENS jest do nabycia we wszystkich aptekach, składach apt. i perfumeriach.

Archiwum carskie w płomieniach Tajemniczy pożar w budynku rządowym w Waszyngtonie Litwinow przyjął zaproszenie Mussoliniego i jedzie do Rzymu

WASZYNGTON, 25 listopada. (PAT.) — W biurach archiwum rządowego, gdzie złożono dokumenty, przewiezione z b. ambasady carskiej w Waszyngtonie, wybuchł wczoraj wieczorem pożar, który dzięki energicznej akcji ugaszono, tak, że złożone dokumenty ocalały. Władze zarządziły śledztwo, mające na celu wykrycie przyczyny tego tajemniczego pożaru.



LONDYN, 25 listopada. — (PAT.) — Z Nowego Jorku donoszą, że Litwinow opuszcza dziś Amerykę i na włoskim statku „Conte di Savoia” udaje się z powrotem do Europy. Litwinow

PRZYJĄŁ ZAPROSZENIE MUSSOLINIEGO
i po wylądowaniu we Włoszech uda się wprost do Rzymu, gdzie spotka się z Mussolinim.

Na cześć Litwinowa wydany był wczoraj wieczorem **PRZEZ PRASĘ AMERYKANSKĄ WIELKI BANKIET POŻEGNALNY**,

na którym Litwinow wygłosił przemówienie, charakteryzujące sytuację międzynarodową. Szczególnie krytycznie brzmiały uwagi Litwinowa o konferencji rozbrojeniowej. Mowa jego zawierała

SZEREG OSTRYCH WYCIECZEK POD ADRESEM HITLEROWSKICH NIEMIEC.

Litwinow oświadczył, że „po stępy, dokonywane przez Sowietów, są jedynym promieniem nadziei wobec ponurego dla wzrastającego w Europie militarysty.

PRZYGOTOWANIA DO NOWYCH WOJEN

są w pełnym toku i wykonywane są zupełnie otwarcie — powiedział Litwinow.

Wyścig zbrojeń jest wznowiony i wzmożony, a generacja która dorasta, jest

WYCHOWYWANA W IDEI GLORYFIKACJI WOJNY.

Konferencja rozbrojeniowa w Genewie — oświadczył Litwinow — jest dziś trupem, którego żadne wysiłki do życia nie przywrócą. Dotychczas nie wystawiono świadectwa śmierci, ponieważ

DOKTORZY BOJĄ SIĘ PRZYSTAWIĆ UCHO DO SERCA i stwierdzić, że przestało bić.

Mówiąc o wychowaniu młodzieży w niektórych krajach europejskich, Litwinow zaznaczył, że jest to propagowanie średniowiecznych pseudo-naukowych teorii o wyższości pewnych narodów nad innymi, prowadzących do wniosku, że **PEWNE NARODY MAJĄ PRAWO PANOWANIA NAD INNYMI.**

Inne znów kraje uważają swe specjalne warunki za przeszkodę do rozbrojenia lub kontroli zbrojeń.

Pożegnanie w porcie

NOWY JORK, 25 listopada. (PAT.) — Litwinow wsiadł w porcie nowojorskim na pokład okrętu „Conte di Savoia”, na którym odbędzie podróż do Włoch. Z okazji odjazdu Litwinowa, w porcie zebrał się wielki tłum publiczności. Przed odjazdem Litwinow na pokładzie okrętu złożył dziennikarzom amerykańskim swe pożegnalne oświadczenie, w którym powiedział co następuje:

„Uczucia, jakich doświadczam w tej chwili, można porównać do uczuć, jakich doświadczam przyjaźni po długim rozstaniu.

Przyjaźń nasza zawsze istniała,

zagubiliśmy ją chwilowo i trudno ją było odnaleźć. Obecnie spodziewam się, że będzie ona trwała dalej i rozwijała się”.

Litwinow u Dollfussa

BERLIN, 25 listopada. — (PAT.) — „Börsen Kurrier” donosi, że Litwinow w drodze powrotnej z Rzymu przybędzie do Wiednia, aby przeprowadzić z kanclerzem Dollfuszem rozmowy w sprawach dotyczących stosunków handlowych między ZSSR. a Austrią.

Plany Mussoliniego

MOSKWA, 25 listopada. — (PAT.) — Pobyt komisarza Litwinowa w Rzymie projektowany jest na 3 dni. Moskiewskie koła polityczne sądzą, że Mussolini będzie usiłował skłonić Litwinowa do udziału ZSSR. w projektowanych naradach rozbrojeniowych w San Remo lub w Rzymie.

Możliwe jest również, że Włochy zaproponują pośrednictwo między ZSSR. a Niemcami. Powrót komisarza Litwinowa do Moskwy oczekiwany jest około 10 grudnia.

Lopatto skazany

na 3 lata więzienia i pozbawienie praw na 5 lat

Z Warszawy donoszą: Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Wiszniewskiego ogłosił wyrok w sprawie Stanisława Lopatty.

Sąd uznał wszystkie zarzuty zawarte w akcie oskarżenia za dowiedzione i skazał Stanisława Lopattę za wzięcie od Korngolda Japówki w sumie 500 zł. na 3 lata więzienia i 5 lat pozbawienia praw; za wyjawienie temuż Korngoldowi wiadomości o zamierzonej u niego rewizji — na 2 lata więzienia i 15 lat pozbawienia praw.

Jako łączną karę, sąd wymierzył Stanisławowi Lopacie karę 3 lat więzienia i 5 lat pozbawienia

praw. Na poczet kary zaliczone osk. areszt prewencyjny.

W krótkich motywach sąd stwierdził, iż tłumaczenie oskarżonego, iż żądał pieniędzy dla urzędnika Wiszniewskiego, było jedynie wykrętem.

Przy wymiarze kary sąd wziął pod uwagę rozmiar krzywdy moralnej, jaką wyrządził oskarżony swym czynem porządkowi społecznemu.

W przedmiocie środka prewencyjnego, sąd postanowił pozostawić Stanisława Lopattę w więzieniu.

Adw. Niedzielski, obrońca oskarżonego, zapowiedział wniesienie skargi apelacyjnej.

„Krwawy” przewrót w Rzeszy

**W dalszym ciągu odbywa się heca antykomunistyczna
Burzliwe incydenty towarzyszą procesowi lipskiemu**

LIPSK, 25.11. (PAT) — 44-ty dzień procesu wypełnił całkowicie przesłuchiwanie jednego świadka którego mętne zeznania wprowadzały w kłopotliwą sytuację oskarżonego Popowa.

U VAN DER LUBBEGO ZNOWU RADYKALNA ZMIANA NA LEPSZE.

Jest starannie uczesany i umyty oraz ożywiony.

Świadek Hirsch wprowadzony zostaje pod eskortą policji.

Konfrontacja z Popowem wykazuje, że obaj poznali się poraz pierwszy w marcu w więzieniu śledczym w Berlinie. Świadek, który był redaktorem „Czerwonego Sztandaru” i aktywnym współpracownikiem centralnego komitetu niemieckiej partii komunistycznej, zeznania następnie trybunał z różnemi przejawami działalności politycznej kierowniczych czynników politycznych w Niemczech i zaznacza, że znany był pod przydomkiem „Piotr”.

Jak wiadomo, osobnik tego imienia zaopatrywał w swoim czasie oskarżonego Popowa w różne zakazane bibuły polityczne, książki i t. p. W posiadaniu sądu znajduje się mnóstwo kwitów pieniężnych z podpisem, co do którego świadek NIE MOŻE POWIEDZIEĆ.

Z PEWNOŚCIĄ:

czy to jest jego własny podpis.

PRZEW.: Popow, jak to się stało, że kwity te znalazły się w posiadaniu naśladźnika?

POPOW: Kwity te podpisywał własnoręcznie znany mi osobiście osobnik Piotr.

Co do kwitów, podpisywanych przez zeznającego dziś świadka Hirscha, to jest w tem jakaś tajemnica.

PRZEW.: Niech Popow wyjaśni, kim jest właściwie wspomniany Piotr?

POPOW (w uniesieniu): Nie znam jego nazwiska. Dziwię się tej SZTUCZNEJ KONSTRUKCJI POD NOSZONYCH PRZECIWKO MNIE ZARZUTÓW.

Powtarzam po raz tysięczny, że nic więcej do sprawy dorzucić nie mogę.

Przewodniczący przerywa nagle i wyprasza sobie tego rodzaju ZWROTY, OBRAŻAJĄCE SĄDOWNICTWO NIEMIECKIE.

PRZEWOD.: Gdzie i wśród jakich



Van der Lubbe przemówił!

Jednym z najbardziej sensacyjnych momentów w procesie o podpalenie Reichstagu było nie wątpliwie nieoczekiwane wystąpienie Van der Lubbe, w którym główny ten oskarżony zwracał się do sądu o przyjęcie rozprawy, twierdząc, że sam jeden był sprawcą podpalenia Reichstagu. Na zdjęciu naszym — fragment sali sądu w chwili składania przez Van der Lubbe wyjaśnień. Na prawo od tego ostatniego, tłumacz przysięgły, w głębi na prawo — oskarżony Dymitrow.

PISZE POD DYKTANDO.

TEICHERT: Jeżeli sąd utrzymuje, iż kwity są napisane własnoręcznie pismem Hirscha, wnoszę o powołanie grafologa.

Dymitrow oburzony do pewnego stopnia zachowaniem Hirscha, oświadcza:

— Dziwię się, że św. Hirsch, jako dziennikarz nie może z dokładnością powiedzieć, czy istnie jest to jego własnoręczny podpis. Stwierdzam, że faktycznego Piotra znam osobiście. Z

HIRSCHEM POPOW NIC WSPÓLNEGO NIE MIAŁ.

Dalsze słowa Dymitrowa stanowią

STEK OBRAŻLIWYCH ZWROTÓW POD ADRESEM SĄDU.

Przewodniczący kilkakrotnie przerwiał i oświadcza:

— Zachowaniem swoim robi

„CZEKOLADA „HAZET” to najmiłszy pocztowa” upominek dla Pań!

pan wrażenie, jak gdyby pan chciał przewodniczyć rozprawie. Do tego nie dopuszczę, odbieram panu głos.

DYMITROW: Panie przewodniczący, proszę mi pozwolić się jasno wypowiedzieć.

JEDYNI PANA UZNAJĘ ZA SWEGO ZWIERCHNIKA POZOSTALI PANOWIE SA DLA MNIE BEZ ZNACZENIA.

DYMITROW: Jaki był kierunek polityczny niemieckiej partii komunistycznej w okresie przed rewolucją narodową?

ŚW. HIRSCH: Dążeniem partii było zjednoczenie szerokich mas proletariatu, by następnie konsekwentnie zmierzać do przewrotu. USIŁOWANIA PROKURATORA WYDOBYCIA OD ŚWIADKA POTWIERDZENIA OKOLICZNOŚCI, ŻE CELEM NIEMIECKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ BYŁO STANOWCZE DĄŻENIE DO „KRWAWEGO” PRZEWROTU REWOLUCYJNEGO, NIE DAJĄ REZULTATU.

Zeznania następnego świadka Brunona Petersona, przebywającego obecnie, jak i Hirsch, w obozie koncentracyjnym, rzucają dalsze światło na działalność komunistów w okresie poprzedzającym rewolucję narodową.

ŚW. SCHMIDT, b. funkcjonariusz „Czerwonej Pomocy”, zeznaniami swemi dyskredytuje fantastyczne zeznania świadka Grothego, stwierdzając, że nieprawdą jest, jakoby W ŁÓŻKU JEGO MIESZKANIA ZNALEZIONO BRONĘ.

Skonfiskowano jedynie pozostawione przez dwóch nieznanych mężczyzn walizki, które zawierały amunicję.

W związku z tem Dymitrow domaga się w katorycznej formie ZBADANIA STANU UMYSŁOWEGO GROTHEGO, KTÓREGO FANTASTYCZNE ZEZNANIA NIESŁUSZNIE OBciążYŁY NIEMIECKĄ PARTIĘ KOMUNISTYCZNĄ, OSKARŻAJĄC JĄ O PRZYGOTOWANIE DO ZBROJNEGO PRZEWROTU.

Na tem rozprawę odroczone do poniedziałku.



Tak słodko...

prosi o Emulsję tranową Scotta każde dziecko, które zna wyborny smak tej białej śmietanki. Dzieci, które regularnie piją Emulsję tranową Scotta są silne, zdrowe i pogodne. Zawiera ona bowiem wszystkie odżywcze składniki a przede wszystkim Witaminy A i D, niezbędne dla rozwoju organizmu. Emulsja Scotta wzmacnia kości, odżywia mózg, wzmacnia wzrost. Winna to jednak być prawdziwa

**EMULSJA
TRANOWA
SCOTTA**

Do nabycia już od Zł. 2.—

Prezydent Rzplitej na uroczystościach ku czci Batorego

GRODNO, 25.11. (PAT) — Dziś rozpoczęły się w Grodnie uroczystości związane z obchodem 400-lecia urodzin króla Stefana Batorego oraz 15-lecia istnienia 81 p. p. Uroczystości zaszczycił swą obecnością p. prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki z małżonką, który przybył w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego.

Wyniki naukowe sowieckiego lotu do stratosfery

Prasa sowiecka ogłasza częściowe wyniki naukowe sowieckiego lotu do stratosfery. M. in. przeprowadzono badanie powietrza. Próby potwierdziły cyfrę 50 mm. jako cyfrę najniższego ciśnienia w stratosferze.

Powietrze na wysokości 18,500 mm. zawiera 20,95 proc. tlenu, 0,92 proc. argonu i 73,13 proc. azotu. Czyli bardzo mało różni się od składu powietrza atmosferycznego, biorąc oczywiście pod uwagę znaczne rozrzedzenie.

Badanie temperatury wykazało wielkie różnice pomiędzy temperaturą atmosfery i stratosfery, mianowicie minus 62 stopnie bezpośrednie przed stratosferą i minus 53 do 56 w samej stratosferze.

Wreszcie jonizacja atomów powietrza pod ciśnieniem promieni kosmicznych, zachodząca na powierzchni ziemi z szybkością 1 — 2 jonów na centymetr sześć, na sekundę, na wysokości 12 km. wykazała 226 jonów, zaś na wysokości 15,200 km. — 312 jonów.

Powyższe spostrzeżenia potwierdzają badania prof. Piccarda.

Potaniecie biletów na kolejach

Ministerstwo komunikacji nie ma zamiaru kasować ulg dla turystów

Z Warszawy donoszą:

W związku z podaną przez nas wiadomością o obniżeniu od 1 stycznia 1934 roku taryfy osobowej na kolejach, podajemy szereg wyjaśnień kwestji, które w niektórych dziennikach nie były dość wyraźnie sprecyzowane.

Podczas, gdy stawki klasy II i III ulegną niższeniu, poczynając od 80 kilometrów i niższa osiągnie 25 proc., dopiero w relacjach około 190-ciu kilometrów, to stawki klasy I-iej niższone już będą od pierwszych kilometrów przejazdu o 20 proc., a w relacjach większych, niż 80 kilometrów, niższa ta będzie rosła, osiągając przy 190 kilometrach 40 proc. od obecnych stawek. Dotychczasowa bowiem proporcja cen klas III:II:1 wyrażona w stosunku 1:1, 5:2,5 zmieni się na 1:1, 5:2.

Tak znaczne obniżenie stawek klasy I stoi w ścisłym związku ze znacznym spadkiem przejazdów w tej klasie za bi-

letami normalnemi.

Nieściśle są również liczne zmiany i artykuły w prasie codziennej, jakoby reforma taryfowa skierowana była swem ostrzem przeciw dalszemu popieraniu turystyki. Przeciwnie, niższa ogólna, wyrażająca się w sumie ustępstwa 25 procent powinna ułatwić wszystkim obywatelom przejazd do miejscowości, posiadających znaczenie turystyczne i letniskowe, z drugiej zaś strony reforma nie narusza szeregu ulg przyznanych t. zw. zorganizowanej turystyce, pozostawiając nadal znaczne ustępstwa dla wycieczek zbiorowych członków towarzystw turystycznych oraz związku narciarskiego, bi lety narciarskie 1000-kilometrowe i bilety powrotne w niektórych ożywionych relacjach turystycznych w oznaczonych po ciągach. Ponadto wydawane będą w miarę potrzeby ulgi na przejazdy grupowe w celach wycieczkowych, odpustowych, zjazdowych, sportowych itp.

Pod tym względem zajdą zmiany tylko o tyle, że przejazdy tego rodzaju ograniczone będą jedynie do relacji naprawdę turystycznych, wycieczkowych, odpustowych i t. p. i zaprowadzona zostanie skuteczniejsza kontrola, która uwinie liczne nadużycia, jakie zakradły się w obecnym systemie stosowania tych ulg. Również zaprzeczyć należy pogłoskom, jakoby zarząd kolei cofnął miał t. zw. pociąg popularne. W tym zakresie zajdą bowiem jedynie reformy, utrzymane w takim samym duchu.

Senator skazany

Potajemny browar i wymuszenia od bootlegerów

FILADELFA, 24.11. (PAT) — Senator Mc. Cleure skazany został na 18 miesięcy więzienia i grzywnę w wysokości 10 tys. dolarów za udział w organizacji, która prowadziła wielki potajemny browar i

wymuszała od bootlegerów i tajnych barów pieniądze za ochronę przed prześladowaniami policji. Do organizacji tej poza senatorem należało jeszcze 70 osób, które również zostały skazane

BEZKONKURENCYJNY
REPERTUAR FILMOWY

Dźwiękowego Kina

„CAPITOL”

Wkrótce na naszym ekranie
ukazą się następujące arcydzieła

Odmet ulicy

Przejmujący kreacja SYLVIA
SYDNEY

Rajski ptak

Najpiękniejsze arcydzieło
egzotyczne z DOLORES
DEL RIO

**Uśmiech
szczęścia**

z NORMA SHEARER
i FRYDERYKIEM MARCH

Urwis

z Hiszpanji

Najwspanialszy arcyfilm od
czasu „ZŁODZIEJA z BAGDA-
DU” i „SZECHEREZADY” —
królem humoru EDDIE CAN-
TOREM na czele zespołu 72
girls ZIEGFIELDA REWJI.

Rak wcześnie leczony daje duże szanse zupełnego wyzdrowienia

Ból jest orędownikiem zdrowia, pierwszym sygnałem alarmowym zaburzeń, toczących zdrowy organizm. Niestety niewielką ilość cierpień poprzedza ten znak ostrzegawczy. Olbrzymia ilość schodzeń, a w pierwszym rzędzie nowotwory złośliwe, rozpoczynają swój byt zupełnie niepostrzeżenie i cichaczem powoli podstępnie przekraczają granice, w ramach których mieszczą

się nasze obecne możliwości lecznicze, nie dając znać o swoim istnieniu w jakikolwiek sposób. Guzy złośliwe, zwane pospolicie rakami, nie rozpoznane w porę i nieleczone, dostatecznie wcześnie, pogrążają swoje ofiary, po dłuższym lub krótszym czasie, w stan godny najwyższego politowania, niezależnie od płci, wieku i klasy społecznej.

W olbrzymiej galerji odmian cierpień ludzkich niema podobnego do raka schorzenia, które, nie leczone i pozostawione bez opieki własnego biegowi, z tak bezwzględna pewnością prowadziłyby do zejścia śmiertelnego, niezależnie od miejsca, skąd wzięło swój początek.

Rozpowszechnione wśród szerokiej mas pojęcie o nieszkodliwości schorzeń niebolesnych przynosi więcej szkody, niż napozór wydaje się to możliwe. Mniemanie to jest niezgodne z rzeczywistością, gdyż w rzeczywistości przyczyna trwałych zmian w budowie ciała, prowadzących do zagięcia w siłę wieku, tak bardzo jeszcze potrzebnych rodzinie.

Na podstawie olbrzymiej liczby obserwacji ustalono, że nowotwory złośliwe w zaraniu swego powstawania i we wczesnych okresach swego rozwoju są cierpieniami lokalnymi, organicznymi do niewielkiego terenu żywej tkanki. Dopiero później przez niepostrzeżony wzrost w stosunku do sąsiednich tkanek i przez zabójcze rozsiękanie chorobowego materiału guzowego do odległych organów, prowadzą do nieuleczalnego stanu całego organizmu. Guz złośliwy staje się wtedy chorobą ogólną.

Bezpośredni wniosek z tych obserwacji — leczyć radykalnie nowotwory złośliwe w okresie, kiedy są jeszcze cierpieniami lokalnymi. Guz złośliwy, jako cierpienie ogólne, daje nikłe szanse na zachowanie przy życiu dotkniętego nim osobnika. Bardzo liczne trwały wyliczenia guzów złośliwych, w należytych czasach operowanych, lub leczonych promieniami radu i Rentgena, są dowodem słuszności powyższej zasady. Wybór środka leczniczego ustala lekarz — specjalista, mający należyte wykształcenie i doświadczenie w tych chorobach.

Dr. J. M. Barciński.

Współczesna wiedza uczy PIELĘGNACJI CERY

Bardzo często się dziś spotyka, że panie zasięgają w sprawach pielęgnacji cery porady lekarskiej. Najwybitniejsi dermatolodzy wyrażają się z wielkim uznaniem o nowym mydle Elida 7 Kwiatów i stwierdzają, że posiada ono niezwykle własności kosmetyczne, gdyż dzięki niemu cera staje się czystsza, jaśniejsza i delikatniejsza.



MYDŁO KWIAŁÓW ELIDA

BADANE DERMATOLOGICZNIE

Sowiecki aeroplan K-7

Na większy samolot świata

Sowiecki aeroplan — gigant „K-7”, który w tych dniach rznął na ziemi niedaleko Charkowa i uległ zniszczeniu, wybudowany został ku uczczeniu 10-tej rocznicy rewolucji komunistycznej. Aeroplan zbudowany został w charkowskiej fabryce samolotów. Był to nie tylko największy samolot na świecie, mogący pomieścić w „wych kajutach” przeszło 70 pasażerów, ale odznaczający się również specjalną konstrukcją. Przy budowie tego samolotu uwzględniono zasadę „wszystko na skrzydłach”. Wewnątrz skrzydeł umieszczono nie tylko sześć motorów, ale i część wewnętrznego urządzenia samolotu. Samolot zbudowany był z specjalnej stali, wyprodukowanej w hutach Dniepropetrowskich imienia Lenina. Nadzwyczaj starannie urządzone były kajuty dla pasażerów. Podróżni mieli do dyspozycji wielką bawialnię wspólną, stację radiową, która umożliwiała stałe połączenie z ziemią i wysyłała z samolotu prywatne telegramy, restaurację, salony dla palaczy i t. p. Budowa samolotu trwała siedem miesięcy a ukończona została w pierwszych dniach listopada, od którego to czasu odbyło kilka lotów próbnych, w których brało udział 14 inżynierów. Jeden z takich lotów zakończony został straszną katastrofą. Z wspaniałego samolotu pozostała tylko kupa stali i strzępów.

Gabinet Chirurgiczny D-ra med.

J. Szreibera

mieszka obecnie ul. NARUTOWIEZA 9 telef. 122-95

przyjm. od 2—3 i 7—8.30 w. CENY LECZNICOWE

Ślub mężczyzny z mężczyzną

Sensacyjny proces rozwodowy

Sąd cywilny w Cetaia Alba (Rumunia) rozpatrywał (negdaj sensacyjną sprawę rozwodową) niemiłego kolonistę Gustawa Sandana, który w swej skardze naprowadził, że już w pierwszych godzinach po ślubie ze swą wyhranką serc stwierdził, że nie jest ona kobietą, lecz zdradza fizyczne właściwości męskie. Nie zwrócił się do sądu

ratychmiał, bo się wstydił i był bardzo zrozpaczony.

Lekarze specjaliści, do których „żonę” wozili, pocieszała go, że do dwóch lat wszystko się zmieni. Skoro zaś zapowiedzieli, że nie ziszcili się, zmuszony był prosić o rozwód. Rzecznik — lekarz — potwierdził słuszność wniesionej skargi i kolonista upragniony rozwód uzyskał.

Grand-Kino

Dziś poraz ostatni! CLAUDETTE COLBERT

w filmie

Wielka Grzesznica

Nadprogr.: Aktualności krajowe i tygodnik Paramountu. Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne. Początek o godz. 12 w pol.

Odczyty radiowe

Jednostka zatrudniona w przemyśle wytwarza trzy razy większą wartość, niż jednostka zatrudniona w rolnictwie — wychodząc z tego założenia dr. H. Kołodziejczyk w odczycie swym, wygłoszonym w radio dzisiaj w przerwie koncertu z filharmonji warszawskiej pt. „Dla czego musimy się uprzemysłowić” przytoczy szereg przemawiających za ten argumentów.

Jutro o godz. 18.00 red. Wojciech Stępczyński wygłosi odczyt na temat „Ideowa treść problemów kultury narodowej”. Prelekcja ta należy do odczytów związanych z matką z 15 rocznicą niepodległości.

Dnia 29. 11 o godz. 18.00 prof. Aleksander Janowski wygłosi odczyt przed mikrofonem warszawskim pt. „W gnieździe ormiańskim” opisując malownicze położenie siedzib ormiańskich położonych na lewym brzegu Czeremoszu.

(r)

Kino-teatr ROXY

Narutowicza 20.

Początek seansów o godz. 12-iej

Ostatnie dni!

MORDERCA

reż. Fryderyka Lang

Codzienny Dodatek Powieściowy „GŁOSU PORANNEGO” z dn. 26.XI. Nr. 28

STEFAN ZAGORZYŃSKI.

Plan B-4

Powieść szpiegowska na tle życia łódzkiego.

Ciąg dalszy

— A gdzie jest narzędzie zbrodni? — cisnął dziennikarz. — Narzędzie zbrodni? Jakże narzędzie zbrodni?

— Ja twierdzę, że kapitana Fomina zabito sztyletem. Lekarz to potwierdził. Gdzie jest ten sztylet? Przy mnie go nie znalezione, w mieszkaniu Górewa też nie. Wyrzucić go nie mogłem, bo wszystko było zamknięte. Gdzie jest więc narzędzie zbrodni?

— Gdzie jest narzędzie zbrodni? — powtórzyli chórem pułkownik z Warszawy, Żadko Andrejew, oficer z lewej, oficer z prawej, cywil jeden i drugi.

W pokoju zaległa cisza.

ROZDZIAŁ XV.

Uwiliw dostał wezwanie. Wiedział, że jeżeli w skrzynce do listów przy drzwiach znajdzie różową karteczkę, ma sta

wie się na spotkanie z agentem D-4. Uwiliw był wachmistrzem żandarmerji, ale pracował dla niemieckiego wywiadu. I to już dość dawno. Nie był wielką figurą, ani w żandarmerji, ani w wywiadzie, zresztą, co tam w Łodzi było ciekawego i ważnego do roboty. Ale zawsze te parę (było ich trochę więcej) rubli też piechota nie chodzi. Poszedł więc w oczekiwaniu na nową robotę i nowe pieniądze.

Mógł widywać się z kim chciał. Miał przecież swoich konfidentów, których nie powinien był znać nawet sam Żadko — Andrejew. A kto mógł wiedzieć, że ten, z kim się teraz spotka, to nie konfident, a właśnie ktoś inny.

Uwiliw stał już dość długo. Górego mu było w ciężkim szyneli i od czasu do czasu zdejmował czapkę. Wyciągał z kieszeni wielką kraciastą

chustkę i wycierał pot z czoła. A potem wkładał czapkę i szedł dalej.

Myślał o tem, że te parę (bę dzie ich pewnie więcej) rubli stanowczo mu się przydadzą. Żona, która mieszkała w głębi Rosji, pisała mu, że synek jest chory i że potrzebuje pieniędzy. Akurat. Synek nigdy nie był chory, tak jak Uwiliw nigdy w życiu nie był chory. Ale baba ma pewnie kogoś. A pensja ledwie mu wystarczała.

Zaszedł wreszcie na jakąś błotnistą uliczkę bez nazwy, gdzieś daleko za Bałutami. Stał tam małe, pokrzywione domki. Ohydne plamy wilgoci, iakichś liszajów drzewnych, występowały na ścianach. Dwa błotniste, czarne, oślizgłe rynsztoki zajmowały prawie całą szerokość uliczki. Chodników oczywiście nie było.

Przebrnął przez połowę tej męczarni i wszedł do jakiegoś domku. Mieściła się tam jatka końskiego mięsa. Młody z pach bił z otwartych drzwi, jak z niemytych ust. Gdy potrzebna postać żandarma przestała światło, właściciel jatki tatar, uniósł swą zwierzającą twarz. Wpuścił Uwiliwa do małego pokoiku za sklepem. Czekal tam już Hammer-

stein. O całej aferze wiedział trochę z gazet — oczywiście tyle, ile mówiły urzędowe komunikaty. Ale i to było dla niego dużo. Stało się jasne, że dziennikarz znajdował się w jego mieszkaniu podczas rozmowy z Balińskim i podczas mordstwa. Nie mógł przecież tam wejść między ich ucieczką, a wkroczeniem żandarmów — nie było na to czasu. A więc był, słyszał i widział wszystko. To bardzo niedobrze, gorzej niż można przypuszczać. Balińskiego będą już mieli zupełnie w łapie. A i jemu będzie trudno. Wiedzą teraz, że tylko oni dwaj znają plan, więc jeżeli oni będą unieszkodliwieni, to plan zachowa całą swoją wartość. Niedobrze, bardzo niedobrze. Wiedzą, że plan wogóle jeszcze nie jest wysłany zagranicę. Będą na granicach pilnować teraz i trudno się będzie wydostać. Teraz chciał dowiedzieć się szczegółów od Uwiliwa.

— Czy był pan przy badaniu?

— Nie, nie mogłem się dostać, ale ja znam całe.

— ?

— Podśluchiwałem, przecież wachmistrzowi wino, a potem widziałem protokół.

— No to dobrze. Czy mówił ten tam o nas?

— Badanie było wyjątkowo mało szczegółowe. Ale wszyscy wywiadowcy, policjanci, żandarmi znają już rysopisy was obu.

— Co do mnie, to mniejsza, potrafię zmienić fizjonomję. Ale tamten idjota. Przecież go łapią, jak tylko wytknie nos na ulicę. I tak go na dworcu poznali, gdy tylko przyjechał.

Uwiliw wykonał nieokreślony ruch ramionami.

— Czy jest tam w protokole urzędowy numer tego drugiego?

— Numer, numer? Nie pamiętam. Zaraz... Numer? Nie, niema.

— Napewno niema.

— Napewno. Taką rzecz napewno zapamiętał.

— Hm, to dobrze. Bo jak będą wiedzieli numer, to mogą wyłapać wszystkich. Numery przecież są jednocześnie hasłami. Pójdzie taki łapacz do jakiegos podejrzanego gościa i powie, taki a taki numer jest. A tamten mu wszystko włoży, co będzie wiedział.

— Tak, numeru nie powiedział.

D. c. a.

Z reportażu „Głosu Porannego”

Miedzy bytem i niebytem

Wrażenia z wizyty w zakładzie dla umysłowo chorych w Kochanówku

W bramie zakładu „Kochanówka” woźny liczy wchodzących. Koledzy dowcipkują, iż jednego z nas zatrzymają w szpitalu. Lecz młody akademik ki humor znika od razu w retnięciu z terenami, otoczonymi drucianymi siatkami, za którymi się ukazują żywi ludzie różnego wieku i powieści chowności.

Zajmujemy bardzo piękną salę wykładową. Naczelnik zakładu dr. Falkowski wygłasza prelekcję na temat pensjonariuszy zakładu. Podane typy chorób są po większej części wynikami zaburzeń w sferze życia seksualnego, konsekwencjami kiły (syfilisu) i paraliżu postępowego. Na widok wprawdzonych chorych ogarnia nas rozpacz i przynębienie, gdyż zaiste dziwnie tragiczny wygląd przedstawia sobą koło wóń tych ludzi, którzy są, o których jednocześnie niema.

Przypatrmy się niektórym bliżej:

1. Mężczyzna w średnim wieku, dobrze ubrany, o zdrowym wyglądzie:

— Dzień dobry!
— Gdzie się pan znajduje?
— W szpitalu.
— W jakim szpitalu?
— Dla umysłowo chorych.
— Jak się pan czuje?
— Ja? Zupełnie dobrze!
— Więc poco pan siedzi w szpitalu?

— Bo mnie tu trzymacie! Niech mnie pan doktor puści, to ja sobie pójdę! Przecież nie jestem warjatem, żeby mi wybić okno i „zwiąć”.

Jesteśmy zdziwieni logicznymi odpowiedziami. Ale dr. Falkowski zapewnia nas, że chorobę niebawem poznamy.

— Z kim pan rozmawia?
— Z ludźmi, mieszkającymi daleko poza szpitalem (pacjent wymienia kilk. osób).
— Czy przez telefon?
— Nie, ja ich i tak słyszę. Przynoszą mi nawet pieniądze, lecz wy wszystko zabieracie.

Następuje cały szereg zdań świadczących o halucynacjach słuchowych.

2. Krzykliwy starszek, żywy, ruchliwy, wymyśla lekarzom dość brutalnie, że mu palują szprycę w bok, w pierś, w konsekwencji czego całe ciało mu niszczy.

3. Przystojny młody człowiek przedstawia się nam, jako twórca nieba i ziemi.

— Co pan stworzył pierwszego dnia?
— Pierwszego dnia stworzyłem ryby.
— Kiedy pan stworzył zwierzęta?
— Siódmego dnia.
— A co pan jeszcze stworzył?
— Wszystko, co potrzebne człowiekowi.

— A ptaki?
— Ptaki? (po długim namyśle) Ośmnastego dnia.

— A ludzi?
— Też ośmnastego dnia. Kłania się i wychodzi.

4. Otyły wielki jegomość nie raczy odpowiadać na pytania, tylko głosem jakby z grobu brzdzi, że rozdaje pieniądze, pieniądze...

— Kim pan jest?
— Rudolf Valentinol!
Ma silnie pogryzioną rękę, która sam sobie kałeczy w czasie ataków.

5. Uprzejmy ślusarz w średnim wieku opowiada, że jest w szpitalu dla umysłowo chorych, bo przy pracy niesłusznie czyniono mu zarzuty i wydalono. Brał również zadomogę.

— Jak to był zarzut?
Chory się płacze, opowiadając o dynamometrach i pakunkach. Gdy lekarz nam zwraca uwagę, jak chory się płacze, ten przerywa:

— Przepraszam, dobrze mówię, ja chcę wytłomaczyć, jakie mi czyniono zarzuty! — i bredzi nadal, a gdy lekarz mu podaje rękę, kłania się nisko i wychodzi.

6. Młody, wesoły, uśmiechnięty zawiadująca blaznuje, kłania się, staje na baczność, salutuje, dowcipkuje, opowiada, iż jest u swego ojca i matki, że dobrze mu tu, poczem demonstruje różne figle i opuszcza salę.

7. Starszy chłop, o dziwnie melancholijnym wyrazie twarzy znajduje się stale w religijnej ekstazie; kładzie się na ziemi, całuje ją, usiłuje całować buty lekarza. Gdy go podnoszą, znów kłeka, czyni znaki krzyża, bezustannie powtarza słowa modlitwy, w której się modli o zdrowie i szczęście dla lekarzy, gości i wszystkich ludzi. Trzeba go ciągle trzymać, jeżeli się nie chce, by leżał na ziemi i całował.

8. Krępy chłopak o nadzwyczaj junackim wyrazie twarzy, ma w sobie coś dzikiego, brutalnego. Na pytania, grozi lekarzom:

— Z wami to się nigdy dogadać nie można. Jak kiedyś dam w łeb...

9. Młodzieniec przystojny, a czy bez wyrazu, bardzo gadałliwy. Mówi, że jest zdrow, chociaż się znajduje w szpitalu. Mówi na odległość z biskupem bez telefonu. Duchowny go uzdrawia, podczas gdy lekarze go ustawicznie zatruwają. Odbywa się walka anioła z diabłem o jego osobę. W szpitalu należy powiesić obrazy „inteligentnej Matki Boskiej”, to zrazą się dzieci cudo i wszyscy wyzdrowieją. Opowiada, że jest sanitariuszem, a jeśli mu damy obcegi, to będzie wyrwał zęby. Pyta lekarza, dlaczego miał w życiu tyle powodzenia — przecież nie jest taki piękny, a jednak miał już w życiu 76 kobiet, a w tem dwie siostry jednocześnie. Prosi o mandolinę, to nam zagra, o co poprosimy, bo mu smutno. Gdy lekarz świeci mu w oczy latarką, pokazując nam „niewrażliwość tego organu”, chory wesoło z nas żartuje, że w dzień święcimy latarkę.

10. Kłótlivy robotnik przyrzeka, że się będzie lojalnie zachowywał, gdy go przeznaczą do warsztatów, bo odczuwa głód pracy. Lekarz mu odrzuca.

dza z powodu jego agresywności w stosunku do pracujących tam niewiast.

11. Młody wynędzniały szkielet, pokryty skórą, zostaje wniesiony i posadzony na ławce. Twarz bez wyrazu, oczy zalane szklistą mgłą, wpatrzone w jeden punkt (paraliż mózgu). Usta uśmiechnięte, lecz przytłoczone wyrazem silnego bólu.

12. Następnie przedstawia się nam car, posiadający zamek. Lecz gdy go zwolnią, nie wróci do władzy, bo ma na Magistrackiej 14 siostrę, u której zamieszka.

13. Tępy, starszy człowiek o leniwych ruchach, jest z wzysskiego zadowolony.

— Dobrze tu?
— Tak, dobrze.
— Chce pan do domu?
— Nie!
— Brak czego?
— Nie.
— Życzenia?
— Żadnych.
— Dobrze, gdy żona z dziećmi przychodzi?
— Dobrze!
— A jak nie przychodzi?
— Też dobrze.
— Czy żal panu dzieci?
— Żal!
— Ale dobrze tu bez nich?
— Owszem, dobrze.

14. Wesoły, uśmiechnięty pensjonariusz opowiada, że



Młodość — Wdzięk i Urodę
zapewnia każdej Pani

PUDER ABARID

Roślinny, nietłusty, doskonale matuje cerę, odżywia ją, upiększa i nadaje jej świeżość i urok młodości.

PUDER ABARID

„Kochanówek” jest hotelem. Kto chce dobrze zjeść, wypić, lub się zabawić, ten tu przyjeżdża.

15. Epileptyka wnoszą na rękach. Człowiek połamany, którego członki są w ciągłych szybkich ruchach i drgawkach. Długo nie można się temu przypatrywać.

16. Młodzieniec, nie siedzi ani chwili spokojnie na ławce, zmienia ciągle w podrygach pozycję, jak tygrys osaczony przez pogromców i hełkocze niewyraźnie:

— Seminarjum, odczyt, wykład, uniwersytet...

17. Wieśniak spokojny, poważny, opowiada, że mu ciągle coś szumi w głowie i że śni mu się konie, w które jest wpleciony.

Po tym wykładzie, popartym żywymi przykładami, oprowadza nas, udzielając objaśnień, asystent dr. Falkowski. Zwiedzamy gmachy, w których zadziwia nas bardzo dobrze utrzymana higiena i estetyka.

Długie korytarze z pokoja-

mi, w których stoją po cztery łóżka, bardzo czysto posłane. Podłogi starannie wyfroterowane. W oknach śnieżno białe firanki. Trudno sobie wyobrazić tę schludność, a nawet piękno w mieszkaniu ludzi nieomalnych.

Rozdają właśnie obiad, składający się z miski tłustej kaszy, na powierzchni której widnieje średnia porcja wątroby. Jedzenie rozdaje się cztery razy, a na żądanie chorego nawet pięć razy dziennie.

Zwiedzamy pawilon, w którym jedzą niektórzy chorzy z względu na różne fizyczne niedomagania i dolegliwości.

Poznajemy tu prokuratora carskiego sądu, który lekoczący sobie młodych adeptów prawa i niechętnie odpowiada na nasze pytania.

Profesor gimnazjalny leży w łóżku i wita nas majestatycznym, pełnym szacunku ukłonem. Tańczy tu i dokazuje 7-letnie dziecko. Na ziemi leży w niesamowitych podrygach epileptyk. Dokoła w łóżkach wielu chorych fizycznie i psychicznie. Przechodzimy do pawilonu kobiecego.

Oprowadzający nas lekarz wita się z jedną z pacjentek, uwijając się z uśmiechem na ustach dokoła nas. Jedne z leżących przyglądają się nam ciekawie. Inne natomiast odwracają się wstydliwie, naciągając koldry na głowy. Lekarz objaśnia głośno, że przyszli nowi lekarze. Jedna z chorych wtrąca:

— To są studenci!
Inna donośnym głosem, wydobytym z pod koldry woła:

— Panie doktorze, a może to przedstawienie?
— Co za przedstawienie?
— Oglądacie menażerję ludzi!

Przynębieni tą sceną opuszczamy salę.

Wchodzimy na salę najniepokojniejszą. Chorzy siedzą lub leżą na łóżkach, wszystko prawie młodzi ludzie. Jeden jest przytłoczony, lecz niezbyt mocno, ręce ma wolne i może się na łóżku swobodnie poruszać. Wszyscy mają mu uniemożliwiać zbyt szybkie przedostawanie się do współlokatorów. Sanitarjusze, których tu jest kilku, podają jedzenie do ust, a w każdym razie asystują przy jedzeniu. Chorzy zachowują się hałaśliwie, mówią niezrozumiałym językiem, wykonując różne eksperymenty miską, łyżką, lub rękoma. Gdy opuszczamy pokój, wyskakuje jeden w koszu i groźąc nam krzyczy:

— Jeżeli jeszcze raz się odważycie przyjąć ten papieros, to wam... (nie było mowy o papierosach).

Na dziedzińcu za drucianą siatką, robiąc wrażenie obozu dla jeńców, uwija się masa ludzka. Od cichych, niezwykle spokojnie stojących czy siedzących, do ruchliwych, biegających i awanturujących się. Jeden chory zbliża się do siatki i pyta donośnym głosem:

— Panowie jesteście przy zdrowych zmysłach? Więc kto w Boga wierzy, ręce do góry (nikt z nas ręki nie podnosi). No to niedługo się zamienimy. Was się tu wsadzi, a my sobie pójdziemy!

O parę metrów od siatki stoi, oparty o drzewo z założo-

nymi na piersiach rękami, mężczyzna w sile wieku, z ogoloną głową i donośnym głosem wymyśla lekarzom, a głos jego roznosi się echem po całej posesji.

— No i co, panowie Falkowsy i ich pomocnicy? Nabłagawali wam dużo głupstw, nakłaniali wam, że w imię humanitaryzmu nas tu trzymają?! To jest nieczystość, barbarzyństwo, zbrodnia. Już dwa i pół roku mnie tu trzymają niewiadomo poco, dlaczego, dla czyjej przyjemności!

Jakaś kobieta, obok której przechodzimy, wymyśla gwara łaciny brukowej, rozstawiając nam rodziny po kątach, co wywołuje wśród nas trochę śmiechu.

Oglądamy z kolei nagie jeszcze ściany niewykończonego bardzo okazałego budynku, który będzie przeznaczony dla bogatszych sfer.

— By nie jeździli zagranicę — objaśnia lekarz.

Tu, gdzie jednostka wegetuje już tylko fizycznie, gdzie wszyscy są między bytem a niebytem, bóg Aurum zdołał również zdobyć wpływ przemożny. Ale w umysłach obecnych niema świadomości powyższych zagadnień, ani znajomości wspomnianego boga.

Opuszczamy mury zakładu, dzieląc się pierwszymi wrażeniami. Wszystkich dręczy jeszcze potężny i dziwny głos chorego z za siatki, wołający o sprawiedliwość.

Jeszcze w uszach brzmia ten straszny krzyk, jakby zapisany krwią na kartkach ośrodków pamięci: „Zbrodnia! Barbarzyństwo! Hultajstwo!”

Powszechny jest zachwyt z powodu higieny, panującej w zakładzie. Pozwalam sobie wtrącić, że według mnie nieleczenie chorych, którym nie wraca świadomość, należy przepuścić przez filtr trzech komisji składających się z najwybitniejszych specjalistów, ja kimi rozporządzonej i potwierdzonej absolutnej nieuleczalności dla dobra chorego, rodziny i społeczeństwa bezboleśnie ich unicestwić. Koledzy się denerwują i twierdzą, iż to byłoby barbarzyństwem, „bo przecież to są żywi ludzie, którzy chcą żyć”.

Owszem są to ludzie. Ale czy żywi? Cóż za życie wiedzie skrzywiony szkielet, obciążony tyżko — zgniłą skórą bez świadomości bytu duchowego, a nawet prymitywnie zmysłowego, podrzucany w chorobliwych drgawkach, jak połamana wykręcona sprężyna, rozciągnięta i roztańczona przez moc nieznana.

Czy uśmiercenie takich jednostek byłoby barbarzyństwem, czy też czynem altruistycznym?

VARIÉTÉ-DANCING

„TABARIN”
ul. NARUTOWICZA 20
telefon: 150-66 i 154-60.

Dziś i codziennie
od godz. 5 w. do rana bez przerwy

DANCING

oraz pierwszorzędnym programem atrakcyjnym

„FIVE” kons. 80 gr. z obs.

„The Weinroth-Band”
UWAGA! Niedziela, godz. 11.30 pol.
Poranek Taneczno-Artystyczny

Lecznica Związkowa
„SANTÉ”
POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNA
I CHIRURGICZNA
Dr. med. Drueblina,
Gawrońskiego,
Kalisza,
Kurjańskiej-Rajtler,
Liebeskinda,
Zięge'go

6-go SIERPNIA 15 tel. 153-10
przyjmuje chorych na kl. I, II i III
Opłata dzienna od 9 zł. Pokoje pojedyncze od 15 zł. dziennie. Porody z 10-dniowym pobytom od 150 zł.

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57); W. Groszkowskiego (11 Listopada 15); Suke. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54); J. Chądzyńskiej (Piotrkowska 165); R. Rombielskiego (Andrzeja 28); A. Szymańskiego (Przedziałana 75).

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA. — We wtorek, dnia 28 listopada r. b. w lokalu biura wojewódzkiego zarządu miejskiego (Piotrkowska 165) rozpoczęła urzędowanie dodatkowa komisja poborowa PKU Łódź - Miasto II dla mężczyzn rocznika 1912 i starszych, zamieszkałych na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji, którzy nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej i otrzymali specjalne wezwanie ze starostwa przedkiergo w Łodzi. Niezależnie od tego rejestrować się winni mężczyźni rocznika 1913, którzy nie stawili się w ciągu listopada na rejestrację. Dodatkowa rejestracja potrwa do 30 listopada.

AKADEMIA PRZECIWGRUŻLI-CZA. — Jutro, w poniedziałek, o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się w lokalu wydziału zdrowotności publicznej zarządu m. Łodzi zebranie organizacyjne w sprawie organizacji akademii przeciwgruźliczej. pozostającej w związku z „Dziennymi przeciwgruźliczymi” w Łodzi.

NALĘŻNOŚCI MIAST OD MONOPOLU ZAPALCZANEGO. Zgodnie z ustawą o monopolu zapalczanym, przypadające od dzierżawy monopolu podatek przemysłowy wraz z dodatkami komunalnymi do tych podatków, pobieranych jest w formie ryczałtu. Mimo wpływu 3 lat nie ukazało się dotychczas rozporządzenie regulujące rozdział ryczałtu, między skarb państwa a związki samorządowe, wobec czego wpływy miast z tego tytułu; sięgające już znaczących sum, leżą w kasach skarbowych. Związek miast kilkakrotnie interwenjował w tej sprawie, a ostatnio zaproponował, aby sumy te zostały przełane na rachunek komunalnych funduszy pożyczkowego - zapomogowego, z którego udzielane są miastom pożyczki i zapomogi.

ZAKŁAD KAPIELOWY. — Po gruntownym remoncie i przeróbce uruchomiony został II miejski zakład kąpielowy. Obecnie ustalone zostały przez miasto ceny za wanny i natryski. Do godz. 4-ej opłata za wannę wynosi 70 gr., za natrysk 10 gr., zaś od 4-ej — 1 zł. 25 gr.

BRUDY W ŚRÓDMIEŚCIU. — Starostwo grodzkie, na wniosek wydziału zdrowotności publicznej, ukarało za antysanitarny stan posesji grzywnami od 25 do 50 zł. dwudziestu pięciu właścicieli domów w centrum miasta.

LUSTRACJA ZML. — W dniu wczorajszym sekretarz generalny związku młodzieży ludowej p. Władysław Lewandowicz przeprowadził lustrację zarządów okręgowych ZML w Piotrkowie i Radomsku. W wyniku lustracji stwierdzono, że ZML rozwija się wspaniale.

Złota serja sieciowych radjoodbiorników produkcji krajowej
Primus REX popularna dwójka
Record REX nowoczesny odbiornik trzylampowy — trzy obwody strojone, filtr widmowy, pentoda-selektoda
Transoceanic REX super 6-ciolampowy, 7 obwodów strojonych, zasięg światowy
Ceny niskie
Prospekty bezpłatne.
RADIO REICHER
 Łódź, ul. Piotrkowska 142.

Do Browaru Wykwalifikowany KIEROWNIK HANDLOWY
 Specjalista Branży PIWNEJ — żyd, poszukiwany
 Oferty z pierwszorzędnymi referencjami prosimy kierować do Firmy „HORACY HELLER S.A.” Warszawa, Mazowiecka 7 sub „Brower”.

Referat kom. Wojewódzkiego o stanie gospodarki miejskiej

W lokalu związku legionistów odbyło się zebranie, zorganizowane przez federację grodzką polskich zw. obrońców ojczyzny, dla członków wszystkich sfederowanych związków b. wojskowych. Po zagajeniu obrad dłuższy referat wygłosił komisarz rządowy zarządu m. Łodzi, inż. Wojewódzki.

Prelegent omówił zasadnicze różnice, które zachodzą między dekretem o samorządzie, a obecną ustawą z marca 1933 roku, zaznaczając, że dzięki nowej ustawie są ściślej ustalone kompetencje poszczególnych organów miejskich, że prezydent, mając rozległe kompetencje, może faktycznie sprawować władzę nad miastem, że

skasowanie płatnych ławników ujednolajnia tryb zarządzania poszczególnymi wydziałami, że ustalenie terminu kadencji tak zarządu miejskiego jak i rady miejskiej może się przyczynić do skonkretyzowania ścisłego planu i ciągłości pracy na cały okres kadencji, że wreszcie skasowanie oddzielnej kancelarii rady miejskiej i urzędu prezesa rady miejskiej anuluje dwójność władzy reprezentacyjnej miasta.

Z kolei wyjaśnił jakie kroki przedsięwziął, celem poprawienia gospodarki miejskiej i uporządkowania finansów miejskich.

Po referacie wywiązała się dyskusja.



odżywia ciele i chroni przed zmarszczkami
 dra-Lustra krem
 hormonowy **OXA**

Likwidacja kom. pomocy bezrobotnym i utworzenie państwowego komitetu funduszu pracy

Akcja zbierania produktów za zaległe podatki

Z dniem 1 grudnia r. b. zostaje zlikwidowany na terenie powiatu łódzkiego komitet pomocy bezrobotnym, a jego miejsce zajmie nowopowstały powiatowy komitet funduszu pracy. Zadaniem tego komitetu będzie z jednej strony zatrudnianie bezrobotnych, z drugiej — udzielanie pomocy tym bezrobotnym, których chwilowo nie będzie można zatrudnić.

Komitet ustalił, według wskazań naczelnego komitetu F. P., szczegółowe warunki, na podstawie których będzie przyznawał zasiłki bezrobotnym. Aby bezrobotny mógł korzystać z zasiłku musi wykazać, że pracy nie stracił z własnej winy i jest obecnie zdolny i chętny do pracy; musi wyczerpać wszystkie zasiłki z funduszu bezrobocia, lub zakładu ubezpieczeń prac. umysłowych (ZUPU) i musi mieć przepracowanych od 1 stycznia 1930 r.

przynajmniej 4 tygodnie w przedsiębiorstwie, zatrudniającym nie mniej niż 5 pracowników. Zasiłki z komitetu funduszu pracy otrzymają tylko ci bezrobotni, którzy mieszkają na danym terenie 3 lata. Bezrobotni, którzy zgłaszają się do komitetu muszą przedstawić legitymację PUPP, dowód tożsamości z fotografią oraz muszą dwa razy zgłosić się do kontroli.

Powagi naukowe stwierdziły, że zalecany przy sklerozie szkieletu usuwa ból i zawroty głowy, myślenie przed oczami, beśność, uczucie lęku, ogólne przygnębienie. Wkrótce po rozpoczęciu kuracji szkieletowej następuje przypływ energii, dobrego samopoczucia i powraca zdolność do pracy. Oryginalny z marką F.F. wyrobu Apteki Mazowieckiej Doktor Sklepiński, Warszawa, Mazowiecka 10. Broszury o kuracji szkieletowej wysła bezpłatnie i informacyj w Łodzi udziela Apteka Bojarski i Schatz, Łódź, Przejazd 19.

6 stypendjów dla akademików

przyznała wczoraj komisja stypendjalna m. Łodzi

W sali magistratu odbyło się w dniu onegdajszym posiedzenie miejskiej komisji stypendjalnej, powołanej do życia w tym roku przez komisarza rządowego inż. Wojewódzkiego. Udział w posiedzeniu wzięli oprócz komisarza rządowego, który przewodniczył komisji, pp. dyrektor T. Czapczyński, poseł dr. Bolesław Fichna, profesor Zygmunt Lorentz, posełanka K. Marczyńska i naczelnik wydziału oświaty i kultury zarządu miejskiego, J. Waltratus.

Komisja zapoznała się na samym wstępie ze statutami stypendjów, ustanowionych przez gminę m. Łodzi, poczem rozpatrzyła szczegółowo listę stypendystów miejskich.

W wyniku obrad postanowiono zwiększyć coroczną kontrolę nad studiami poszczególnych osób, kształcących się na koszt miasta, zbadać dokładnie postępy w ich studiach aby mieć pełną gwarancję, że wypłacone kwoty zostały przez stypendystów należycie wykorzystane. Następnie komisja rozpatrzyła liczbę wolnych stypendjów i przystąpiła do rozpatrzenia nadeszłych w liczbie 57 podań o stypendja na przyszły rok akademicki. Podania zgłoszone zostały, w myśl odpowiednich statutów, wyłącznie przez akademików - łódzian.

W rezultacie komisja postanowiła przyznać nowe stypendja następującym studentom łódzkim: pp. Cyprjanowi Jaworskiemu, słuchaczowi wydziału architektury politechniki warszawskiej, Tadeuszowi Woźniakowi, słuchaczowi wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Jerzemu Wolskiemu, słu-

chaczowi wydziału medycznego uniwersytetu Stefana Batocego w Wilnie, Mirosławowi Gersdorffowi, słuchaczowi wydziału prawniczego uniwersytetu warszawskiego, Marjanowi Jerzemu Hetmanowi, słuchaczowi wydziału chemii politechniki warszawskiej i Izabeli Domańskiej, słuchaczce wydziału humanistycznego uniwersytetu warszawskiego. (g)

Woj. Hauke-Nowak prezesem komitetu okręgowego P. C. K.

Na odbytem ostatnio posiedzeniu komitetu okręgowego łódzkiego, prezesem komitetu P. C. K. wybrany został p. wojewoda łódzki, Hauke-Nowak, vice - prezesami komitetu zostali: biskup dr. W. Tymieniecki i Zygmunt Fiedler, a sekretarzem p. Marja Ulrichsowa. Członkami komitetu są ponadto pp. mec. Alfred Bityk, plk. Eugeniusz Chlarski, ks. Juliusz Dietrich, Gustawa Geyerowa, naczelnik Kaziemierz Jagiello, dr. Józef Kalisz, dyr. Franciszek Michejda, dr. Edward Mittelstaedt, dr. Tadeusz Mogilnicki, vice - wojewoda Potocki, Aleksy Rzewski, dr. Stanisław Skalski.

Kiermasz P. C. K. młodzieży

Do pracy nad urządzeniem Kiermaszu dla młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża w Łodzi, członkowie komisji oddziałowej i opiekuńczej, zabrali się z całym entuzjazmem co daje gwarancję pewnego powodzenia, urządzonej tradycyjnym zwyczajem imprezy PCK.

Kiermasz urządzony zostanie w dniach 8, 9 i 10 grudnia r. b. w lokalu straży ogniowej ochotniczej przy ul. 11 Listopada nr. 4.

Szkoły, organizacje i firmy chcące wystawić na kiermaszu stoisko winny zgłaszać się do biura PCK, (ul. Piotrkowska 236, tel. 102-04), które udziela szczegółowych informacji.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA

Staraniem sekcji odczytowej oddziału łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 26 listopada o godz. 12 min. 30 w południe w sali YMCA, ul. Piotrkowska 89, p. dr. J. Kalisz wygłosi odczyt n. t. „Co wiemy o chorobie zwanej rakiem”. Wstęp bezpłatny.



Douglas Fairbanks
Bebe Daniels

w najnowszym filmie p. t.:

W pogoni za księżycem

Następny film „LUNIE”



**DOSKONAŁA JAKOŚĆ
NISKA CENA
NAJNOWSZY
ODBIORNIK
PHILIPS A 21**

2-obwodowy, 3-lampowy odbiornik do sieci prądu elektrycznego z doskonałymi lampami Philips „Miniwatt”, z wbudowanym głośnikiem pierwszorzędnej jakości oraz supresorem, eliminującym krótko- lub długofalową stację lokalną

**CENA ZŁ. 395
ZA GOTÓWKĘ**

**Wybuch strejku
robotników „K.T.B.”**

W dniu onegdajszym w Andrzejowie pod Łodzi robotnicy w liczbie 110 porzucili pracę w firmie „K. T. B.”, wyrabiającej płyty betonowe rozpoczynając strejk na tle ekonomicznym.

Robotnicy wystąpili z żądaniem podwyżki płac.

Ponieważ żądania robotników firma pozostawiła bez odpowiedzi, porzucili oni pracę.

Robotnicy zwrócili się do związków zawodowych z prośbą o interwencję. Przebieg strejku jest zupełnie spokojny. (p)

**Samobójstwo
18-letniego młodzieńca**

Przy ul. Południowej 18 usiłował popełnić zamach samobójczy 18-letni Stanisław Zaborowski (Wólczanka 151) wypijając większą dawkę jodyny w stanie nierozcieńczonym. Jęki denata zaalarmowały przechodniów, którzy wezwali lekarza pogotowia. Po przepłókaniu żołądka, Zaborowski przewieziony został do domu.

Przyczyną rozpaczliwego kroku młodego chłopca był zawód miłosny oraz związana z tem depresja.

Gen. Norwid-Neugebauer w Łodzi

na poświęceniu nowego pięknego domu strzeleckiego

Dzisiaj odbędzie się w Łodzi nieco dzienna uroczystość, poświęcenia domu strzeleckiego na Widzewie pod protektorem i w obecności generała Mieczysława Norwida-Neugebauera. Cała uroczystość będzie transmitowana przez radiostację łódzką, która na miejscu zamontowała specjalne mikrofony.

Nowowyończony dom strzelecki, który przeznaczony jest dla drugiego oddziału Strzelca na Widzewie, jest dziełem naprawdę pierwszorzędne: posiada 7 pokoi i świetlicę na 300 osób, a także boisko o rozmiarach 1600 mtr. kwadratów. Lokal jest wykończony i całkowicie umeblowany, posiada doskonały radiodbiornik, pianino, bibliotekę, wszelkie urządzenia i sprzęt kuchenny, 100 krzeseł normalnych i 20 foteli klubowych. Całość robi nadzwyczaj dodatnie wrażenie, zarówno pod względem estetycznym, jak i celowości rozplanowania pomieszczeń i urządzeń.

Ta nowa siedziba Strzelca na Widzewie powstała dzięki inicjatywie i wydatnej pomocy p. konsula M. Kona, który jest jednocześnie opiekunem tego oddziału. Zebrał on odpowiednie fundusze, przyczyniając się również — i to w sposób ofiarny. Wiele pomocy również okazali syndyci Widzewskiej.

II oddział strzelecki, rozwijający się bardzo szybko, liczy już obecnie 3 kompanie męskie i 2 kobiece, a obecnie, we własnej wannie siedzibie, niewątpliwie rozwijać się będzie coraz pomyślniej.

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszce, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża, naleca się picie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka — Józefa” kilka razy dziennie. — Zalecana przez lekarzy.

Sluchowiska radiowe

Dzisiaj o godz. 18.00 nadaje Lwów wzmuszające i pełne szczerego sentymentu sluchowisko Brończyka „Jaś i Kasia”.

Dnia 30. 11 o godz. 18.20 jako rocznicę powstania listopadowego rozgłoszą wileńska nadsłuchowiska historyczne sluchowisko p. Ostrowskiego „Za broń”.

Radio dzieciom i młodzieży

Dzisiaj w programie dla dzieci czeka młodych słuchaczy pogawędka Wujaszka Jasia na temat „Nasz kochany przyjaciel”. A kto nim jest — posłuchajcie!

W drugiej części nadany zostanie historyczny obrazek K. Konarskiego „W klasztornej celi”.

Dnia 29. 11 o godz. 16.05 transmitowane z Wilna będzie dla dzieci w związku z „Tygodniem książki” sluchowisko M. Kubiszówny „W bibliotecznej sali”. (r)



GEN. M. NORWID-NEUGEBAUER

W związku z dzisiejszymi uroczystościami poświęcenia domu strzeleckiego na Widzewie przybywa do Łodzi inspektor armii gen. dyw. Mieczysław Norwid-Neugebauer, którego działalność niepodległościowa w okresie przedwojennym jest ściśle związana z naszym miastem.

Gen. dyw. Mieczysław Norwid-Neugebauer urodził się 15 lutego 1884 roku z ojca Józefa i matki Anzelmę z Szalayów w majątku Rzejowice Ziemi Piotrkowskiej. Studia średnie ukończył w Warszawie, wyższe na Politechnice we Lwowie.

Od 14 roku życia należał do tajnej organizacji młodzieży, której celem była walka z rusyfikacją w szkołach. Wielu mieszkańców Włocławka przypomina sobie działalność generała, gdy jako uczeń urządził tajne zebrania młodzieży, przemawiał na konspiracyjnych wiecach, zapalał, porywał, budził ducha narodowego. Dom pp. Neugebauera na Widzewie był kuźnią niepodległej myśli polskiej. General wraz z matką swą i bratem Jerzym, obecnie starostą w Baranowie, tworzyli ośrodek ustawicznego protestu i wiecznego buntu przeciw zaborcom. W związku ze swą działalnością, był gen. Norwid-Neugebauer 2 razy na Widzewie aresztowany.

Przeniósłszy się do Lwowa, był założycielem i naczelnym komend



LE NARCISSE BLEU
NAJLEPSZE PERFUMY
I WODY KOLONSKIE

Nowa książka kpt. Skarżyńskiego

Zarząd Aeroklubu Łódzkiego podaje do wiadomości p. p. członków i sympatyków, że nakładem Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej ukaza się w najbliższych dniach w sprzedaży książka kpt. pilota St. Skarżyńskiego pt. „Na RWD 5 przez Atlantyk”.

Książka powyższa, wydana nader starannie na bezdrzewnym papierze, zawiera 176 stron druku, w czem blisko 60 stron przepięknych ilustracji, odzwierciedlających egzotyczny urok Marokka, Senegalu, Brazylii z Parana i Argentyną, pozatem mamy i barwne wkładki. Cena książki wynosi zł. 12 za egzemplarz nieoprawiony i zł. 14 za egzemplarz oprawiony. Należność może być na życzenie rozłożona na 3 raty miesięczne.

Dochód z książki zasili fundusz propagandowy na Challenge 1934 r. Laskawe zamówienia piśmienne prosimy kierować pod adresem naszego Aeroklubu (Plac gen. Dąbrowskiego 5, pokój 119) do dnia 30 b. m. Zamówienia ustne (osobiście) przyjmują sekretariat w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

dantem tajnej organizacji wojskowej „Armia Polska”, z której powstały „Drużyny Strzeleckie”.

Z chwilą wybuchu wojny został dowódcą drugiej Kadrowej kompanii. Następnie dowodził II i V batalionem I brygady, 2 pułkiem I-ej brygady, 6 pp. leg.

Świetne czyny wojenne generała zapełniają mnogie karty historii legionów.

W czasie tarć politycznych marszałka Piłsudskiego w roku 1917, nie dając ponievať przez okupantów swej czci żołnierskiej, został aresztowany i internowany w Lublinie.

Z chwilą powstania państwa polskiego został dowódcą grupy wołyńskiej.

Następnie piastował szereg najwyższych stanowisk wojskowych: w czasie wojny z bolszewikami był głównym kwatermistrzem armii, inspektorem armii we Lwowie, obecnie zaś inspektorem armii w Toruniu. Był również ministrem robót publicznych. Posiada szereg najwyższych odznaczeń polskich i obcych.

Będąc jednym z najbliższych współpracowników marszałka, pracuje nieprzerwanie, bez odpoczynku, często ponad siły na powierzonych sobie odcinkach pracy.

Witając Dostojnego Gościa, chyli czoło państwowo myśląc Łódź przed niespożytą zasługą, pracą, poświęceniem dla wielkości Polski.

CASINO

Dziś poraz ostatni!

KAWALKADA

potężne widowisko filmowe.

Dziś 2 poranki o g. 12 i 2-jej

Wicedyr. Haneman na wolności

Dyr. Naruszkiewicz pozostaje nadal w areszcie

Zatrzymany w areszcie śledczym wicedyrektor K.K.O. m. Łodzi p. Jan Haneman wczoraj po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia został wypuszczony na wolność.

B. dyrektor K.K.O. m. Łodzi Stefan Naruszkiewicz, zwolniony ze stanowiska przez radę

KKO, jeszcze w lipcu r. bież. pozostaje nadal w areszcie śledczym. W sferach społecznych i związkowych, gdzie p. Haneman był znanym działaczem, zwolnienie jego przyjęte zostało z niekłamaniem zadowoleniem.

Tomaszów

NIEPOPRAWNY.

Na ławie oskarżonych zasiadł niejaki S. Kudrjawcew z Warszawy, który w czasie swego pobytu w Tomaszowie w stanie nietrzeźwym łżył naród i zwymyślał policję. Na rozprawę oskarżony przewieziony został z więzienia w Piotrkowie. Kudrjawcew nie przyznał się do winy, twierdząc, że był zupełnie pijany i nic nie pamięta. W czasie rozprawy wyszedł na jaw ciekawy szczegół. Jak się bowiem okazało Kudrjawcew był już nie raz karany i skazywany na ciężkie więzienie niemal przez wszystkie sądy w Polsce. Wobec udowodnienia mu przestępstwa sąd skazał go na 5 miesięcy aresztu zaliczając mu areszt prewencyjny.

NOWY PREZES LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ.

W związku ze zrzeczeniem się stanowiska prezesa ligi morskiej i rzecznej przez inż. Łódzkiego odbyło się walne zebranie, na którym jednomyślnie wybrano na prezesa kierownika ekspozytury sta-

rostwa p. R. Słosarskiego, a wiceprezesami mec. Grygosińskiego i inż. Sieradzkiego.

KRONIKA LOPP.

Kursy obrony przeciwgazowej prowadzone w poszczególnych szkołach zostały zakończone w następujących zakładach naukowych: w szkole zw. podof. rez., kasy chorych, szkole im. kpt. Żwirki i inż. Wigury. Jednocześnie prowadzone są kursy w szkole rzemieślników i kupców oraz pracowników nadleśnictwa. Intensywnie prowadzone są wreszcie prace na terenie szkół średnich.

W dniu 21 b. m. rozpoczął się kurs instruktorski obrony przeciwgazowej prowadzony przez ppor. Holdorowicza, przy współpracy dr. Szykowskiego i inż. Gasiorkiewicza.

W ostatnich dniach zorganizowane zostało przez miejscową LOPP koło robotnicze przy fabryce F. Bornsztajna. Składki członków LOPP robotników tej fabryki wypłaca dyrekcja z funduszu fabrycznych

Tylko 1 dzień

dzieli nas od premiery rozgłosnego arcydzieła pod tytułem:

„SEKRET KOBIETY”

Ten sekret ukryty głęboko na dnie kobiecego serca jest sekretem wielu kobiet.

IRENA DUNNE

Bohaterka „Bocznej ulicy” stwarza swą największą kreację w filmie „Sekret kobiety”. — Już jutro w „GRAND-KINIE”

„Tydzień książki” w radio

W związku z dorocznym „Tygodniem książki polskiej” Polskie Radio poświęca również tej akcji część swych audycji z działu słowa mówionego. Otwarcie wyżej wspomnianych audycji będzie przemówienie prezesa akademii literatury i prezesa komitetu „Tygodnia książki polskiej”, Wacława Sieroszewskiego o godz. 16.45.

Dnia 28. 11 o godz. 18.00 p. Edward Woroniecki w prelekcji pt. „Klucze potęgi i wiedzy” nawiąże do dzieł książki od dnia wynalezienia druku w roku 1450 przez Gutenberg.

Tegoż dnia w przerwie operetki z Poznania w dziale radiowych kwadransów odczytany zostanie fragment z „Latarnika” Sienkiewicza. W noweli tej znanej prawie każdemu, kartki książki polskiej budzą wizję ukochanej ojczyzny przed oczyma samotnika.

Dnia 29. 11. o godz. 19.25 kwadrans poetycki z Wilna przyniesie „poezję książek” t. j. szereg utworów opiewających bogactwo i piękno książki.

W przerwie koncertu tegoż dnia około godziny 21.00 znakomity autor książek podróżniczych, Ferdynand Ossendowski mówić będzie na temat „Potęgi książki”.

Dnia 30. 11. o godz. 18.00 p. Helena Radlińska w odczycie pt. „Czytelnik, a książka” rozwinie temat powinowactwa duchowego, wzajemnego poszukiwania się czytelnika i autora, oraz wychowania sobie czytelnika przez pisarza.

Dnia 1. 12. o godz. 21.00 w przerwie koncertu symfonicznego jeden z najpopularniejszych pisarzy współczesnych, Kornel Makuszyński, zabierze głos w feljtonie „Kobieta i książka”, w którym nawiąże do zasług kobiety, jako propagatorki książki, jako jej gorącej i wrażliwej czytelniczki od lat najdawniejszych. Tegoż dnia o godzinie wieczornej bo o 18.00 p. Suchocholski omówi rolę „Książki naukowej w Polsce”.

Dnia 2. 12. o godz. 18.00 znana pisarka, Zuzanna Rabska wygłosi w studio warszawskim krótką prelekcję o barwnym i nastrojowym charakterze „Tajemnic starych ksiąg”. Tegoż dnia godzinie 19.25 kwadrans literacki poświęcony będzie „Bibule” marszałka Piłsudskiego z pierwszej fazy konspiracji polskiej. (r)

Bez wymówienia umowy zbiorowej nastąpi po 1 stycznia 1934 roku przedłużenie tygodnia pracy do 48 godzin

W dniu wczorajszym donosiśmy już obszernie o tem, że w związku z wprowadzeniem w życie, z dniem 1 stycznia 1934 roku, nowej ustawy o czasie pracy i urlopach, **przemysł łódzki zdecydował się wypowiedzieć pracę wszystkim robotnikom fabrycznym na 14 dni przed nabraniem mocy nowych przepisów.**

Otóż w związku z temi zmianami, oraz z uwagi na to rozstrzygnięcie w pewnych kołach **pogłoska o rzekomym zamiarze wypowiedzenia umowy zbiorowej,**

zawartej w kwietniu b. roku między przemysłem, a robotnikami. W kołach przemysłowych również pogłoskę tę lan-

sowano, łącząc ją z zaobserwowaną ewolucją płac we włókiennictwie.

Ostatnio poziom zarobków tkaczy i przedalników został faktycznie obniżony i niektóre koła przemysłowe liczą się z możliwością prawnego zatwierdzenia tej obniżki przez wypowiedzenie umowy.

Na podstawie jednak autorytatywnych wiadomości, jakie zezwaliśmy zarówno u decydujących czynników łódzkiego przemysłu włókienniczego, a specjalnie przemysłu wielkiego i średniego, jak i w sferach kierowniczych związków zawodowych, możemy stwierdzić, że **kwestia wypowiedzenia umowy zbiorowej z kwietnia r. b.**

jest w chwili obecnej zupełnie nieaktualna.

Robotnicy, opierając się na zapewnieniach przemysłu, wierzą, że umowa nie zostanie wypowiedziana, chociaż warunki jej nie zostaną w całej rozciągłości dotrzymane.

Gdyby jednak nadszedł taki moment, że przemysł umowę wypowie, to związki zawodowe, zgodnie z uchwałami V kongresu związków klasowych w Warszawie,

będą walczyć o to, aby w nowej umowie zagwarantowany został robotnikom tylko 46 godzinny tydzień pracy oraz urlopy w normach obecnie obowiązujących.

Mydło Bebe Hofmana-idealne dla dzieci i dorosłych

Użył cudzej marki fabrycznej Za fałszowanie sody — tydzień aresztu i 500 złotych grzywny

Ciekawą i charakterystyczną sprawę rozpatrywał łódzki sąd okręgowy. Przedmiotem rozprawy było przestępstwo, polegające na użyciu cudzej marki fabrycznej. Ustawa o zwalczaniu nielojalnej konkurencji przewiduje wysokie kary aresztu i grzywny za takie przestępstwo.

Z jednego z artykułów tej ustawy odpowiadał 26-letni Moszek Lewkowicz (Bazarna). Lewkowicz odpowiadał za fałszowanie sody. Fałszerstwo wyszło na jaw przypadkiem. Jeden z akwizytorów łódzkiego oddziału zakładów „Solvay”, podczas przyjmowania zamówień na sodę, skonstatował, że wiele sklepów, zwłaszcza w dzielnicy bałuckiej, sprzedaje sodę, rzekomo marki „Solvay”, po cenie w detalu niższej niż wynosiła cena hurtowa, ofiarowana przez akwizytora. Worki

w których soda ta była pakowana zaopatrzone były w znak fabryczny firmy „Solvay”.

Otrzymałszy próbkę tego produktu, skierowano ją do laboratorium chemicznego dla analizy. Analiza wykazała, że soda zawiera 30 proc. bezwartościowych domieszek, podczas gdy soda marki „Solvay” jest czysta w 98 proc. Firma „Solvay”, wobec takich wyników ekspertyzy laboratoryjnej, zgłosiła zameldowanie do władz.

Z polecenia prokuratury wszczęto w tej sprawie dochodzenie, które drogą wywiadów doprowadziło do zakładu p. f. „Wyrób soli krystalicznej” (Cymera 28), którego właścicielem — jak skonstatowano — był Moszek Lewkowicz, mimo, iż pod firmą figurowało nazwisko podstawionej osoby: Frajdl Szwarzman. Dokonano rewizji, która wykryła na składzie znaczną ilość fałszowanej sody, oraz zapas worków firmy „Solvay”.

Dalsze analizy produktu wykazały 54 proc. soli glauberzkiej, jako — nieszkodliwej zresztą — domieszki do sody.

Po przesłuchaniu świadków i przemówieniu stron, sąd skazał Moszka Lewkowicza na tydzień aresztu i 500 złotych grzywny oraz zasądził na rzecz firmy „Solvay” 5 tys. złotych powództwa cywilnego. Ponadto nakazał konfiskatę fałszowanego produktu.

Girlandy Łodzi Odczyt inż. Rogowicza

Sprawa zadrzewienia naszego miasta dla podniesienia zaréwwo higienicznego, jak i estetycznego wygądu Łodzi, już niejednokrotnie była podnoszona. Jak dotąd jednak nie słyszeliśmy o tej sprawie z ust człowieka, któremu opiekę nad „girlandami łódzkimi” powierzyło miasto. Rozgłoszą łódzka P. R. ze swego studia o godzinie 14 dzisiaj nadaje ciekawy odczyt naczelnika wydziału plantacji miejskich, inż. Wacława Rogowicza pt. „Girlandy Łodzi”. W odczycie tym prelegent wskaże między innymi w jaki sposób społeczeństwo łódzkie może się przyczynić do podniesienia poziomu higienicznego i estetycznego naszego miasta. (r)

Znakomity, naturalny, krajowy, tani środek przeczyszczający **Naturalna Sól Morszyńska** Torebka, zawierająca jednorazową dawkę, tylko 20 groszy. — Do nabycia w aptekach i drogeriach.

Władze skarbowe nie uwzględniają ułg przy nabyciu świadectw przemysłowych

W inspektoracie pracy pod przewodnictwem inspektora III okręgu odbyła się konferencja z reprezentantami związku właścicieli fabryk i wykończalni województwa łódzkiego w sprawie niehonorowania przez władze skarbowe przepięć o ułgach przy wykupywaniu świadectw przemysłowych na rok 1934. Ze sprawą tą łączy się kwestia



Dzień przeciwrakowy

Staraniem komitetu „Dnia przeciwrakowego” zostaną w Łodzi wygłoszone odczyty na temat: „Co to jest choroba raka i na czym polega jej zwalczanie”.

W niedzielę, dnia 26 listopada o godz. 10 rano w lokalu związku prac. komunalnych i instyt. użyt. publ., Piotrkowska 53 — prelegent dr. med. H. Makower.

O godz. 12 w poł. w lokalu Y. M. C. A., ul. Piotrkowska 89 — prelegent dr. J. Kalisz.

O godz. 12 w poł. w lokalu związku majstrów fabrycznych, ul. Żeromskiego 84 — prelegent dr. med. H. Wajs.

O godz. 5 po poł. w lokalu związku pracy obywatelskiej kobiet, Al. Kościuszki 57 — prelegent dr. med. R. Kalecka.

We wtorek, dnia 28 listopada o godz. 7 wiecz., w lokalu związku zaw. pracowników miejskich, ul. Zachodnia 66 — prelegent dr. med. N. Jelenkiewicz.

W środę, dnia 29 listopada o godz. 7 wiecz. w lokalu polsk. związku zaw. „Praca” Główna 31 — prelegent dr. med. B. Gontarski.

W czwartek, dnia 30 listopada, o godz. 7 wiecz. w lokalu NSPP., ul. Łomżyńska 14 — prelegent dr. med. J. Lange (odczyt w języku niemieckim).

W sobotę, dnia 2 grudnia o godz. 8 min. 30 wiecz. w lokalu domu robotniczego, ul. Berka Joselewicza 16 — prelegent dr. med. A. Uryson (odczyt w języku żydowskim).

Wstęp na odczyty bezpłatny.

Elektryczne pociągi Leningrad—Peterhof

W tych dniach zakończona została elektryfikacja linii kolejowej Leningrad — Peterhof na prześileniu 33 klm. Elektryfikacja tej linii stanowi część planu elektryfikacyjnego całego leningradzkiego węzła kolejowego.

Pod kołami tramwaju

znalazł się lekkomyślny chłopiec i przechodzień

Dwa wypadki, tragiczne w skutkach, zanotowano wczoraj wskutek nieuwagi przechodniów i lekkomyślnego czeplania się wozów tramwajowych.

Na ul. Limanowskiego, przed posesją nr. 11, Józef Rode, jedenastoletni syn robotnika wskoczył na stopień tramwaju, a następnie na widok policjanta, usiłował w biegu wyskoczyć. Chłopiec skoczył jednak tak nieszcześnie, że wpadł pod koła nadjeżdżającej resorki i

uległ ogólnym ciężkim obrażeniom całego ciała. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł chłopca do szpitala na kurację.

Na Placu Wolności, przechodząc przez jezdnię, wpadł pod koła tramwaju 62-letni Antoni Wierczorek (Marsyńska 25). Wierczorek uległ ciężkim obrażeniom całego ciała oraz nadwyrężeniu mięśni grzbietowych. W stanie ciężkim przewieziony został przez lekarza pogotowia do szpitala na opatrunek.

Przewóz ludzi i towarów będzie możliwy tylko na zasadzie koncesji

Ze strony organizacji właścicieli autobusów oraz samochodowych przedsiębiorstw zarobkowych czynione były starania u władz rządowych o odroczenie wykonania ustawy z dnia 14 marca 1932 r. o koncesjonowaniu przedsiębiorstw zarobkowych samochodowych.

Wśród członków tych organizacji powstało nawet przeświadczenie, że nastąpi odroczenie. Obecnie dowiadujemy się, że władze wojewódzkie otrzymały okólnik ministerstwa komunikacji, który wyjaśnia, że rzekomo zapowiedziane odroczenie wprowadzenia w życie ustawy koncesyjnej z dnia 14 marca 1932 r. o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznymi nie nastąpi

Żadne zmiany w obowiązującej ustawie, które to zmiany mogłyby być tylko dokonane w drodze ustawy nie są projektowane i od dnia 18 kwietnia 1934 r. jako po upływie dwuletniego okresu ulgowego, zarobkowy przewóz osób lub towarów pojazdami mechanicznymi będzie się mógł odbywać jedynie na zasadzie koncesji, które udzielają władze wojewódzkie, a o ile chodzi o koncesje z prawem wyłączności — ministerstwo komunikacji.

LUNA

Dziś i dni następnych!

Początek o godz. 12-ej
Passe-partouts, bilety bezpłatne i ulgowe nieważne

Lucien Baroux i Jean Boitel — Muzyka: Ralf Ervin NADPROGRAM: Ostatnie wydarzenia w Palestynie. — Walki żydów z Arabami

Najpiękniejsze arcydzieło
produkcji Francuskiej p.t.

SZAŁ NOCY

Miłość... Szal... Upojenie...
Piękne melodje... W rol. gl.

WIELKI MISTRZ SKRZYPIEC

Bronisław HUBERMAN

tylko jeden raz grać będzie w Łodzi w sali kino-teatru „CASINO” w środę 6 grudnia, o godz. 8.30 wiecz. utwory Francka (Sonata) Bacha, Czajkowskiego, Zarzyckiego, Chopina, Hubermana i in. Jakób GIMPEL przy fortepianie. Bilety sprzedaje kasa kino-teatru „CASINO” codziennie od godz. 12-ej w poł. Organizacja: Dyr. konc. Henryk Markiewicz w Warszawie

Myjcie owoce, które są często pokryte zarazkami — unikniecie tyfusu brzuszkiego.

Gen. dr. Maciszewski prezesem kartelu przed- dział bawełny

W dniu 24 b. m. odbyło się pierwsze konstytucyjne zebranie nowego zarządu Zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej w Łodzi, na którym ukonstytuował się zarząd jak następuje:

prezes: dr. F. Maciszewski, wiceprezesi: dyr. Gustaw Geyer i dyr. Jan Landau;

członkowie zarządu: pp. L. Albrecht, dr. J. Bernet, dyr. H. Bur-sche, H. Feidenberg, Arno Kinderman, Stefan Osser, dr. Speidel, dyr. Schnee.

Jednocześnie na temże posiedzeniu postanowiono zwiększyć normę uruchomienia w przeddziale o 6 godzin tygodniowo, a więc od 11 grudnia do 24 grudnia r. b. wszystkie przeddziały bawełniane zrzeszone w kartelu czynne będą ogółem 164 godziny. (ag)

Jubileusz M. Brodersona

W Łodzi ukonstytuował się komitet organizacyjny celem uczczenia 20-lecia pracy literackiej znane go poety i autora miniatur scenicznych M. Brodersona. Broderon świetny cyzelator słowa żydowskie go i niezwykle kulturalny i utalentowany pisarz rozpoczął swą działalność literacką w roku 1913. Wydając w Łodzi pierwszy zbiór pieśni Z czasem Broderon przeszedł od doskonałej prozy i bogatej działalności poetyckiej do pracy autorskiej wyłącznie dla sceny. Czując się szczególnie dobrze w pisaniu i miniaturze scenicznej, stworzył poetę znaną scenkę literacką „Ararat”, która swymi występami w całej Polsce zdobyła sobie zasłużony rozgłos, zawiązując go w głównej mierze świetnym humorem i barwnością musującym tekstem Brodersona.

Aby uczcić jubileusz pracy literackiej Brodersona, utworzył się w Łodzi komitet organizacyjny, w skład którego weszli miejscowi przedstawiciele żydowskiego świata literackiego i dziennikarskiego. Ten komitet zaprosił do udziału w uroczystościach szerszy komitet, w skład którego weszli przedstawiciele organizacji kulturalnych i naukowych, reprezentanci teatru, sztuki itd. z całego państwa. Jest to ważne wydanie zbiorowe pieśni, poematów i prac dramatycznych Brodersona w trzech tomach, jak również urządzenie w Łodzi i w Warszawie akademii ku czci pisarza.

Protokół nad uroczystościami jubileuszowymi przewjął PEN-Club i żydowski związek literatów dziennikarzy w Warszawie.

30-lecie pierwszego pomnika w Łodzi W jaki sposób udało się w okresie niewoli wzniesić statwę Kościuszki

Nie wielu zapewne łodziu wie o tem, że w ich rodzinnym mieście znajdują się dwa pomniki Tadeusza Kościuszki. Ten drugi, wystawiony przez jednego z obywateli długo przed odzyskaniem niepodległości państwa, obchodzi obecnie jubileusz swego 30-lecia.

Przy ul. Wrześnińskiej i na wysokości pierwszego piętra we wnęce budynku stoją statua naturalnej wielkości bohatera z pod Racławic. Długo ten wraz z posagiem Kościuszki wzbudowany został w 1902 roku.

Dziwnem się może wyda, że w czasach największych szaleńców zbirów carskich znalazł się obywatel, który zdobył się na odwagę, aby zbudować i wystawić na widok publiczny pomnik bohatera narodowego. Czynnem swym śmiałość ryzykował gardło, a w najlepszym razie „w drodze łaski” mógł zgnieć na Sybirze i dzielić los

wielu „niebłagonadiożnych”, którzy mieli odwagę nie ugiąć karku przed wolą satrapy. Historia pierwszego polskiego pomnika bżmi następująco: Rodzice obecnego właściciela domu przy ul. Wrześnińskiej nr. 4, p. Bolesław Szyłke, zamierzali w końcu 1902 roku przystąpić do budowy domu na własnej posesji. P. Szyłke,

nie zważając na grożące mu niebezpieczeństwo, postanowił ozdobić dom statuetką wodza narodu. Chciał czynem swym dodać otuchy upadającym na duchu i wszczepić w nich wiara lepszego jutra.

Na planie budynku, który sam wykonał, uwidocznił jako rzekoma ozdobę budynku, niewinną statuetkę — rozumie się bez wyraźnych rysów — i plan odesłał do zatwierdzenia gubernatorowi piotrkowskiemu. Gubernator, nie podejrzewając podstępny, plan zatwierdził. Przysąpił więc p. Szyłke do budowy domu, przygotowując jednocześnie pokrywom „niewinną ozdobę”. Wreszcie dom został wykonany, a z jednej z wnęk wyrzucił twórcę manifestu polanieckiego.

Nie koniec jednak na tem. Ktoś „usłużny” doniósł zwierzchności o karygodnym czynie „buntowszczyka”. Zrobił się straszny rwetes, zjechali się przyslawy i policmajster na miejsce „przestępstwa” i po rzuceniu tysiąca „istotno - ruskich” przekleństw, nakazali gospodarzowi usunąć figurę, pociągając go do odpowiedzialności za przestępstwo wobec „miłościwego gosudara”.

P. Bolesław Szyłke, junior, nie chcąc narażać rodziców, wziął winę na siebie. Oparł się zdjeciu figury, powołując się na zezwolenie gubernatora. Liczył też na głupotę władz miejscowych, które nie odważyły się zapytać gubernatora, czy zatwierdzając plan wiedział o zamiarach właściciela domu.

Nie pomogły wymysły i groźby moskali, p. Szyłke trwał w uporze, występując w zastępstwie chorego ojca. Nie długo jednakże trwałby taki stan rzeczy i zapewne władze moskiewskie usunęłyby znienawidzony symbol parjetyzmu, gdyby starszy Szyłke nie uciekł się do najlepiej przemawiającego argumentu — łapówki. Przejeżdżając w ten sposób przedstawicieli „jego imperatorskiego wielmożstwa”, którzy zamknęli oczy i uszy, a przypominali sobie o pomniku tylko wówczas, gdy znowu poczuli płótno w kieszeni. Szyłkowie płacili więc pokojem ciągłymi protokołami, jednakże w rezultacie postawili na swoim. Ich zwycięstwa zadokumentowały Rumy, które przez długi czas codziennie filowały przed domem z odkrytymi głowami, w hołdzie dla wodza.

W ten sposób z „wiedzą” wszechwładnego policmajstra i za „zezwoeniem” gubernatora, powstał w Łodzi pierwszy pomnik Tadeusza Kościuszki. Teraz upływa 30 lat od chwili brawurowego czynu łodzijskiego.

PRACOWNIA UBIORÓW DLA DZIECI I PODŁOTKÓW p. t.

„FILLETTE” WÓLCZAŃSKA 97
— I-SZE PIĘTRO —
wykonuje zamówienia z materiałów własnych i powierzonych
ELEGANCKO I TANIO

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Pokaz retrospektywny

prac I. Lichtensteina w Z. T. K.

W sali Z. T. K. otwarto pokaz retrospektywny prac utalentowanego artysty malarza I. Lichtensteina, który przybył do Łodzi po kilkuletnim tournée europejskim.

Są to obrazy zgola charakterystyczne dla wszelkich wartości twórczych malarza, krystalizujących w sobie cechy i zalety jego różnorodnego dorobku artystycznego. Widać wyraźnie, że na przestrzeni kilkunastu lat żmudnej i ciekawej pracy, Lichtenstein wyzwał się z pod wpływów wszelkich „izmów” i eksperymentalnych kierunków, którym początkowo hołdował i poszedł na drogę poszukiwań indywidualnego wyrazu. Dlatego też twórczość Lichtensteina znamionuje wielostronność i swoboda w doborze już nie tylko środków technicznych, ale i stylów i kierunków. Nomenklatura nie ma tu żadnego znaczenia, bo właściwie nie określi ona rodzaju produktu Lichtensteina. Jest w jego pracach i nawrót do t. zw. przedmiotowości, czyli do realizmu malarstwa, i neoromantyzm, przejawiający się bodaj w olbrzymiej większości płócien.

Malarz poświęca mało uwagi zagadnieniom formy czystej, zato przedewszystkiem kładzie nacisk na ogólną kompozycję i koloryt.

Interesuje go zagadnienie nastroju i kolorystyki ogólnego i dlatego nie gubi się w szczegółach, nie mających znaczenia dla całości i ogólności charakteru i tonu obrazu.

Wielostronność Lichtensteina znajduje swój wyraz w pejzażach urbanistycznych, w martwych naturach, portretach, akwarelkach i grafice, reprezentowanej przez kilkanaście brązowych suchorytów.

W poszukiwaniach własnego wyrazu, malarz nie zбочył na niebezpieczne drogi i po dziś dzień — na co wskazują prace z ostatniego okresu — jest świeży w koncepcji czysto malarzkiej. Ukoronowaniem tej koncepcji Lichtensteina jest jego „Jesień”, malowana szpachtlem „s” i „b” minimalistycznym. W tym obrazie przeciwieństwo wszystko gra, mienią się barwami złotawo - czerwonymi, wprowadzając w zdumienie oko. „Motyw ze Szwecji”, który jest niespokojny dzięki technice kładzenia płam, wydaje się być dekoracyjnym pejzażem. Na wyróżnienie zasługuje jeszcze utrzymana w żółtawym tonie „Wiosna” i krajobrazy zimowe.

Osobną kartę poświęcić należy pracom urbanistycznym, a szczególnie motywom szero - niebieskim i dachów paryskich. W niektórych z tych prac uderza poczucie piękna i kultu dla pracy nowoczesnych fabryk. Gdy się ogląda te kompleksy zabudowań przemysłowych, odbijających się w nurtach Sekwany, odrzuca wyczuwa się, iż autor jest z pochodzenia łodzińskim. Paryż pracujący musiał widocznie wywołać w artyście silne asocjacje z Łodzią, co stanowiło bodziec do szeregu wartościowych utworów.

Mile w ujęciu i kolorystyce są akwarele londyńskie i portowe. Co się tyczy suchorytów, to zwraca uwagę w nich oparowany rynek i szlachetny wyraz. St. Gel.

Sala FILHARMONJI Tel. 213-84

Niedziela dnia 3-go grudnia o godz. 4.30 po pol.

RECITAL TANECZNY

PAULA

NIREŃSKA

Laureatka nagrodzona na Międzynarodowym Konkursie Tańca Artystycznego. I-szy występ w Łodzi po powrocie z tournée amerykańskiego i europejskiego.

W programie: Tańce wyraziste: Furja, Wiza, Krzyk, Uwielbienie, Namietność i t. p. oraz z instrumentami perkusyjnymi. Efektowne kostiumy.

Bilety w cenie od 1 zł. do 4 zł. już do nabycia w kasie Filharmonji.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 12-ej w poł. wscieła przepłata t. 1. i 2. i 3. i 4. bajka „Hanka u krasnoludków”.

O godz. 4-ej po poł. „Stefek”. O godz. 8.30 wiecz. komedia W. Bus Fekete „Pieniądz to nie jest wszystko”.

W poniedziałek komedia Al. Fre dry „Pan Jowialski”.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. w dalszym ciągu ciesząca się powodzeniem operetka w 3 aktach Roberta Stoltza p. t. „Dzidzi”.

TEATR W SALI GEYERA.

Dziś o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. komedia Stefana Kiedrzyńskiego w 3 aktach p. t. „Ten stary wujat” z Antonim Fertnerem w roli tytułowej.

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI.

Ciekawa wystawa zbiorowa trzech utalentowanych malarzy spotkała się z dużym uznaniem prasy i publiczności i zwiedzana jest bardzo licznie.

Nina Alexandrowicz z Paryża wystawia cały szereg wykwintnych, po mistrzowsku malowanych kwiatów i zwierząt.

Prace Natana Szpigla, znanego już miłośnikom plastyki z jego poprzednich wystaw, swoim odrębnym nastrojem wywierają niezatarte wrażenie. Świetne pejzaże z Kazimierza i prace figuralne doskonałe ujęciem kompozycji i techniki świadczą o bezustannym rozwoju talentu Szpigla.

Tadeusz Gronowski zapoznał publiczność łódzką z plakatami, pełnymi barw i stojącymi na wysokim poziomie artystycznym.

Instytut (park Sienkiewicza) otwarty codziennie od godz. 11—20.

WYSTAWA ENDEGO

Zorganizowana przez łódzką rodzinę radjowa na rzecz budowy zakładu dla dzieci ociemniałych jubileuszowa wystawa art. mal. Karola Endego przy ul. Piotrkowskiej 113 (pierwsze piętro, front) wzbudziła ogromne zainteresowanie wszystkich sfer społeczeństwa. Na wystawie zgrupowano szereg prac jubilat z ostatniego roku, przedstawiających: wiosnę, lato, jesień i zimę. Wśród licznie zwiedzającej wystawę publiczności duże zainteresowanie wzbudziły obrazy, odsłaniające niewidzialne dla nas a oczywiste dla oka artysty fragmenty piękna Łodzi.

Wystawę zwiedzać można codziennie od godziny 10 rano do 22. Ceny wejścia: 50 gr. dla dorosłych i 25 dla młodzieży i wojskowych.

Groźny pożar suszarni

Splonęło całe urządzenie oraz znaczna ilość surowca

W dniu wczorajszym centrala straży ogniowej zaalarmowała na została wiadomością o groźnym pożarze, jaki wybuchł na posesji, przy ul. Karwińskiej 3. Niezwłocznie wydelegowano na miejsce dwa oddziały straży: I i Ia, które przystąpiły do akcji ratunkowej.

Jak się okazało, ogień wybuchł w murowanym parterowym budynku w lewej oficynie posesji, gdzie mieści się farbiarnia i suszarnia, stanowiąca własność właściciela posesji Izraela Korca. O g. 7 nad ranem jeden z robotników zatrudniony w suszarni zauważył kłęby dymu, a za chwilę płomień, wydobywający się z głębi budynku. Wszczął alarm, a następnie wezwał straż.

W chwili przybycia straży na miejsce, suszarnia, mieszcząca się w głębi budynku fabrycznego, opuszczona już była przez płomień. Ponieważ w suszarni panowała wysoka temperatura, a nadto zgroma-

dzonych tam było wiele materiałów i surowca, ogień rozprzestrzenił się ze znaczną szybkością. Jednocześnie akcja utrudniona była wskutek gęstych kłębow dymu, tak, że strażacy zmuszeni byli pracować w maskach.

Po odizolowaniu farbiarni, która przylega do płonącej suszarni, straż przystąpiła do gaszenia ognia. Po godzinnej przeszło akcji udało się to skutecznie.

Jak udało ustalić, pożar wybuchł wskutek zbyt silnego nagrzania kotłów. Zapalił się towar i wkrótce płomień objął cały obiekt. Pastwą płomieni padła znaczna ilość materiałów i surowca, stanowiących własność Korca i jego klientów. Farbiarnia udało się całkowicie uratować, kosztem jednak suszarni, która splonęła prawie doszczętnie. Cały obiekt był asekurowany. Straty, dotąd nie obliczone, sięgają kilkunastu tysięcy złotych.

Sala FILHARMONJI Tel. 213-84

Niedziela dnia 3-go grudnia o godz. 12-ej w poł.

Pierwsza Karnawałowa

REWJA MODY

Układ sceniczny i konferansjerka: Maria BABCERKIEWICZOWNA

Udział biorą najwybitniejsze firmy warszawskie i łódzkie.

Dyr. organizacyjny Br. Iwanowski

Bilety w cenie od 1 zł. do 6 zł. już do nabycia w kasie Filharmonji.

Co usłyszymy dziś przez radio?

8.00 Gimnastyka i muzyka z płyt
9.00 Nabożeństwo z Wilna.
9.45 Muzyka religijna z płyt.
10.00 Transmisja z sali plenarnej senatu przemówienie delegatów V zjazdu rady organizacyjnej polaków z zagranicy.

11.35 Transmisja z Grodna uroczystości ku czci Stefana Batorego w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej.

12.15 Transmisja uroczystego poświęcenia domu strzeleckiego na Widzewie.

13.00 „Dlaczego Polska musi się uprzemysłowić” — wygł. dr. Henryk Kolodziejski.

13.12 II część poranku muzycznego z filharmonii warszawskiej w wykonaniu orkiestry pod dyr. Amanda Walendonka i Janiny Hupertowej (śpiew).

14.00 Odczyt p. t. „Girlandy Łodzi” — wygł. naczel. inż. Stefan Rogowicz.

14.20 Koncert życzeń.

16.00 Program dla dzieci. a) Pogawędka wujaszka Jasia pt. „Nasz kochany przyjaciel”. b) Obrazek „W klasztornej celi” — Kazimierz Konarski.

16.30 Kwadrans sławnych artystów — Jehuda Menuhin (płyty).

16.45 Przemówienie pt. „Tydzień książki polskiej” — wygł. Wacław Sieroszewski.

17.00 Pogadanka p. t. „Niedola rodzin emigracyjnych” — wygł. J. Browńska.

17.15 Audycja ludowa pt. „Wesele krakowskie”.

18.00 Słuchowisko ze Lwowa pt. „Jaś i Kasia”.

18.40 Recital śpiewaczy Ireny Downar — Zapolskiej.

19.30 Radiotygodnik dla młodzieży pt. „Co się dzieje na świecie” — w oprac. Bruno Winawera.

19.50 „Na wesołej lwowskiej fałi”.

20.45 Operetka „Yacht miłości”.

DZISIEJSZE KONCERTY

Najznakomitszy polski chór Katedry poznańskiej, który wielokrotnie śpiewał podczas nabożeństw transmitowanych z Poznania przybędzie na występ do stolicy i stanie również dzisiaj o godz. 14.10 przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej. Ciekawy program tej audycji zawiera utwory religijne mi

Zdrowie i postęp

Niedawne są jeszcze czasy, kiedy zdrowie ludzkie uważano za sprawę czysto osobistą. Ze stan zdrowotny społeczeństwa jest równoznaczny z pojęciem o jego dobrobycie, o tem przekonali doświadczenia najnowszej ery.

Cała wiedza techniczna, medyczna i chemiczna znajduje się na usługach higieny. Czystość ciała, odzieży i bielizny — oto pierwsza i najważniejsza podstawa zdrowia całego społeczeństwa. Racjonalne metody prania i czyszczenia oraz środki do prania stały się obiektem badań naukowych. Wyniki nie kazały na siebie długo czekać. Wynaleziono środek, który znakomicie pierze i dezynfekuje bieliznę, nie niszcząc jej zupełnie, a jednocześnie pozwala na znaczną oszczędność pracy, wymaga bowiem mini malnego zachodu. Takim doprawdy idealnym środkiem samopiorącym jest Radion, wytwarzany przez firmę Schicht - Lever S. A. w Warszawie. Radion cieszy się wielkim uznaniem u pań gospodyń. Obecnie właśnie bawi w Łodzi grupa pań instruktoerek tej firmy, których zadaniem jest zaznajomienie się z tą metodą prania. Instruktorzy odwie dzają mieszkania prywatne oraz wygłaszają odczyty w szkołach, fabrykach i związkach. Każda gospodyni może otrzymać wszelkie informacje, dotyczące Radionu lub spraw z zakresu prania bielizny w tutejszym przedstawicielstwie firmy Schicht - Lever S. A.: Buchholtz & Wotitz, Piotrkowska 80 lub telefonicznie Nr. 157-20.

strzów z 16 i 18 wieku, reprezentujących różne szkoły ówczesne, a m. in. szkołę polską, którą tworzą M. Gomółka, M. Zieliński i G. Gorczyk. Chór katedralny złożony z głosów męskich i chłopięcych prowadzić będzie wieloletni kierownik jego ks. dr. Wacław Gieburowski.

Ciesząc się wielkim powodzeniem operetka znanej kompozytorki przebojowych piosenek Fanny Gordon, pt. „Yacht miłości”, do której dowcipne libretto napisali L. Brodziński i J. Krzewiński, nada na będzie przez radio dzisiaj o godzinie 20.45 z teatru „8.30” w Warszawie z Heleną Makowską, Olą Obarską, Ireną Popielską, Marjanem Wawrzukowiczem, Stefanem Laskowskim i Julianem Krzewińskim w rolach tytułowych. Operetka ta ze względu na wielką przewagę ilościowo muzyki, jak i ze względu na wykonawców powinna bardzo korzystnie wypaść przez radio. W związku z tą transmisją stała niedzielną „Wesoła fala lwowska” nadana będzie w godzinach wcześniejszych, a mianowicie o godz. 19.50.

***** (r) *****

„ARDO”
(3 obwodowy).
model „333” — zł. 450.
model „444” — zł. 570.
4-lampy z głośnikiem elektro-dyn.
Zł. 750.—
Prospekty i oferty bezpłatnie na telefonie żądanie.

„Radio-Audion”
Traugutta 1. Tel. 153-71

AUDYCJE ZAGRANICZNE
Monachjum (533)
20.05 Koncert (M. in. Concertino na 2 skrzypiec i Uwertura Spohra, „Konzertstück” na fortepian z orkiestrą Webers).

Heilsberg (276)
20.00 Opera Glucka „Ifigenja w Tauris”.

Langenberg (472)
23.00 Koncert (M. in. Concerto grosso Locatello, Trio — Sonata dal Abaco, Trio orkiestrowe Cdur Staditz, Koncert orkiestrowy nr. 25 Haendla).

Bruksela (509)
21.00 Poemat symfoniczny Saint - Saens i Koncert skrzypcowy nr. 4 Mozarta.

22.00 Koncert skrzypcowy Paganiniego, Humoreska na dęte instrumenty Gilsona i „Espana” Chabrier.

Londyn (356)
22.05 Koncert (Uwertura „Poświęcenie domu” Beethovena, Koncert fortepianowy C-moll Mozarta, Studjum symfoniczne „Falstaff” Elgara).

Rzym (441)
20.45 Operetka Pietriego „Zegnaj młodości”.

Ryga (525)
21.00 Opera Pucciniego „Tosca”.

Sztokholm (435)
19.45 Koncert (Uwertura „Uprowadzenie z Seraju” Mozarta, Koncert skrzypcowy Beethovena, Symfonia B-dur Haydna).

Bero - Münster (459)
19.50 Opera Schoecka „Venus”.

Sottens (403)
20.00 „Missa dodastiva” Greczaninowa na sopran, orkiestrę i organy.

Budapeszt (550)
19.50 Recital fortepianowy (Koncert włoski Bacha, Balada i Nokturn Szopena, Drobne utwory).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Zaszczytne wyróżnienie Ł.K.S. Praca i sukcesy Ł.K.S.-u w ocenie dyr. P.U.W.F., plk. dypl. Kilińskiego

Najlepszym dowodem jak wielkim uznaniem cieszy się w polskim świecie sportowym Łódzki klub sportowy, był podniosły przebieg jubileuszu 25-lecia ŁKS., obchodzonego niezwykle uroczystie. Delegaci organizacji miejscowych i zamiejscowych, składając jubilatowi serdeczne życzenia, podkreślali przy każdej sposobności wielkie zasługi położone przez ŁKS. dla sportu łódzkiego, a także i polskiego w ogóle, zaznaczając, iż pod tym względem ŁKS. może służyć wzorem dla każdej organizacji sportowej.

Do szeregu życzeń tych dołącza się i dyrektor Państwowego urzędu Wych. Fiz. plk. dypl. Kiliński, który w nadesłanym ostatnio pod adresem ŁKS. piśmie, usprawiedliwia swą nieobecność na uroczystościach jubileuszowych względami natury służbowej, podkreśla zasługi ŁKS., życząc mu jednocześnie dalszych sukcesów na polu pracy sportowej. Ponieważ pismo to stanowi zaszczytne wyróżnienie Łódzkiego Klubu Sportowego, przytaczamy je poniżej w całości. ści.

Zarząd Łódzkiego Klubu Sportowego,
na ręce prezesa plk. dypl. Chilańskiego.

Wobec przeszkód natury służbowej nie mogłem, niestety, być osobiście obecny na uroczystościach 25-lecia klubu WPanów.

Słynny Thunberg da się poznać Warszawie

Znany wielokrotny rekordzista światowy, słynny fiński zawodnik w jeździe szybkiej na lodzie, Thunberg bawić będzie przejazdem w Warszawie w drugiej połowie stycznia. Polski związek łyżwiarski postanowił wykorzystać tę niezwykłą okazję i zorganizować w tym czasie w stolicy wielkie międzynarodowe zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej, z udziałem słynnego Thunberga.

Dział oficjalny ŁOZSz.

KOMUNIKAT WYDZIAŁU GIER I DISCYPLINY NR. 8.

Podaje się do wiadomości zainteresowanych terminy dokończenia przerwanych partii turnieju drużynowego klasy „A”:

niedziela, dnia 26 b. m. godz. 10 w lokalu Makabi, partje Regedziński — Danuszewski, Wróblewski — Kościelak oraz Zw. Nauczycieli — YMCA.

środa, dnia 29 b. m. o godz. 20-ej w lokalu YMCA partje Riedel — Michelec, Böumler — Rosenblatt, Boh — Grosman, Weber — Szyfler.

Do ŁOZSz. zgłosiła swój akces drużyna szachowa, klubu stow. śpiewaczego „Jedność” (ul. Senatorska 26).

Czuje się przeto w obowiązku drogą pisemną życzyć im z okazji jubileuszu najlepsze życzenia na przyszłość, która oby godną była przeszłości klubu.

A przeszłość ta jest zaiste piękna. ŁKS. był przecież pierwszym klubem piłkarskim na terenie b. Kongresówki: działalność jego, nad wyraz wszechstronna, szła w kierunku krzewienia kultury fizycznej nie tylko na terenie Łodzi, lecz i całej dzielnicy kraju. O nastawieniu patryjotycznym tej placówki świadczy dobitnie fakt, iż w latach 1916, 17 i 18 ŁKS. dla celów propagandy polskiej sprowadzał wszystkie drużyny legionowe. I to działo się w okresie, kiedy po zawierusze wojennej trzeba było niesłychanej pracy, aby przywrócić klub do życia. — Pracę tę kierownictwo i członkowie klubu dać po trafili. I dlatego ŁKS. w życiu sportowym zmarłych chwalebnej Polski od-

grywał i odgrywał rolę tak poważną. Poza doskonałą drużyną piłkarską posiada piękną sekcję lekkoatletyczną (nie zapominać, iż wyszedł z niej taki świetny zawodnik i taki w każdym calu sportowiec, jak Stefan Kostorzewski) posiada zasłużoną sekcję kolarską, posiada rozwijającą się dobrze sekcję hokejową, pływacką, bokserską, tenisową i szermierczą, a nie zapominając o sprawie obrony narodowej — ma wzorowo prowadzoną sekcję strzelecką.

Już samo wymienienie tych rozlicznych sekcji wskazuje, iż ŁKS. na zadanie swe patrzy szeroko i że nie za rekordem goni, a nad ogólnym rozwojem kultury fizycznej pracuje.

Nowych sukcesów na tem polu z całego serca mu życzę.

Dyrektor państwowego urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego
(—) Plk. Dypl. Kiliński.

Tournée pięściarzy w Szwecji Terminy międzypaństwowych meczów pięściarskich

Ponieważ projekt rozegrania międzypaństwowego meczu bokserkiego Polska — Finlandja, ze względu na stanowisko finnów, upadł, przeto PZB. nawiązał ponownie pertraktacje ze szwedzkim związkiem bokserskim o międzypaństwowe spotkanie w 1934 roku.

Szwedzi nie zrażeni chwiejnością PZB. skorzystali z nadarzającej się okazji i ostatecznie termin meczu Polska — Szwecja ustalono na dzień 14 stycznia. Zawody powyższe odbędą się w Sztokholmie. Niezależnie od tego drużyna polska rozegra szereg innych spotkań w państwie skandynawskim, rewanżując się za zeszłoroczne

tournée szwedów podczas ich pobytu w Polsce. Między innymi dotychczas przewidziane są dwa spotkania w Göteborgu i w Sztokholmie, przyczem obydwie nosić będą charakter spotkań międzymiastowych. Terminy tych zawodów ustalono na 17 i 19 stycznia, a więc już po meczu Polska — Szwecja.

Pertraktacje w sprawie zapowiedzianego rewanżowego meczu Polska — Niemcy też są już zakończone. Mecz ten odbędzie się w Poznaniu w dniu 5 lutego, natomiast w dniu 7 lutego drużyna niemiecka walczyć będzie jako reprezentacja Berlina w międzymiastowych zawodach z Poznaniem.

Ostry zatarg w kolarstwie Niełojalne stanowisko Z.P.T.K. wobec okręgu łódzkiego

Łódzki okręgowy związek kolarski wystąpił z energicznym protestem do Polskiego związku tawarzystw kolarskich przeciwko dziwnej polityce, uprawianej przez organizację centralną, pomijającą i gwałcącą kompetencję władz okręgowych.

Chodzi tu mianowicie o zawody kolarskie, odbyte w tym roku w Kaliszu i zorganizowane w Warszawie zawody międzymiastowe Warszawa — Łódź. Otóż, jak się okazuje, Kaliskie tow. kolarskie, chociaż Kalisz terytorjalnie przydzielony jest do okręgu łódzkiego, do związku nie należy, a więc nie posiada zawodników licencjonowanych. To też gdy Kalisz zwrócił się do Łodzi o zezwolenie na urzą-

dzenie zawodów kolarskich, spotkał się z odmową. Tem większe jednak było zdumienie ŁOZSz., kiedy się dowiedziono, że w Kaliszu, na zasadzie zezwolenia ZPTK, odbyły się zawody pod nazwą „rewanż dla uczestników mistrzostw Polski”, w których startowali kolarze warszawscy, łódzcy i kaliscy.

W drugim wypadku chodzi o bezprawne reklamowanie zawodów w Warszawie jako spotkania międzymiastowego Warszawa — Łódź. Okazuje się, iż zawodników łódzkich zaproszono z pominięciem nie tylko okręgu, lecz nawet ich klubów macierzystych.

Łódzki okręgowy związek kolarski, mając powyższe dwa dowody, świadczące niezłomie o ignorowaniu przez ZPTK, stawia sprawę niezwykle ostro i poprostu nie chce pracować z centralą, a jeśli nie otrzyma gwarancji dalszego lojalnego ustosunkowania się władz centralnych, nie cofnie się nawet przed rozwiązaniem.

MATKI!
Zapisujcie niemowlęta
do
Kropki Mleka

Wkrótce

najweselejsza komedia
reż. Lamacza p. t.:

„Miss Flora”

w rol.
gł.

ANNY ONDRA
i **LUCIEN BAROUX**

Szantażowy eksport niemiecki oparty jest na dumpingu walutowym i na ucieczce kapitałów z Rzeszy

Oficjalne dane statystyczne nandlu zagranicznego Niemiec podkreślają z naciskiem stąły wzrost eksportu z Rzeszy. Wy daje się to może nieco dziwnie na tle bojkotu antyniemieckiego i wyraźnych zupełnie tendencji do eliminowania stosunków gospodarczych z Rzeszą.

Tajemnice statystyk niemieckich, dotyczących zwłaszcza eksportu, do których nie można mieć zbyt wielkiego zaufania, są niezwykle swoje i wielce wymowne.

W danych o wywozie oznaczono wartość wywiezionych towarów, ale nie można z nich jeszcze wywnioskować, że ce na tych towarów, w mniejszym lub większym stopniu, wpłynęła zpowrotem do kraju eksportującego. Mówiąc inaczej, istnieje także eksport bez rekompensaty, oznaczający dla kraju nie dochód, lecz stratę. Jeżeli np. w latach 1925 — 30 w statystyce niemieckiego eksportu figurowały dostawy na skutek zobowiązań reperacyjnych, to ten rodzaj „eksportu” oznaczał naturalnie tylko nierekompensowaną ucieczkę wartości.

To samo należy powiedzieć o znacznej części dzisiejszego niemieckiego eksportu. Z hitlerowskiej Rzeszy emigrują nie tylko ludzie, ale i przedsiębiorstwa i kapitały.

Emigracja, albo ściślej — ucieczka kapitału odbywa się w postaci wywozu towarów, bowiem wywóz pieniędzy z Niemiec jest zabroniony. Właśnie ta ucieczka kapitałów pod postacią wywozu towarów figuruje w statystyce niemieckiego eksportu. Jeżeli, zatem, statystyka ta notuje zwiększenie wywozu towarów, to tymczasem nie oznacza to jeszcze autentycznego eksportu, bowiem obejmuje ona także eksport fikcyjny.

O rozmiarach eksportu z Niemiec przedsiębiorstw i patentów świadczy fakt następujący. Na niedawno odbytym kongresie niemieckie sfery gospodarcze uznały za potrzebne zwrócić uwagę rządu na konieczność przeciwdziałania temu zjawisku, powodującemu kurczenie się możliwości zatrudnienia w kraju. Emigracja kapitału i patenty, robotnicy jednak pozostają. Niemieckie przedsiębiorstwa emigrowały ostatnio do Włoch.

Czechosłowacji, Austrii i innych krajów. Decydujące w tym względzie były zarówno bojkot niemieckich towarów jak i to, że płaca zarobkowa w tych krajach jest niższa. Powstaje następujący stan rzeczy: Niemiec przywrócić za niemieckie pieniądze, dzięki taniości siły robotniczej, stwarzają zagranicą konkurencję rodzinnemu przemysłowi.

Jeden jeszcze moment zasługuje na podkreślenie przy analizie eksportu niemieckiego i metod jego forsowania.

Większa część struktury eksportu niemieckiego opiera się na podstawach sztucznych, które muszą stracić rację bytu. Środkiem takim jest finansowanie eksportu skryptami kasy konwersyjnej, gromadzącej, jak wiadomo, te sumy dłużne, które z powodu moratorium transferowego nie mogą być przez niemieckich dłużników przekazywane zagranicznym wierzycielom. Bankructwo niemieckie wobec zagranicy było aktem podwójnie cynicznym, w pierwszym rzędzie dlatego, że Niemcy w ogóle ogłosili bankructwo w okresie stosunkowo dużych wydatków na zbrojenia.

W drugim zaś rzędzie z tego powodu, że skierowali zagraniczne środki finansowe dla poparcia akcji zalewu rynków zagranicznych swoimi towarami. Zagranica została zatem podwójnie zgadzona, a mianowicie raz z powodu uwiecznienia dużej sumy wierzytelności, powtórnie zaś

z powodu dumpingu niemieckiego, forsowanego temi wierzytelnościami.

Można powiedzieć, co prawda, że wzrost eksportu niemieckiego był tylko w małym stopniu wynikiem niemieckiego dumpingu walutowego, a raczej „sztuczek skryptowych”. Trudno jest zbadać wielkość wpływu dumpingu walutowego Niemiec na rozmiar eksportu. W każdym razie wystarczy wskazać na kolosalny wzrost eksportu np. Japonii w obecnym okresie kurczenia się obrotów handlowych na rynkach międzynarodowych, który to wzrost jest wynikiem tylko japońskiego dumpingu walutowego i socjalnego. Do czego może doprowadzić dumping, wskazuje też przykład Rosji sowieckiej, która w latach 1930 — 31 notowała zwyżki swego eksportu, na skutek silnej akcji dumpingowej. Oczywiście, że gdyby udało się ustalić dokładnie kwotę, wynikającą z specjalnych działań dumpingowych i kwotę tę od dzielić od normalnej kwoty eksportu japońskiego, okazałoby się niezawodnie, że przeszło połowa globalnej kwoty eksportu japońskiego jest wynikiem dumpingu.

Przypuścić należy, że podobnie przedstawia się sprawa również z eksportem niemieckim.

Centrala czechosłowackich przemysłowo-handlowych, która zajmowała się problemem dumpingu niemieckiego zapomocą skryptów kasy konwersyjnej, powzięła rezolucję

przeciwdziałania tej akcji dumpingowej Niemiec.

Również Szwajcaria broni się obecnie

przeciw zalewowi towarów niemieckich na rynku szwajcarskim i na innych rynkach, obsługiwanych przez Szwajcarię. W Zurichu odbyły się zebrania poszczególnych związków gospodarczych, w celu naradzenia się nad środkami przeciwdziałania skutkom niemieckiego dumpingu skryptowego.

Wynika z tego jasno, że rozmiary tego dumpingu są bardzo znaczne, i gdyby eksport niemieckiego wskazywałyby nieproporcjonalnie niższe sumy.

Zresztą sam niemiecki Statistisches Reichsamt przyznaje, że wykazane aktywne saldo niemieckiego bilansu handlowego za październik w kwocie 98 mil. Rm.

nie oznacza jeszcze przyplwy dewiz w tej kwocie do Reichstagu,

ponieważ niemal całe to saldo jest pewnego rodzaju pretensją księgową dla niemieckiego gospodarstwa, z uwagi na to, że eksport niemiecki dokonuje się właśnie z pomocą skryptów kasy konwersyjnej. Statistisches Reichsamt dodaje przytem, że w nadchodzących miesiącach oczekiwać należy zmniejszenia nadwyżek eksportu.

Kiedyś będzie się musiała ta zabawa z dumpingiem wreszcie skończyć. Tak jak skończył się niemal dumping sowiecki i tak jak skończy się kiedyś dumping japoński.

RYNEK PIENIĘŻNY

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była dość mocna, a zwłaszcza dla waluty amerykańskiej. Zapotrzebowanie na dewizy było nieco zmniejszone. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.37 — 5.50 (plus 15). Notowano kursy dewiz: Belgia 124.10 (plus 5) Gdańsk 173.28 (plus 3), Holandia 359.15 (plus 20), Kopenhaga 130.70 (— 10), Londyn 20.22 — 20.25 (plus 5), Nowy Jork 5.61 (plus 22), Nowy Jork — kabel 5.63 (plus 13), Paryż 34.86 (plus 64), Praga 26.43, Sztokholm 150.75 (plus 25), Szwajcaria 172.59 (plus 1); w obrotach międzybankowych Berlin 212.53 (plus 3). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 212, szyling austriacki 99.50, korona czeska 25.45 (plus 17), frank francuski 34.83, funt angielski w gotówce 29.20 (plus 5), dolar gotówkowy 5.58 (plus 14), rubel złoty 4.71, dolar złoty 9.01, rubel srebrny 1.35, bilon 0.65.

AKCJE.

Na rynku akcyjnym obroty były nadal ograniczone. Notowano: Bank Polski 79, Cukier 21.25, Starachowice 9.60 — 9.75 (plus 25); transakcje nienotowane: Modrzejów 2.85 — 2.95.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była dość mocna, przy braku materiału. Notowano: 3 proc. budowlana 37.65 — 37.75 (plus 15), 4 proc. dolarowa 48.25, 5 proc. konwersyjna 52 — 53 (plus 100), 7 proc. stabilizacyjna 52.25 — 52.13 (plus 13), odcinki po 500 dolarów 52.50 (— 13), 10 proc. kolejowa 100.50, 4 i pół proc. ziemskie 44.25 — 44.50 (plus 25), 7 proc. ziemskie dolarowe 37 (— 25), 4 i pół proc. Warszawy 53.25 (plus 62), 8 proc. Warszawy 46.25 — 46.46.50 (plus 50); transakcje nienotowane: 4 proc. inwestycyjna zwykła 103.25 — 103.50 (plus 25), 7 proc. warszawska dolarowa 49.50, 8 proc. Czechochowy 41, 10 proc. Siedlec 37.50, za 5 proc. Warszawy chiano płać 58, za 7 proc. śląską — 48.

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	sprzedaż	kupno
Dolary	5.65	5.60
Budowlana	38.—	37.75
Dolarówka	48.—	47.75
Stabilizacyjna	52.25	52.—
Inwestycyjna	103.—	102.75
Sytuacja wyczekująca.	(ag)	

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK

loco 10.10 grudzień 9.91 - 2, stycz. 9.99 luty 10.06 marzec 10.13 kwiecień 10.20 maj 10.27 czerwiec 10.33 lipiec 10.40 październik 10.51

NEW ORLEAN

loco 9.90 grudzień 9.90 stycz. 9.98 marzec 10.13 maj 10.26 lipiec 10.39 październik 10.56

LIVERPOOL

loco 4.93 grudzień 4.91 stycz. 4.93 luty 4.93 marzec 4.94 kwiecień 4.95 maj 4.96 czerwiec 4.97 lipiec 4.99 sierpień 5.— wrzesień 5.01 październik 5.02 listopad 5.03 grudzień 5.06 stycz. 5.09.

Egipska: loco 7.01 listopad 6.74 grudzień 6.73 stycz. 6.77 marzec 6.79 maj 6.83 lipiec 6.87 październik 6.95.

Upper: loco 5.78 listopad 5.74 grudzień 5.60 stycz. 5.60 marzec 5.66 maj 5.72 lipiec 5.77 październik 5.83.

BREMA

loco 11.29 grudzień 10.70 stycz. 10.82 marzec 11.03 maj 11.18 lipiec 11.32 październik 11.48.

ALEKSANDRIA

Sakkelarhis: stycz. 12.31 marzec 12.70 maj 12.80 lipiec 13.00 Ashmouni: grud. 4.61 luty 4.71 kwiecień 4.70 czerwiec 4.80

Dodatek do podatku obrotowego nie powinien obciążać farbiarni zarobkowych

W związku z wprowadzeniem 10 proc. dodatku do podatku obrotowego,

związek farbiarni zarobkowych zwrócił się do min. skarbu z obszernym memorjałem, omawiającym ciężką sytuację w farbiarstwie łódzkim, która jeszcze bardziej pogłębia się zmiernie uciążliwy podwyższenie obecnie podatek obrotowy. Memorjał zwraca uwagę na

niesprawiedliwy pobór podatku od farbiarni zarobkowych.

Wielki przemysł zorganizowany w związku farbiarni i wykonujący płaci podatek obrotowy tylko raz, od wykończonego wytworu. Polskie ustawodawstwo, jak wiadomo, nie zalicza do obrotu tak zwanego

obrotu wewnętrznego,

sprzysięgając tem samem koncentracji pionowej w przemyśle. Natomiast średnie farbiarnie zarobkowe mimo, że ustawodawstwo przyznaje ulgowe

stawki podatku towarom przeznaczonym do dalszej produkcji.

z ulg tych nie korzystają, uginając się wprost pod ciężarem podatku obrotowego, który razem z dodatkami samorządowymi wynosi 3 proc.

Zdarzały się niejednokrotnie wypadki, że

farbiarnie zarobkowe rezygnowały z zamówień klientów, gdyż wysoki podatek obrotowy czynił wszelką kalkulację niemożliwą. (ag)

Upadłości, nadzory, układy

Sędzia komisarz masy upadłości „Towarzystwa akcyjnego Karol Steinert” przyjął do pasywów masy Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie na sumę 3.050 zł. z przywilejem, pomimo, iż pełnomocnik Zakładu ubezpieczeń zgłosił protensję w kwocie 5.174.46 zł.

Zakład ubezpieczeń złożył sądowi skargę, w której prosił o przyjęcie wierzytelności w pełnej wysokości. Skargę tę sąd całkowicie uwzględnił.

Syndycy masy odwołali się do sądu apelacyjnego w Warszawie, dowodząc, iż rozstrzygnięcie sporu o przyjęcie należności do pasywów może nastąpić jedynie w drodze procesu, nie zaś skargi na decyzję sędziego komisarza. Poza tem nie zbadał istoty stanu rzeczy, bo jak wynika z zestawienia, sporządzi-

tego na podstawie ksiąg masy upadłości, należność ZUPU w dniu ogłoszenia upadłości wynosiła jedynie 3.050 zł. 40 gr.

W tych warunkach skarga ZUPU jest bezzasadna.

Sąd apelacyjny uznał, iż wykaz zaległości, wskazany przez ZUPU stanowi tytuł egzekucyjny, nie został obalony w drodze procesu, więc nie być przyjęty jako dowód należności i skargę synyków oddalił.

Nadzorca sądowy firmy „Leck-Lajb Szajfarber” farbiarnia (Półna 24), złożył sądowi sprawozdanie.

Sąd przyjął sprawozdanie do wiadomości i zażądał od nadzorczy złożenia wyjaśnienia na piśmie, co stoi na przeszkodzie zakończeniu postępowania upadłościowego.

Dolar w Banku Polskim 5,37-5,40

Nadal niewyjaśniona sytuacja na rynku walut

W związku z wiadomościami otrzymanymi z zagranicy wczoraj na rynku dolara zaobserwowano pewną zwyżkę kursu, która kształtowała się w granicach od zł. 5.55 do zł. 5.45. Wobec tego jednak, że w soboty zazwyczaj transakcje na rynku bardzo wydatnie się zmniejszają, nie można jeszcze nie konkretnego powie dzieć, czy zwyżka dolara była tylko chwilowa, czy też będzie to od tej chwili zjawiskiem stałym.

Bank Polski wczoraj płacił

za dolary od zł. 5.40 do zł. 5.37, za funty angielskie 28.90, przy bardzo słabej podaży zarówno dolarów, jak i funtów angielskich.

Kurs funta angielskiego w obrotach prywatnych w ciągu dnia wczorajszego nie uległ żadnym zmianom, kształtując się ściśle w granicach dotychczasowych.

Nie odwiedzać chorych na tyfus brzuszny, gdyż tyfus jest chorobą zaraźliwą

Poszukuję współnika

do powiększenia przedsiębiorstwa koncesjonowanego z gotówką 45 — 50.000 zł. Interes bez konkurencji, bez względu na koniunkturę dobrze prosperuje. Oferty pod „Natychniastowa decyzja” do admin. „Głosu Porannego”

LECZNICA POŁOŻNICZA

UL. EWANGELICKA 18 (Sienkiewicza 83) tel. 107-23

Ordynują:

Dr. med. Sz. Elgerowa i Dr. med. J. Baum.

Porady I, II i III kl.

Porady od 12—2-ej. Ceny lecznicowe

Tańców nowoczesnych

wyuczają bez względu na zdolności pojedynczo i grupami dyplomowani naucz.

ST. KAZANOWSKI i S. RUBINSZTAJN

swierbowanym kompletem urzędnikom państwowym i komunalnym zniżka. We wtorki, soboty i niedziele od godz. 7.30 do 10 wieczór odbywają się lekcje wprawne. Zapisy, informacje przyjmuje kancelaria szkoły, Wólczańska 35 od godz. 10—13 i od 15—22 w.

ŚWIEŻY

TRAN

LECZNICZY

POLECA

APTEKA

ST. HAMBURG i S-ka

GŁÓWNA 50, TEL. 218-61.

Sniadania i Kolacje po 90 groszy

poleca Cukiernia „ŹRÓDŁO”

Przejazd 1, tel. 209-87

Sklep: Kilińskiego 97, tel. 133-72.

Wyborowe PĄCZKI w cenie 15 gr.

Lokal fabryczny

około 600 m.² poszukiwany na przedziałnię Oferty sub. „Przedziałnia” lub tel. 186-58 w g. 9—11 rano i 4—5 pp. Pośrednicy pożądan.

Restauracja-Winiarnia „ROHNKE”

MONIUSZKI 1 :: TEL. 151-42

Ogród zimowy — BAR

Znakomita i obficie zaopatrzona kuchnia.

Codziennie KONCERT

W niedziele i święta koncert od 12½ — 2 po poł.

W CZWARTKI i NIEDZIELE **FLAKI** W CZWARTKI i NIEDZIELE



FABRYKA MEBLI ARTYSTYCZNYCH

ROBERT SCHULTZ

dawniej W. Thiede. Istnieje od roku 1882.

Łódź, Gdańska 112,

tel. 142-65 i 114-80.

ARCHITEKTURA WEWNĘTRZNA.

Sprzedaż na dogodnych warunkach.



ZAPEWNI SZ SOBIE BYT!!!

Ucząc się KROJU, SZYCIA, MODELOWANIA na Kursach Kroju i Szycia

zatwierdzonych przez M. W. R. i O. P. F. GRYNBLATOWEJ.

Nauka odbywa się według najnowszego systemu szkół akademii paryskich. (Małe grupy). Nauka dostępna i jasna dla szerokiego mas. Oprócz nauki kroju odbywa się nauka modelowania na materiałach według patronów i żurnali paryskich. Kurs trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75 zł. Za gruntowne nauczanie gwarancja. Kończącym świadectwa według wzoru ustalonego przez Kuratorium w Warszawie Uwaga! Wykonuje się na zamówienia najtrudniejsze fasony sukien, rękawów na papierze lub płótnie według patronów i żurnali

F. GRYNBLAT

Zawadzka 36, m. 3, tel. 231-03.

Do akt. Nr. Km. 2551/33

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 94 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 listopada 1933 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul.

Piotrkowskiej 109 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, telefonu, maszyny do szycia oraz obrazu gobelinowego oszacowanych na łączną sumę 1635 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 7.11.33 r.

Komornik (-) M. Lipiński

Do akt. Nr. Km. 2368/33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15 zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 97 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 30 listopada 1933 o godz. 11-ej w Łodzi przy ul.

Andrzeja 16 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości a mianowicie: urządzenia sklepowego, maki oraz mebli oszacowanych na łączną sumę zł. 855 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 10.11.33

Komornik (-) M. Lipiński

ZAKŁAD

leczniczo-wychowawczy

— dla —

dzieci nerwowych i cofniętych w rozwoju

Dr. med. W. Spektorowej Pabjanicka 55, tel. 188-03.

Przy saladle:

1) Poradnia dla rodziców i wychowawców: poniedziałki i środy od 12 do 2-ej, dla bezrobotnych w piątki bezpłatnie.
2) Przedpołudniowe komplety indywidualnego nauczania dzieci z zaburzeniami uwagi, pamięci, mowy, słuchu itd.

Osoba

dobrze usunkowana we Francji

wyjeżdża wkrótce do Paryża (Belgii i in.)

Przyjmie różne zlecenia prywatne i handlowe ew.

przedstawicielstwa

Oferty do „Głosu Porannego” sub. „Handlowiec”

Do akt. Nr. Km. 199/33

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14, sam. w Łodzi przy ul. Al. I-go Maja 34 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 30 listopada 1933 r. o godz. 12 w Łodzi, przy Piotrkowskiej 37

odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: pianina czarnego, kredensu dębowego, pomocnika kredensu i szagara oszacowanych na łączną sumę zł. 655 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 17.11.33.

Komornik (-) St. Dulkowski

Właścicielka Instytutu Kosmetycznego

Stawa

Piotrkowska 175, tel. 138-76

powróciła

Praym. 10—2 i 4½—8 w.

Bezpłatne usuwanie owłosienia najnowszą radykalną metodą bez śladów.

Leczenie defektów cery.

LECZNICA CHOROBY OCZU

ze stałymi łódkami

DOKTORA

DONECHINA

ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72

Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących 9—1 i od 4—7½

GABINET

FIZYKALNEJ TERAPII przy Tow. „LINAS HACEDEK”

w Łodzi, Cegielniana 17

Tel. 115-11.

Naświetlanie po cenach przystępnych Dżetarmja zł. 2.50, Kwarowa lampa zł. 1.—, Kąpiele elektryczne zł. 2.—, Sollux — zł. 2.—

Gabinet czynny od 11—1 i od 4—6 i jest pod nadzorem stale ordynującego lekarza.

Przy Instytucie Kosmetycznym **MIMAR**

Łódź Narutowicza 9, tel. 122-05 została otworzona

Szkoła Kosmetyczna

Zatw. przez Ministerstwo (Dep. St. Zdr.)

Szczegółowy program oraz zapisy codziennie w kancełarii Szkoły od 12—1 i od 7—8

ASTMY

zastarsze, różne kaszle są uleczalne powidłami ziołowymi od 1902 r. 3000 listów pochwalnych jest do przejrzenia na miejscu; opis leczenia na żądanie S. Śliwański, Brzezińska 33.



FORVIL

PUDER O SUBTELNYM TRWAŁYM ZAPACHU

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących pudry o ładząco podobnych opakowaniach i nazwach, sprzedawać zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs Forvil Paris.

Oryginalny puder 5 Fleurs Forvil Paris posiada napis na denku

„POUDRE FORVIL”

Polecamy wszechświatowej sławy wody toaletowe i perfumy 5 Fleurs Forvil Paris oraz inne zapachy.

KASA CHORYCH W ŁODZI.

OGŁOSZENIE.

Kasa Chorych w Łodzi, opierając się na przepisach, zawartych w art. 52, p. 2-gi Ustawy z dnia 19. V. 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44, nos. 272) wyraża niniejszem wszystkim PP. Pracodawców, których nazwiska lub firmy rozpoczynają się na litery S, T, U, W i Z, a którzy zalegają w opłatach za ubezpieczenie na wypadek choroby zarówno pracowników umysłowych jak i fizycznych za czas od dnia 31-go października r. b. do uregulowania tych za egzości w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15-go grudnia r. b.

Po upływie tego terminu nieregulowane należności przekazane zostaną niezwłocznie Urzędowi Skarbowym do egzekucji.

Łódź, dnia 25 listopada 1933 r.

Kasa Chorych w Łodzi.



KONIECZNIE z tym znakiem!

A.K.

ŻAN FABRYCZNA

USUWA NAJUPORCZYWSZE

BOLE GŁOWY

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA

KAP. KOWALSKI WARSZAWA

Ceny likwidacyjne

MEBLE

nowe i używane

A. Waicman

6. SIENKIEWICZA 6.

TEATR REWIJ Komików

Al. I-go Maja 2.

Ostatnie 2 gościnne występy króla komików Bron. Bronowskiego w wielkiej rewii aktualnej p.t.

Dzisiaj 3 przedstaw. o 5.30, 8 i 10 w. Sala dobrze ogrzewana

Wstęp na widowie po każdym numerze.

Bronowski z nami

• Bilety od 50 gr.



Przejazd 2

Ostatnie 2 dni!

Pieśń nad Pieśniami

w roli głównej

Marlena Dietrich

Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr. nast. 85 gr., 1.09 i 1.30.

ANONS! Następnym program: „Dzieje Grzechu” wg. Stefana Żeromskiego Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne



Ceny miejsc: 1 seans 54 i 85 gr. nast. 54, 85 i 1.09

Dźwiękowy Kino-Teatr

Sztuka

Kopernika 16.

Początek o godz. 4 po poł.,
w soboty i niedziele o 12

Dziś i dni następnych!

Jedna i jedyna **Greta Garbo** w ramionach pory-
wającego **Clarka Gable**, jako kurtyzana w filmie**„ZUZANNA LENOX“**Ona łamała serca wielu mężczyzn... śmiała się z ich męczarni... lecz gdy przyszła miłość sama padła pod jej ciężarem. Następny program: „Adjutant Jego Wysokości” z **Władysławem Burianem**. Sala mocno ogrzana.**ZAKOPANE****PENSJONAT „DIANA“**UL. ZAMOJSKIEGO, TEL. 489.
POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJKomfortowa willa. Centralne ogrzewanie.
Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach.
Słoneczna weranda. Wykwintna kuchnia —
na żądanie dietetyczna. Ceny zniżone.Zgłoszenia przyjmuje D-rowsa Abrutinowa do 28
listopada r. b. w Łodzi tel. 224-36 od godz. 2 ej do
8-jej wiecz., a od 1 grudnia w Zakopanem pensj.
„DIANA“.**GABINET FIZYKALNYCH METOD
LECZENIA****D-ra A. SZTEINBERGA**
(Łódź), 6 Sierpnia 3, tel. 204-91
od 10-1 i od 4-7Roentgenoterapia (powierzchnowa i
głęboka naświetlania), Ortopedia i Me-
chano-terapia (skrzywienie kręgosłupa,
artretyzm, choroby stawów, mięśni
i nerwów), lampa kwarcowa, diater-
mia, Solux, elektroterapia, d'arsonva-
lizacja etc. Ceny lecznicowe.**Doktor
W. Łagunowski**
Piotrkowska 70, tel. 181-83Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe
Gabinet Roentgeno-łecznicy
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od
1-jej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 10-1**Dr. med.
S. NEUMARK**
Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe
przeprowadził się na ul.
Andrzeja 4 tel. 170-50
przyjmuje od 12-2 i od 6-8 wiecz.
dla Pań oddzielna poczekalnia**Dr. med.
J. Szmerłowski**
Akuszer-ginekolog
wznowił przyjęcia
Piotrkowska 17, tel. 107-13
przyjmuje od 3 do 5 i od
7 do 8 wiecz.**Dr. Neuman**
chirurg i ginekolog
przyjmuje od 12-1 i od 7-8.30
Zachodnia 57,
tel. 128-95.**Doktor
H. SZUMACHER**
Choroby skórne i wene-
ryczne
Piotrkowska 56 tel. 148-62
Przyjmuje od 1/2-4 pp. i o 6-9 w
w niedz. i święta od 10-1 pp.
Ceny lecznic**Piegniarka**przyjmuje
dyżury, zastrzyki, masaże
i opatrunki
Tel. 157-49.**Dr. med.
I. Taub**Cegielniana 25, m. 7
tel. 179-94
choroby wewnętrzne
przyjm. od 11-1 i 5-7**Gabinet chirurgiczny****Dr. med.
M. Kantora**
został przeniesiony na
ul. Zieloną 5
Tel. 112-22
Przyjm. od 1-3 i 6-8 w
Ceny lecznicowe.**Dr. med. Ludwik Rapeport**
UROLOG
choroby nerek, pęcherza i dróg
moczowych
powrócił
ul. Cegielniana 8
(dawniej 40)
tel. 236-90
Godz. przyjęć 9-10 i 6-8 wicz.**Dr. med.
Z. DATYNER**
UROLOG
Chor. nerek, pęcherza i dróg
moczowych
Zachodnia 59-a
telefon. 148-95
przyjmuje od 9-3 pp. i od 6-8 w.**DOCENT Dr. Med.
Adolf Falkowski**
Choroby nerwowe i psychiczne
ul. Nawrot 38, tel. 193-23
Przyjmuje w poniedziałki, środy
i piątki od godz. 4-6.**Dr. med.
Z. Pinczewska**
Polożnictwo, i choroby kobiece
przeprowadza się
Gdańska 74
tel. 108-01
przyjmuje 4-6 ppol.**Dr. med.
S. Kryńska**
Chor. skórne i weneryczne
(kobiety i dzieci)
godz. przyj. od 9-11 i 3-4 po poł.
Stenbiewicza 34 telefon. 146-10.**Dr. med.
L. NITECKI**
Spec. chorób skórnych, wene-
rycznych i moczopłciowych
Nawrot 32 tel. 212-13
przyjmuje od 8-10 r. i od 5-9 w
w niedziele i święta od 9-12 w poł.**Gabinet Rentgenowski**
rozpoznawczo-łecznicy
D-ra Marka Lewentlisza
(prześwietlenia i zdjęcia, naświetlania
głębokie, pół-głębokie i powierzchniowe)
ul. Piotrkowska Nr. 181
tel. 222-50.**Lekarz-Dentysta
P. GAJST-STRACHOWA**
przeprowadziła się
na **ul. Narutowicza 14**
tel. 219-67.**Doktor
J. Dobrowolski**
choroby skórne i weneryczne
Nawrot 2, tel. 118-04.Leczenie krótkimi falami
radiowymi
Dr. med. J. BARCINSKI
Gabinet rentgenowski leczniczy
i rozpoznawczy
Zdjęcia i prześwietlania rentgenow-
skie również w mieszkaniu pacjentów
Ul. 11-go Listopada 20,
Tel. 214-50
Godz. przyjęć: 8-9 i 4-7.**Dr. med.
Wołkowyski**
Cegielniana 4 tel. 216-90
Choroby weneryczne, moczop-
łciowe i skórne
przyjmuje od 9-1 i od 5-9 wicz.
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.**Dr. med.
Niewiażski**
Chor. weneryczne, skórne
i moczopłciowe
Andrzeja 5, telefon. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w
w niedziele i święta od 9-1**Obwieszczenie o licytacji.**W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r.
o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz.
580) 3 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że celem
uregulowania zaległych należności 3 Urzędu Skarbowego i innych odbędzie
się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

ADRES	Data	N A Z W A	Cena szacun- kowa
Leszno 22	30. XI—33	maszyny i meble	zł. 740.—
Zeromskiego 28	28. XI—33	żelazo-żelazo	1500.—
Al. 1. Maja 14	28. XI—33	pończochy 900 par	9000.—
Gdańska 40	4. XII—33	kosa, maszyny i pończ.	2320.—
Zielona 5	28. XI—33	towar na pęta	7000.—
Śródmiejska 35	28. XI—33	maszyny i pończochy	800.—
35	28. XI—33	maszyny i pończochy	6100.—
35	28. XI—33	maszyny i pończochy	3100.—
70	28. XI—33	maszyny i pończochy	900.—
Piotrkowska 37	28. XI—33	deski	630.—
Wólczańska 17	28. XI—33	3 maszyny do pisania i 2 biurka	650.—
Piotrkowska 21	28. XI—33	towar na ubranie 1000 mtr.	4000.—
37	28. XI—33	towar wełniany 10 szt.	3000.—
15	30. XI—33	urządzenie biura	2250.—

Kierownik Urzędu J. Starski.

**Dr. med.
M. GLAZER**
Choroby skórne i weneryczne
Zachodnia 64
telefon 185-49przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 w.
w niedziele i święta od 10-12 w poł.**Dr. med.
Heller**
Choroby weneryczne, moczop-
łciowe i skórne
przeprowadził się na ul.
Traugutta 8, Tel. 179-89
Przyjmuje od 8-11 i od 4-8 wicz.
w niedziele od 11-3 po po poł.**Leczenie**
krótkimi falami radiowymi
Choroby stawów, kości, mięśni,
nerwów, skóry, narządów we-
wnętrznych kobiecych i t. d.
w gabinecie terapii fizycznej
Dr. POLAKA, Nawrot 7, Tel. 164-21**Lecznica okulistyczna**
ze stałymi łózkami
**Dr. med.
G. Krausza**
Piotrkowska 86, tel. 204-74
godz. prz. 9.30-7 w.**Dr. med.
Artur Banasz**
chirurg-urolog
Wólczańska 28
przyjmuje od 4 do 6 pp.
Dla niezamożnych ceny
lecznicowe**Doktor
KLINGER**
spec. chor. weneryczn., skórnych
i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w.
W niedziele i święta od 10-12**Dr. med.
I. WAINBERG**
Spec. chor. płuc i serca
przeprowadził się na
ul. Piotrkowską 145
tel. 126-02**Dr. Ludwik Falk**
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07.
przyjmuje 10-12 i od 5-7.**PORADNIA
WENEROLOGICZNA**
LECZENIE CHOROBY
WENERYZYCH I SKÓRNYCH
ZAWADZKA 1.
Czynna od 9-jej rano do 9-jej wieczór.
W niedziele i święta od 0-jej do 2-jej
Porada 3 zł.
Od 11 do 5 przyjmuje kobieta lekars**Chorych na paraliż
ARTRETYZM - REUMATYZM**
Ischias i t. d. skutecznie leczę za
pomocą radykalnych stosownych ma-
saży oraz masażu odłączającego.
Posiadam liczne podziękowania i
uznania.
Dypl. Masażysta A. Koźmiński
Krucza 6, tel. 225 67.
Wypożyczam budkę do kąpiel
elektr.**GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ**
chor. skóry i włosów
SZKOŁA KOSMETYCZNA
zaśw. przez władze Państw.
Dr. med. LEWINSONOWEJ
przeniesione na
Piotrkowską 86, tel. 148-63
od 10 r. — 8 w.
Chirurgia kosmetyczna, żyłki
odmrożenie. Usuwanie owłosienia**10 minut dla URODY!**
ANNA RYDEL Instytut de Beauté
zał. 1924 r.
racjonalna kosmetyka
Poradnia Kosmetyczna. Pouczanie
oraz indywidualne stosowanie przep.
„Ibar”. **SZKOŁA KOSMETYCZNA**
zaśw. przez władze. Mieści się obecnie
przy ul. Piotrkowskiej 92, front. II p.
oddział Śródmiejska 16, tel. 169-92
przyjmuje od 10 r. — 8 w.**Platery**
Kupię okazjonalnie platery na 24 oso-
by, wagi, maszyny do szycia, chod-
niki, fotela wiedeńskie i t. d.
Oferty telefon 242-24 do 1-jej po poł.**Kupię 20 warsztatów**
angielskich kłapowych 66 o. z
maszynami pomocniczymi urzą-
dzonych. Oferty sub. „Okazyjnie”

ZUPEŁNA LIKWIDACJA!

Wyjątkowa okazja zakupów gwiazdkowych,
platerów, kryształów i porcelany
po cenach do połowy niższych

w firmie

M. Siegelberg Piotrkowska 45

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

NAUCZYCIEL rutynowany u-
dziela lekcji języka niemiec-
kiego, tel. 173-20. -5

ABITURJENTKA żydowskiego
gimnazjum przyjmie lekcje
w zakresie gimnazjalnym. Of-
erty „Hebrajski”. 885-2

BUCHALTERJI WŁOSKIEJ i a-
merykańskiej oraz pisanie na
maszynie gruntośnie wyucza
za 25.— zł. Skrócony kurs w cią-
gu 1 miesiąca zł. 15.— Pisanie na
maszynie za 3 tygodnie 6 zł. Udzie-
lam również korespondencji i ary-
metryki handlowej. Kilińskiego 50,
porz. of. I piętro. Dla młodzieży
szkolnej 20 proc. zniżki.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, SREBRO,
biżuterię i kwity lombardowe
kupuje i płaci najwyższe ceny
Magazyn jubilerski **I. Fijałko**,
Piotrkowska 7.

!! BRYLANTY !!
ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERIĘ,
kwity lombardowe kupuje i płaci
najwyższe ceny. Magazyn jubilerski
M. Nixes, Piotrkowska 30.

KUPIMY większą maszynę do pra-
nia, wirówkę (centryfugę) muldę pa-
rową, większą, maszyny dwuwalco-
we do prasowania kołnierzy i
rutschery. Zgłoszenia: Kraków,
Skrytka pocztowa 348. 15896-2

DOM w śródmieściu o dochodzie
30.000 rocznie za złotych 270.000
sprzedam. Pośrednicy wykluczeni.
Oferty sub „Dom”.

DYNAMO I MOTORY

Bergman, Siemens, Pöge i inni
od 1/2 do 100 P. S.
Ceny likwidacyjne
Watt, Narutowicza 16, tel. 190-38.

OKAZJA. Maszyna Singera do me-
reżek (ażurki) mało używana. 6-go
Sierpnia 18 m. 19.

PIANINO koncertowe firmy Sze-
der - Petersburg okazjnie bardzo
tanie sprzedam. Zielona 57, front,
III p. m. 15.

KONCERTOWE pianino firmy Di-
trichs — Petersburg okazjnie do
sprzedania. Południowa 6, front, II
piętro, m. 6. Kreda.

PIANINO czarne krzyżowe mało
używane okazjnie bardzo tanio
do sprzedania. Nawrot 39, front, III
piętro, m. 18.

KROCHMALARKE (gumiermaschi-
ne) o szerokości ca 150 cm. kupię.
Oferty do admin. „Głosu Porannego”
sub „Krochmalarka”. 15894-2

DUBELTÓWKĘ w dobrym sta-
nie okazjnie kupię. Oferty z
podaniem kalibru, marki i ceny
sub „Dubeltówka”. 888-3

REMINGTON portable, pra-
wie nowy sprzedam za złotych
300. Oferty pod „300” do ad-
ministracji.

CO TO JEST „STRADIWATT”?
Jest to dwulampowy (z 3-ma
lampami) odbiornik, który nie
ma sobie równego. Ekranowa-
ny (Loftin - White) zastępuje
najlepszą trójkę a szlachetno-
ścią tonu prześcignął wszyst-
ko. Sprzedaż na raty. Radio-
Watt, Narutowicza 16.

Różne

TANECÓW nowoczesnych udzie-
la znany nauczyciel Henrykow-
ski, Gdańska 9, tel. 166-93.
Urzędnikom, stowarzyszeniom,
szkołom ceny niższe.

DIWANY perskie, krajowe, ręczne
i maszynowe naprawia artystycz-
nie H. Milgrom, Kilińskiego 12 m.
10. 5925-5

SPECJALISTA filcowania drzwi
i okien przed zimnem przyjmu-
je zamówienia do natychmia-
stowego wykonania. Dzwonić
228-54, tylko od 2-4.

PODAJĘ do wiadomości, że
pensjonat mój na Wiśniowej
Górze został odpowiednio wy-
remontowany i jest czynny na
sezon zimowy. Polecam sło-
neczne pokoje przy lesie z
pierwszorzędną obsługą. Wszel-
kie wygody. Ceny przystępne.
Frydmanowa. 044-2

Szkoła Tańca

Zygmunta Henrykowskiego Ceglarniana 21, tel. 168-43
Zapisy i inform. codz. od 11-2 i od 4-10 w.

Posady

DO 1000 ZŁ. miesięcznie za-
pewniamy energicznemu osobom.
Informacji udziela T-wo Ban-
kowe w Grodnie, ul. Hoowera 9
589-15

STENOGRFISTKA polsko - nie-
miecka ze znajomością francuskie-
go i rosyjskiego poszukuje posady.
Może być na wyjazd. Pierwszorzę-
dne referencje. Zgłoszenia do admin.
„Głosu” sub „R.”.

PANIE I PANOWIE poszuki-
wani do sprzedaży pokupnego
artykułu. Zapewniony duży za-
robek. Oferty sub „Zarobek”.

Już czynny

**Dom wypoczynkowy dla dzieci
i młodzieży w Zakopanem**
Kierownictwo ogólne:

HELENA BAUMGARTENOWNA,
Zakopane, willa „CIS” ul. Chału-
bińskiego.

Las iglasty — ogród — werandy do le-
żakowania. Fachowa opieka lekarska
(pod kierunkiem Dr. med. Jadwigi
Frenklei) pedagogiczna, frebrow-
ska i pielęgnarska. Gimnastyka, ką-
piele powietrzne i słoneczne, weran-
dowanie, sporty (narty, ślizgawka, sa-
neczki), kuchnia dietetyczna na
maśle, korepetycje (na żądanie).
Uwaga! Od 10-go stycznia 1934 r.
przyjmuje się dorosłych, Zarząd.
Telefon Łódź 185-49 (g. 10-12 rano)

ZDOLNI akwizytorzy potrzebni do
patentowanego poważnego arty-
kułu na Łódź i miasto w wojewódz-
twie. Zgłoszenia z referencjami pod
„A. R.” do administracji.

POSZUKUJĘ solidnego szofera
mechanika z pierwszorzędnymi
referencjami. Oferty do admini-
stracji sub „Szofer”.

Pierwszorzędnie wykwalifikowana

Krawcowa

specjalność konfekcja
dziecinna

poszukiwana do większego
zakładu krawieckiego. Krój i
modelowanie bezwzględnie wy-
magane. Oferty do admini-
stracji sub „K. D.” lub dzwonić
111-23.

OKNA i DRZWI uszczelnione
specjalnym hermetycznym syst.
chronią mieszkanie od: zimna,
wiatru, chłodu, sadzy i kurzu.
Oszczędność opału 50 proc.
Dzwonić 246-44.

DO ZAKOPANEGO na waka-
cje zimowe wezmę pod troskli-
wą opiekę kilku chłopców w
wieku od 8 — 13 lat. Kuchnia
rytualna. Zgłoszenia: Helena
Streisenbergowa, ul. Anstadta
nr. 5, IV p., front, w godzinach
popołudniowych.

TKALNIA 30—50 warsztatów po-
szukiwane do wydzierżawienia.
Sub. „W dobrym stanie”.

CHIROMANTKA „Sibilla” powie
ci twoje szczęście i prawdę, odgad-
nę wszystkie cierpienia, patrząc w
oczy. Przyjdź! Przekonaj się! Ulica
Żeromskiego Nr. 103, II wejście,
II piętro, m. 49.

WYTWÓRNIA krawatów, Traugut
ta 9 uruchomiła specjalny dział
czyszczenia, reperacji i szycia kra-
watów. 6058-3

DO WYNAJĘCIA od 1 stycznia
sześciopokojowe mieszkanie z wszel-
kimi wygodami, II-gie piętro,
front, przy ul. Narutowicza 30. In-
formacje m. 4, dozorca wskaże.
6047-2

5 POKOI, I piętro, front, wszelkie
wygody w cichym czystym domu
do wynajęcia. Karola 4. Wiado-
mość u dozorczy.

UWAGA. Ładnie umeblowany fron-
towy pokój, parter, od zaraz do wy-
najęcia. Al. Kościuszki 27, m. 4.

DO WYNAJĘCIA 1 pokój bez od-
stepnego. Ceglarniana 59. Wiado-
mość u dozorczy.

SŁONECZNE 3 i 1-pokojowe mies-
kania z wszelkimi wygodami do
wynajęcia przy ul. Piotrkowskiej
189.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje,
pierwsze piętro, wygody. Ze-
romskiego 24. Dozorca wska-
że. 6017-3

ODNAJME 1 — 2 pokoje z używal-
nością kuchni i wygod. Centrum.
Wiad.: tel. 243-43, od 2 — 6.

JEDEN lub dwa pokoje, telefon, ła-
zienka. Narutowicza 47, m. 17, tel.
245-08.

ELEGANCKO umeblowany pokój
z wszelkimi wygodami do wyna-
jęcia. Ul. Narutowicza 25, m. 1.

POKÓJ SALONOWY nieume-
blowany lub mniejszy, skrom-
nie umeblowany, łazienka, te-
lefon, śródmieście, I piętro, do
wynajęcia. Referencje wyma-
gane. Telefonować 123-48 od
3-8.

DO WYNAJĘCIA pokój sło-
neczny o 2 oknach, z meblami
lub bez. Lipowa 53, II piętro,
front, m. 9.

POKÓJ umeblowany, słonecz-
ny, przy inteligentnej rodzinie
z wszelkimi wygodami do wy-
najęcia. Telefon 161-82. 3-968

SŁONECZNE 4 lub 2-pokojowe
mieszkania z wszelkimi wygo-
dami nowoczesnymi do wynajęcia.
Sienkiewicza 102. 15396-12

„SZLIF”

Fabryka Luster Kilińskiego 77
tel. 158-37 poleca tasma, busfra
wszelkiego rodzaju za Gotówkę i
na Spław

FOTOGRAFUJECIE SIĘ

w pierwszorzędnym zakładzie

BERNARDI

Piotrkowska 17, tel. 144-11
6 pocztówek — zł. 5.—

„HYGIENA”

Łódź, Andrzej 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzą-
ce w zakres czyszczenia szyb, frote-
rowania, cyklinowania i drutowania
posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań
oraz pakowanie okien i drzwi na
zimę

Ceny niskie. Tel. 108-47 (pryw.)
Czynny do godz. 7-ej.

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy
Tow. Szerzenia Pracy Zawodo-
wej wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 167 15
przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Sztuka stosowana-
haciarstwo
2. Krawiectwo damskie -
krój
3. Gorsciarstwo-krój
4. Modniarstwo-kapelusze
5. Bielizniarstwo-krój
6. Ondulacja
7. Manicure

Sekretariat czynny w godz. od
9-13 i 15-19.

Przepisywania na maszynie

w języku ROSYJSKIM

PRZYJMUJE
PO CENACH NISKICH

BIURO „IRENIT”

PIOTRKOWSKA 89, tel. 223-38



SILV-OZON-MOTOR

IDEALNA KAPIEŁ BALSAMICZNA WZMACNIAJĄCA

Wystrzegaj się bezwzględnych naśladowców!!!

Zakład fotograficzny

6-go SIERPNIA 9

„SFINKS”

Wykonuje: wszelkie zdjęcia grupowe, z uroczystości, w
stowarzyszeniach, szkołach i t. p., zdjęcia techniczne
budowli, maszyn, wnętrz, sklepów i wystaw sklepo-
wych; reprodukuje obrazy i różnych przedmiotów;

SPECJ. ZDJĘCIA SPORTOWE i AKTUALNE

W zakładzie wykonywamy zdjęcia pocztówkowe i do
dowodów po bardzo niskich cenach.

SPECJALNY DZIAŁ PORTRETÓW i PRAC AMATORSKICH.

Ceny b. niskie.

Ceny b. niskie

2 POKOJE z kuchnią, front, dru-
gie piętro, słoneczne, centrum, 200
zł. kwartałnie do oddania natych-
miast. Dzwonić 114-82. 6086-2

POKÓJ, ewentualnie dwa, z niekre-
pującym wejściem z telefonem i ła-
zienką tanio do wynajęcia. Wiado-
mość: Piłsudskiego 55 m. 12 w go-
dzinach od 3 do 5. —2

DO WYNAJĘCIA od zaraz kon-
fortowe pięciopokojowe mieszkanie
na 1-em piętrze i 2 pokoje z ku-
chnią na parterze przy ul. Piotrk-
owskiej 236, dozorca wskaże.

Okazyjna sprzedaż domków

oraz PARCELI wraz z zatwierdz. planami

Obok parku Staszycy przy zbiegu ulic Cegielnianej i Zagalnikowej Nr. 16 pozostała jeszcze do sprzedania mała ilość domków, składających się z 3 i 5 pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami. Domki są częściowo sfinansowane przez Bank Gosp. Krajowego

Tamże do sprzedania domek narożny cały upłwniczony, nadający się na piekarnię lub sklep.

Nr. Z. 851/31

ODPIS

DECYZJA

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Obecni: Przewodniczący S. O. J. Moskwa, Podprokurator A. Kowalski, Sekretarz apl. H. Bernstein.

Dnia 18 września 1931 r. Sąd Okręgowy w Łodzi na posiedzeniu publicznym w Wydziale I Cywilnym rozpoznawał sprawę podania Romana Czerminskiego o wzbronienie wypłat z tytułu skradzionych listów zastawnych, z mocy art. 3 Ust. z dnia 26 lipca 1919 r. o utraconych tytułach na okaziciela.

Postanowił:

1) zakazać Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, znajdującej się w Łodzi, dokonywania wszelkich wypłat na mocy niżej wymienionych listów z kuponami poczynając od roku 1928 a mianowicie:

50% sztuk 1. Nr. 2216 T. K. m. Łodzi na zł. 1.000.	1. Nr. 4943 " " " " " " " " 500.
" " 9. Nr. 30804-30812 " " " " " " " " 450.	1. Nr. 39065 " " " " " " " " 25.

2) zakazać wszystkim i każdemu dokonywać wszelkich transakcji z wymienionymi listami.

3) zarządzić trzykrotne ogłoszenie niniejszej decyzji, w ośmiu dwumiesięcznych, w Monitorze Polskim oraz w Głosie Porannym, z wezwaniem wszystkich, roszcujących prawo do tytułu, aby w 2-letnim okresie czasu, licząc od daty 1 ogłoszenia w Monitorze Polskim, zgłoszyli w Sądzie tytuł lub zgłosili sprzeciw; zaś wydatki Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi o powyższym powyższej decyzji.

(—) MOSKWA

Za zgodność świadczy:

26-11

Za Sekretarza (—) A. SOLECKI

KUPUJCIE Z I-GO ŹRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
dłociennych

Materaców
sprężynowych

Łóżek
metalowych

Wyłmaczek
amerykańskich

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE
„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73,
TEL. 188-01, w podwórzu.

Podaje się do wiadomości, iż publiczna sprzedaż nieruchomości należących do masy upadłości Akc. Tow. Przem. Juliusza Heinzel w Łodzi a mianowicie:

Piotrkowska Nr. 102a

Sienkiewicza Nr. 47, 49 i 49a rozparcelowano na 12 działek

Przejazd Nr. 21 — róg Kilińskiego

Przejazd Nr. 23

Przejazd Nr. 25

Przejazd Nr. 27 róg ul. Dowborczyków odbędzie się w sali Nr. 9 Sądu Grodzkiego przy ul. Cegielnianej Nr. 71 dn. 5, 6 i 15 grudnia 1933 r. o godz. 11-ej.

Bliższych informacji udziela biuro przy ul. Piotrkowskiej Nr. 104.

Syndyk ostateczny
upadłości Akc. Tow. Przem.
Juliusza Heinzel w Łodzi
(—) J. B. Lange, adwokat



DOSYĆ JUŻ
EKSPERYMENTÓW
KTÓRE WAS DO MNIE
PROWADZĄ!
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH
„OLLA”

SEKRET

w jaki sposób zostać

PIĘKNA

odkryje ZAKŁAD FRYZJERSKI

SZWARC i JABŁOŃSKI

Moniuszki 2, tel. 128-86.

BIAŁY TYDZIEŃ!!

Nieźrównanej jakości wyroby największych
w Europie Zakładów Włókienniczych

K. SCHEIBLER i L. GROHMANA

po rewelacyjnie niskich cenach:

NANSUKI

MADAPOLAMY

SILESIA

BUŁGARSKIE

KROŚNIKI

BIELIZNA stołowa

BIELIZNA pościelowa

do nabycia podczas

Białego Tygodnia

u firm:

W. CZIDEL — Piotrkowska 286

Bronisław JASIŃSKI — 11. Listopada 5

E. MARTZ — Piotrkowska 142

S. SZENHOLC — Kilińskiego 214

Gustaw SZWARC — Nawrot 25.

Sklep det. Scheiblera i Grohmana —
Piotrkowska 48.

Na deszcze i niepogody



Niedoścignionej jakości
trwały i nieszczipiący
tusze do rzes

tonizyle „MADBLYS”

Przedstawicielstwo na Polskę
Perfumeria „Mascotte”, Łódź,
Piotrkowska 79, tel. 233-61.

Uczcie się zawodu!

Tow. Szerzenia Pracy Zawod. i Rolnej wśród Żydów p.n. „Ort” w Łodzi, Wólczańska 27, tel. 111-23, przyjmuje zapisy na następujące warsztaty i kursy:

Pończosznictwo mechaniczne, wyrób swetrów i rękawiczek, tkactwo mechaniczne, mechaniczne ketlowanie i szpulowanie, bielizniarstwo, gorseciarstwo, krawiectwo, modniarstwo, ondulacja, manicure, budowa odborników radiowych, wieczorowe kursy kroju dla krawców i krawczyń.

Przy T-wie „Ort” otworzony zostanie dział tkactwa artystycznego ręcznego, obejmujący prace: kinmowe, gobelinowe, dywany i t.p. pod kierownictwem absolwentki Państw. Szkoły Tkactwa Artystycznego w Krakowie.

Gabinet kosmetyki
leczniczej i toaletowej

Z. SZWALBE

dyplom Uniwersytecki

Moniuszki 1, tel. 127-99.

Usuwanie wszelkich
defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez
śladów szpeczących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

„Triple-Watt”

3 lampowy 3 obwodowy odbornik. Pośród 3-lampowych najlepszy, najzależniejszy i jedynie prawdziwie selektywny. Należy do klasy najlepszych aparatów pomimo niskiej ceny. RADIO „WATT” Narutowicza 16. Sprzedaż na raty.



PROSZEK

z „KOGUTKIEM”

(MIGRENE-NERVOSIN)

USUWA NAJUPORCZYWSZY

BÓL GŁOWY

MIGRENE, NEURALGIE

BÓLE ZĘBÓW,

GRYPE, PRZEBIECZENIA

BÓLE ARTRETYCZNE,

STAWOWE, KOSTNE i t.p.

PROSZEK TE WYRABIAMY I W POSTACI

TABLETEK.

ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW

z „KOGUTKIEM”

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Syn Dżungli

W roli gł. Olimpijski mistrz w pływaniu **Buster CRABE** oraz posagowo piękna **Frances Dey**
Nadprogram: „Pod samowarem” piosenki śpiewane w języku rosyjskim.

Następny program: „Demon wielkiego miasta” W roli głównej **Edmund Love**

W sobotę, dnia 25 b. m. o godz. 12 w poł. i w niedzielę, dnia 26-go o godz. 11-ej poranki dla młodzieży
wyświetlany będzie film: „Wojennym szlakiem” w roli głównej **Ken Maynard**



Żeromskiego 74,
róg Kopernika

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia naręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 om. kwadratowy 1 zł.

Redaktor **Eugeniusz Kronman**. Za Wydawnictwo odp. **Eugeniusz Kronman**, „Prasa”, wydawnictwo sp. z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 1

Apostołowie kultury

„Oddział szturmowy” literatury hitlerowskiej wyrusza na podbój Europy

Trzecia Rzesza tworzy nową kulturę: prawdziwie niemiecką, czysto aryjską, pozbawioną doszczętnie naleciałości judéo-marksistowskich. W tym celu spalono na stosach dzieła najwybitniejszych pisarzy i myślicieli, oczyszczono biblioteki, księgarnie i wydawnictwa, zreorganizowano, czy raczej zdeorganizowano naukę, pozbawiono katedr uczonych nie aryjskiego pochodzenia, lub nie - hitlerowskich poglądów. Tomasz i Henryk Mannowie, Wasserman, Zweig, Tucholsky, Toller, Kisch i t. p. znaleźli się na wygnaniu, wyrzuceni poza nawias oficjalnej literatury niemieckiej.

Ich miejsca, jako reprezentanci i twórcy prawdziwej niemieckiej kultury, zajęli Hans Johst, Hans Hinkel, v. Leers, Schmidt-Pauli i inni nowopieczeni geniusze, których jedyną kwalifikację literacką stanowi pochodzenie aryjskie i przynależność do ruchu narodowo-socjalistycznego.

Świat jednak jakoś nie kwapił się z uznaniem tej nowej kultury niemieckiej. Opinia za granicą nie mogła zaakcentować aryjskości, zoologicznego antysemityzmu, wybujałego nacjonalizmu i mistyki rasowej, jako podstawy budownictwa kulturalnego. Świat kulturalny potępił barbarzyńskie burzenie dorobku intelektualnego. Czytelnik europejski nie mógł uznać wyższości ideowej i artystycznej „dzieł” v. Leersa (autora sławnej książki „Juden schauen dich an”), lub Johsta nad dorobkiem twórczym Manna, czy Wassermana. Tych ostatnich i im podobnych uznano za właściwych reprezentantów kultury niemieckiej, za chlubę Niemiec intelektualnych, a nowopieczonych literatów hitlerowskich zakwalifikowano, jako zwykłych grafomanów. „Judeo-marksistowski tłumacz się, czyta, omawia. O Hinklu i v. Leersie nikt nie chce słyszeć. Co najwyżej cytują się ich dzieła jako euryas ideowe i artystyczne.

Nigdzie może izolacji Niemiec hitlerowskich nie odczuwa się tak boleśnie, jak właśnie na odcinku kulturalnym. Dokoła literatury Trzeciej Rzeszy zapanowała atmosfera faktycznej blokady. Wynika ona nie tylko z negatywnego stosunku do ideologii hitlerowskiej. W niemieckim stopniu przychylności do istniejącego stanu rzeczy przysłowiowa bezdarność i nicie nowego piśmiennictwa.

Odciecie od świata, odosobnienie intelektualne, boleśnie wyczuwa odcinek dumny ze swej aryjskości i niemieckości reprezentanci literatury hitlerowskiej. Swoista „autarchia” duchowa, zignorowanie i przemilczanie im również nie przypada do smaku. I oto „Literarische Welt”, dawniej reprezentatywny organ literatury niemieckiej, o nastawieniu postępowym, dziś zgleichschaltowane pismo hitlerowskie, biega nad niesprawiedliwym sto-

sunkiem zagranicy do literatury Trzeciej Rzeszy, nad zignorowaniem i niezrozumieniem nowotworzącej się kultury niemieckiej.

Opinia zagraniczna dała się uwieść i zdezorientować. „Sytuacja jest naprężona. Lodowa te milczenie otacza Niemcy” i t. d.

Należy za wszelką cenę zaradzić temu stanowi rzeczy, należy nawiązać kontakt duchowy ze światem, przełamać blokadę kulturalną. Pięknie! Ale jak tego dokonać. Łatwo jest stwierdzić konieczność, trudniej wskazać drogę do realizacji celu. I oto „Literarische Welt” wpada na świetny koncept. Należy wybrać najwybitniejszych, a przede wszystkim najbardziej znanych za granicą przedstawicieli współczesnej oczywista nie-emigracyjnej literatury niemieckiej i wysłać ich w podróż propagandową po Europie. Ci „apostołowie” nowej kultury nawiążą mają kontakt ze światem intelektualnym, wyjaśnią i rozroszczyć przesady i kłamstwa, jakie omotały Trzecią Rzeszę i jej kulturę. Mają oni spopularyzować nową literaturę niemiecką, położyć kres fałszer-

stwom i wymysłom emigracyjnym, opowiedzieć „prawdę” o Niemczech współczesnych.

Charakterystycznym jest, że do spełnienia tej misji „kulturalnej” wybrano jedynie i wyłącznie ludzi, co prawda sympatyzujących z nowym reżymem, ale znanych już przed rewolucją narodową. Nie znajdziemy natomiast na projekcie wamej liście ani jednej nowej gwiazdy literackiej. Naprawdę szukaliśmy w spisie emigracyjnych głośnych już dziś nazwisk autora „Schlagetera” i prezydenta zgleichschaltowanej akademii poezji Hansa Johsta, kierowników niemieckiego Pen-Klubu Hinkla, Johana v. Leersa, Ericha Kochanowskiego, Schmidt - Pauli etc. Tych chowa się widocznie jedynie na użytek domowy.

Oto projektowana przez „Literarische Welt” lista emisariuszów literatury hitlerowskiej: Rudolf G. Binding, Gottfried Benn, Waldemar Bonsels, Hans v. Blunck, Bruno Brahm, Friedrich Schnack, Wilhelm Schäfer, Walter v. Molo i Hans Grimm. Autor projektu nie ogranicza się do ułożenia spi-

su. Idzie on dalej, przeznaczając każdemu z emisariuszy ewentualną marszrutę. I tak Benn uszczęśliwił ma odczytami stolicę świata Paryż, Walde marowi Bonselowi wyznaczono Londyn, Brukselę i Paryż, Bindingowi Londyn, Oxford, Cambridge i t. d.

Tymczasem jest to jeszcze projekt, ale wypowiedziany na łamach czołowego organu literackiego. Nie jest bynajmniej wykluczone, że projekt ten zostanie w tej lub innej formie wykonany. Przeciwnie wiele z nim przemawia. Trzecia Rzesza nie skąpi pieniędzy i wysiłków na propagandę na froncie politycznym i gospodarczym. W niemieckim stopniu uczyni to niewątpliwie na odcinku kulturalnym gdzie blokada i izolacja jest naprawdę kompletna i tragiczna. Poza tym jasne jest, że propaganda kulturalna związana jest ściśle z walką polityczną i hiteryzmu. I dlatego jest bardzo prawdopodobne, że koncept „Literarische Welt” zostanie urzeczywistniony i że w niedługim czasie odwiedzą stolice europejskie „oddziały szturmowe” literatury hitlerowskiej.

Natomiast bardzo wątpliwą są rezultaty tej eskapady emisariuszy Trzeciej Rzeszy. Wątpliwe jest, czy świat kulturalny nawet po odczytach i referatach Benna i Wallera v. Molo przykładałby brutalnemu burzeniu dóbr kulturalnych, prześladowaniu niezależnej, twórczej myśli ludzkiej, czy zna ideologię rasizmu i krainęwego nacjonalizmu, jako podstawy nowej kultury? Czy zgodzi się ze zdaniem Goebbelsa, że tyłek byle jakiego szturmowca jest bardziej cenny, niż głowa... Einsteina. Mało prawdopodobne jest, czy czytelnik europejski, ulegając namowom Waldemara Bonselsa, porzuci Manna, Zweiga, Döblina, Wassermana, a podejmie się czytania dzieł Schmidt - Pauli, Johsta i v. Leers'a. Mimo najlepszych chęci, apostołowie kultury hitlerowskiej nie zdolają zdobyć opinii kulturalnej świata, nie zdolają przełamać izolacji duchowej Trzeciej Rzeszy. Świat nadal będzie uparczywie upatrywał w „zdrajcach” i „judeo-marksistach” istotnych reprezentantów ducha niemieckiego.

« Bab

„Nie chciałem zrywać z niemieckim czytelnikiem” -- pisze T. Mann, usprawiedliwiając swoje umizgi do hitlerowców

Wielkie uznanie zdobył sobie swego czasu Tomasz Mann w środowisku robotniczym Wiednia. Odczyt, jaki wygłosił tam przed rokiem stał się wyrazem tych sympatii i uznania, na jakie, oceniając wielki talent pisarski, zdobyli się wieloletni robotnicy, mimo, że ideowo i wręcz Manna jest im obca. Tembardziej specjalnie w Wiedniu oburzenie z powodu służalczego listu Manna do hitlerowskich księgarń, w którym pisarz wyraża niejako swoją polityczną obojętność wobec rządu hitlerowskiego — znalazło ostre i stanowcze napiętnowanie w wiedeńskiej „Arbeiterzeitung”. Mann poczuł się skrzywdzony. Wysłał więc do Wiednia obszerny list, w którym przeniósł, tłumacząc autorom zarzucającym mu brak charakteru, że przede wszystkim nie należy przywiązywać nadmiernej wagi do jego oświadczenia, o wyrzeczeniu się współpracy w emigracyjnym, antyhitlerowskim piśmie. Że przecież składki i składa wciąż dowody, iż rozumie znaczenie kultury i wrogi stosunek do niej hitlerowców. Być może, że w tem rozumowaniu zawiera się wiele słuszności. Jedno oświadczenie nawet najpodlejsze nie może przekreślać znaczenia i wagi wartościowej i długoletniej twórczości pisarskiej, lecz niemniej — takie oświadczenie gwałtownie nadwyręza tak pożądaną przez pisarza, nieraz

konieczny dla jego twórczości kontakt i sympatię czytelnika. Mann pisze: „Mojem gorącym życzeniem jest nie zrywać z czytelnikiem, znajdującym się w Niemczech. Nie rozchodzi się tylko o rynek, ale o duchowe i artystyczne możliwości oddziaływania. Aby podtrzymać te możliwości, zerwałem te stosunki zagranicą, do których nie przywiązywałem żadnej wagi”. Dalej zaś wyjaśnia, że w najbliższych dniach ukazać się ma w Niemczech pierwszy tom jego nowego wielkiego dzieła (w tłumaczeniu polskim „Historie Jakóbowe”) i wydawnictwo Fiszera, którego nakładem książka się ukazuje, każe mu rozstrzygnąć: albo książka w Niemczech, albo współpraca w emigracyjnym piśmie. Wobec takiego ultimatywnego postawienia sprawy, Mann pisze: „Stałem przed zagadnieniem czy mam uśmiercić swoje dzieło, rozczarować ludzi, którzy od lat oczekują mojej pracy, czy tylko nazwisko moje figu-

Polu Negri pisze pamiętniki

Polu Negri, występująca w teatrze w Pittsburgu, nagie zachorowała na scenie i przewieziona została do szpitala. Lekarze stwierdzili zapalenie woreczka żółciowego. W szpitalu na drugi dzień Polu Negri przyjęła reporterów, którym zwierzyła się, że obecnie pracuje nad swoim pamiętnikiem.

rowało w liście współpracownikowi pisma, którego pierwszy numer nie odpowiedział już w zupełności wyobrażeniu mojemu o tem piśmie, czy przeciwnie”.

Wybrał to drugie. Srodcie się jednak zawiódł. Już po opublikowaniu tego rodzaju oświadczenia, po zdjęciu z Manna zarzutu zdrady kraju rząd krajowy Turynji zakazał przechowywania w bibliotekach publicznych wszystkich utworów Manna, poza „Budenbrookami” i „Myśłami niepolitycznego człowieka”.

W samem jednak postawieniu sprawy przez Manna tkwią elementy, zasługujące na głębsze zastanowienie się nad istotą zagadnienia.

Stosunek pisarza do rządu i stosunek osoby autora do jego dzieła. Z kim można współpracować, kiedy tak, a kiedy nie, a wreszcie, gorąco dziś dyskutowana na łamach „Nowego Pisma” kwestja, w jakich pismach można umieszczać swe utwory — to wszystko sprawy, przy których schematyzacja zagadnienia, wobec zależności w polskiego literatury od władzy, łatwo może doprowadzić do zbyt lekkomyślnych wniosków.

Bo jeżeli prasa, wydawnictwa, środki materialne dla wynagradzania pracy pisarzy, znajdują się tylko w rękach aparatu państwowego, zasadniczo nieodpowiadającego ideologii danego pisarza — to cóż

zostaje. Złamać pióro, lub pisać do biurka! Mann zawiódł się w swoich rachubach, ale gdyby hitlerowcy rzeczywiście pozwolili rozpowszechniać jego książki, to czyż wtedy raczej nie powinien wykorzystać tej okazji.

A pomijając już tłumaczenie Manna, zszywane zresztą zbyt grubym szwem, w którym właściwym motywem to niezdecydowanie ideowe i różność — jeszcze raz trzeba zaznaczyć, że upraszczanie tych zjawisk grozi niebezpieczeństwem i... nawet wyrzeczeniem się wszelkiej walki, bo zupełną ucieczką z terenu działań literatury.

Z drugiej strony jednak nie podobna usprawiedliwić bezpłciowości ideową takiego np. Irzykowskiego, który z jednej strony żałuje, że w akademii literatury nie znalazła się taka kanalia i szkodnik, jak Adolf Nowaczyński, a z drugiej kłopotuje socjalizm.

Bezwzględnie, że zawsze strzygać będzie ostatecznie, autor pisze, a nie gdzie, czy jak to umieszcza, ale i ta druga sprawa, która jest niejako metodą docierania do czytelnika, pozostaje nader ważna.

Tem ważniejszą, że decydującą będzie tu nie przymus zewnętrzny, a hart ideowy i moc charakteru pisarza, które to cechy potrafią nadać taki blask i wartości talentowi, jak nie po za niemi

Rafał Len.

OKROPNOŚCI WOJNY

Tragiczne doświadczenia. -- Król-przypadek. -- Umierać! -- Profesor-żołnierz. -- Umierający patos. -- Znaki szczególne i aluzje

Przepowiednie wybuchu nowej światowej wojny wyrastają jak grzyby po deszczu. Liczba proroków rośnie z godziny na godzinę. Świat cały ma oczy utkwione w przyszłość. Widmo niedawnych krwawych dni rozplywa się we mgle zapomnienia.

Ani gorzkie doświadczenia 1914 roku, ani zgora kryzysu, w którego żelaznym uścisku ginie materialny i moralny dorobek ludzkości, nikogo i niczego nie nauczyły, porozumienia, mogącego zażegnać groźne niebezpieczeństwo i oddalić nową pożogę, została ostatecznie pogrzebana. Wszystkie umysły zajmują wyłącznie myśl: gdzie i kiedy nastąpi nowy wybuch? Wspomnienia przeżytych nie tak dawno okropności gina w powodzi nowych faktów.

Nie trzeba pozwolić ulotnić się tym wspomnieniom. Należy mieć wciąż na uwadze stwierdzoną w niezliczonych doświadczeniach groźną prawdę, że na wojnie niczego nie można przewidzieć. Rządzi tam wszechwładnie przypadek i chwilo-wa intuicja; od nich w olbrzymiej większości wypadków zależy zwycięstwo lub klęska.

Coprawda żadne zwycięstwo nie obeszło się dotąd bez krwawych ofiar. Wiedzą o tem wszyscy. Wojna — to gra w szachy lecz na wielką skalę. Ustąpienie przeciwnikom pionka równa się tu często wydaniu tysięcy ludzi na łup śmierci.

W roku 1915 byłem świadkiem jak w jednej chwili powstał plan wielkiej nocnej bitwy, powziętej przez rosyjan.

— Cóż robić? — mówił naczelny sztabu. — Trzeba poświęcić te dwie dywizje. Inaczej będziemy zmuszeni do odwrotu!

Analogiczny wypadek zaszedł nieco później nad Bugiem. Generał Kaledin otrzymał od dowodzącego korpusem wprost szaleńczy rozkaz. Wypełnienie równało się wydaniu na rzeź całej konnej dywizji. Cóż miał czynić Kaledin? Padł rozkaz.

— Umierać, lecz nie cofać się!

Góra, na którą należało wykonać atak, była tak stroma, że dragoni nie mogli się na nią wdrzeć. Grad nieprzyjacielskich pocisków szerzył wśród nich śmierć i zniszczenie. Huraganowy ogień austriackiej artylerji groził całej rosyjskiej dywizji niechybną zagładą. Ale rozkaz brzmiał niezmiennie:

— Umierać, lecz na krok nie ustąpić!

Nawpół wybita dywizja ocalała dzięki ślepeму przypadkowi. Wroć nie docenił sytuacji i nie wyzyskał swej przewagi.

A oto inny nie mniej okropny obrazek. Dwa szwadrony rosyjskich huzarów wraz z górką baterją otrzymały rozkaz zbadania drogi, którą miała przemaszewować dywizja. Tu zaczyna się tragedia. Na drodze, wiodącej przez błota, austriacy poukładali bale nieumocowane. Kopyta koni ślizgały się po nich, bale rozluźniały się, konie zapadały w błota, nie mogąc się wydobyć. Miejscami potworzyły się jeziora o grząskim dnie. Konie zapadały w rzadkie błoto, po grzbiet i wlewały w porostach, które pokrywały dno. Dziesiąta baterja tonęła w wodzie. Uczestnicy tego marszu nie zapomnieli nigdy przeżytych wtedy okropności. Austriacy byli zaskoczeni manewrem rosyjan, który burzył ich plany i groził zgubą. Rosjanie znajdowali się również w obliczu śmierci. Mając ruchy skrepowane przez nawpół zatopione konie, nierzadko się w błocie często po szyję, nie mogli rozwinąć się w szyk bojowy, aby skutecznie odeprzeć atak wroga. Nie wyginęli jednak, jak tego należało oczekiwać. Uratował ich znów przypadek — uśmiech

losu. Szczęśliwa ekspedycja rozstawiła linie dowódcy oddziału, lecz krzyż zasługi otrzymał dowodzący korpusem. Zdarza się to nietylko na wojnie.

Czas zrozumieć, że wojny prowadzone są naoslep. Może istnieć jakiś ogólny plan, lecz wykonanie zdane jest na łaskę losu. Nietylko w przyszłej wojnie, lecz i w minionej, utraciły swą wartość wszystkie cenione dawniej walory.

„Uzbrojone narody” są absurdem i anachronizmem. Byli nimi scytowie, teutoni, hunnowie i mongolowie Tamerlana. Dziś jednak wojenny instynkt zanikł zupełnie w masach. A bez niego można uczynić z europejskiego wojownika jedynie drogą długoletniego wpływu na jego psychikę. Stąd konieczność długotrwałej służby wojskowej. Momentalnie można uczynić z człowieka jedynie grabieżcę. Na wojnie zaś ma się pożytek tylko z ludzi, w których rozwijano poczucie militarne od wczesnej młodości. Reszta przynosi więcej szkody, niż pożytku.

Garstkę rosyjskich dragonów po zostawiono na straconym posterunku. Przypuszczano, że zginęli wszyscy, gdy wtem cały oddział wrócił zdrowi i nietknięci, wiodąc za sobą około tysiąca wziętych do niewoli nieprzyjaciół, którzy wpadli w ich ręce, nie zdając sobie z tego sprawy. Zabłędzili najwidoczniej, a brak instynktu wojennego i do-

świadczenia oddał ich w ręce wroga. Wśród wziętych do niewoli znajdował się profesor, który wprost nie mógł pojąć przebiegu tego zdarzenia.

Duch osobistego bohaterstwa zanika. Pod koniec minionej wojny duch bojowej ofiarności zamarał na wszystkich frontach, lecz i na początku ludzkie poddawali się bez wahania. Pewnego razu przybyło do Olszanic kilkudziesięciu uzbrojonych austriaków. Pojawienie się nieprzyjaciół wzniciło zrozumiały popłoch wśród rosyjan. Okazało się jednak, że byli to żołnierze, wzięci do niewoli przez rosyjski podjazd, który polecił im udać się do Olszanic. Nie zabrano im nawet broni, nie dano konwoju. Cóż mieli robić biedacy, odcięci od swoich, otoczeni wrogami? Udał się więc posłusznie we wskazanym kierunku, a że byli zmęczeni, zarekwirowali dwa napolkańskie wozy i przybyli do „nie woli”.

Na wojnie możliwe są najnieodrzeczniejsze kontrasty. Wśród rosyjskich oficerów — wywiadowców najwięcej sławę cieszyli się dwaj bracia, baronowie Hahn. Nie istniała dla nich niemożliwość; dokazywali cudów waleczności. Zginęli później obaj. Lecz podczas, gdy na rażali życie w rosyjskiej sprawie, rosyjskie władze zarządzały rewizję w ich posiadłościach w Kurlandji.

Generał Curikow, dowodzący kor-

pusem, pomimo, że sam był kawalerzystą, wydał szaleńczy rozkaz, aby jazda biła się na górkich terenach. Brusilow sprzeciwił się temu, lecz było już zapóźno. Znaczna część wysłanej konnicy poległa. Generał Kaledin, któremu polecono ratować sytuację, wywołał powszechne zdumienie wydanym przez siebie rozkazem, aby konnica maszerowała dalej, nie bacząc na huraganowy ogień nieprzyjacielskiej artylerji, który szerzył niezwykłe spustoszenie wśród dragonów i huzarów. Jeden z pułkowników odważył się zapytać dowódcę o powód tego niesłychanego rozkazu i usłyszał w odpowiedzi:

— A czy mogłem inaczej postąpić? Nie cofniemy się przecież. Trzeba czekać do nocy. Nieprzyjacieli nie wie, że nie mamy plechoty. Może w nocy on się cofnie...

W ten sposób losy całej dywizji zależały od przypadkowej orientacji wroga. Znajomość taktyki wojennej zastąpiono wróżbą. Wojna — to hazardowa gra w zakryte karty, a gracze są przesadni. Kto wierzy we wróżby, musi wierzyć w różne znaki, znamiona woli czy też kaprysu losu i snu. Starożytni wojownicy przepowiadali losy bitew z lotu dzikiego ptactwa.

Gdy Kaledin podjeżdżał do Kalusza, leciały przed nim dwa jastrzębie. Od czasu do czasu siadały na przydrożnych wierzbach, zrywały się, gdy zbliżało się czoło kolumny

gdzie znajdował się Kaledin, krążyły nad nim, leciały przodem i na dalekiej wierzbie oczekiwały znów aż wojsko nadejdzie. Manewr ten wciąż się powtarzał. W starożytności kapłani wywnioskowaliby z zachowania się ptaków, że wódza czeka nieszczęście. Istotnie chata, w której rozłożył się sztab, zburzona została przez szrapnel, którego pastwą padli ludzie i zwierzęta.

Starożytni wierzyli we wróżby. Wiara ta zdaje się istnieć obecnie w dwóch absolutnie różnych środowiskach: wśród ciemnego nieoświeconego ludu i wśród wodzów wykształconych na nowoczesnych wzorach wojennej techniki. W minionych wojnach rzeczą wojska, zbrojnego ludu, ćwiczonego w wojaczkę, było myśleć o śmierci, szykować się na zgubę, czekać ostatejnej godziny. W przyszłej wojnie będziemy to czynić wszyscy, będziemy z trwogą liczyć chwile i wróżycę, wydani na najokropniejszą śmierć od bomb lecących z góry, i gazów, wlokących się po ziemi — sprawców bądź błyskawicznego zgonu, bądź długiej męki konania. Do tego nie potrzeba nauki. Uczestnicy minionej wojny, mieli w ręki broń. W wojnie, do której świat czyni gorączkowe przygotowania, miasta, siła i drogi pokryją się gęsto trupami bezbronnej, spokojnej ludności. Kobiety i dzieci legną długimi szeregami obok ojców, synów i braci.

1873-Artur Markowicz-1933

Artur Markowicz obchodził 60-lecie i z tego tytułu urządzone mu w Krakowie jubileuszową wystawę, urządzone ją tak, jak on to zawsze lubiał: cicho i bez reklamy, bez przemów, bez kwiatów i wrzawy bankietowiczów. Sam stał na uboczu, za kulisami. A zgromadzono na tej zbiorowej wystawie, w trzech wielkich salach, blisko sto obrazów. Plon tylko ostatnich kilku lat, z niespełna dekady. Trochę krajoobrazów, zawsze pierwszorzędných, pełnych cichego nastroju i rzewnej muzyki, kilka wnętrz holenderskich, które były dla artysty jednak czemś obcem i wielką masą niesłychanie sympatycznych, zawsze chwytających za serce i ujmujących kompozycji żydowskich. Niema tam tych dzisiejszych żydów — ale jacyś dalecy, z przeszłości, którzy już wyginęli lub giną. Tych żydów z odległych wsi i małych miasteczek, w długich hałatach i tradycyjnych lokach, przeważnie starców lub czujących się starcami pod brzemieniem wieków, mieszkańców przytułków i schronisk, z wyrazem dobroci i spokojem filozofów, jakie często dają głębie przeżyć i doświadczeń. Jest w tych obrazach Markowicza jakiś kult do broci i pobażania. Jest getto z jego tęsknotą i smutkiem, ale nie to zgorzkniałe i tyłem odwrócone do ciężkiego dłań życia, lecz uśmiechnięte dobroćnym uśmiechem, jaki rodzi się

czasem już na pograniczu między życiem a śmiercią, tym uśmiechem tkliwego pożegnania i ostatecznego wyzwolenia.

Samuel Hirszenberg także malował żydowskie getto, a był on duchowym pociągłością Markowicza, ale jest w jego obrazach często krzyk buntu i protestu — Hirszenberg nie unikał motywów społecznych i oskarżeń — jest często nietajona gorycz i grymas niechęci, jest głęboki pesymizm i żal do świata. Markowicz unika problematyki społecznej i atmosfery walki, szuka tylko poezji i biedy i smutku małych ludzi, wszystko technicznie bezmierną do-

Wiktor Scialoja

Cała prasa włoska poświęca dużo miejsca nekrologi wybitnemu prawnikowi Wiktorowi Scialoja, profesorowi prawa rzymskiego na uniwersytecie w Rzymie i senatorowi królestwa włoskiego. Wiktor Scialoja, syn wybitnego ekonomisty Antoniego Scialoja z Neapolu (politycznego emigranta z królestwa obojga Sycylii), urodził się w Turynie w roku 1856, ukończył studia w Rzymie i po krótkim okresie pracy zawodowej w charakterze adwokata a potem sędziego objął katedrę prawa w Siennie, a potem w Rzymie od 1884 do 1931 r. W tym czasie był kilkakrotnie ministrem sprawiedliwości, propagandy a wreszcie w 1919—1920 ministrem spraw zagranicznych, a później stałym delegatem włoskim do ligi narodów. Był on jednocześnie prezesem międzynarodowego instytutu prawa prywatnego. Na kongresie prawa rzymskiego w wenezjańskim roku obwołany został „mistrzem mistrzów prawa rzymskiego”.

brocią i jakąś — może nieziemską — pogodą. Markowicz jest stuprocentowym lirycznym, optymistą, którego wszechogarniającego uśmiechu nie nie zamąci. Wszędzie u niego znajdziesz nomeninvi zadumy i cierpienia, obok objawów życiowej mądrości, ale nie spojaski akcentów nienawiści lub bodaj wyrzutu. Umie wielu rzeczy świadomie nie widzieć, cierpieć i milczeć. Może ta sztuka Markowicza wydać się z tych względów niewspółczesną, jakimś dokumentem zmiennych, niemniej jednak w swoich składowych elementach i w swojej syntezie jest niezwykle miłą i podbijającą dla tej właśnie swojej zawsze przebaczącej dobroci i miłości bliźniego. Tak dominanta ciągnie się przez całą jego twórczość przeszło 40-letnią. Takim jest przy najmniej Markowicz w sztuce. Wystarczy pobieżnie — bez wyboru — zarejestrować tytuły jego dzieł i akcesoria jego kompozycji żydowskich, aby znaleźć pełne potwierdzenie postawionej tezy: Rozważania talmudyczne, Babka z wnuczką, Rezygnacja, Myśliciel, Podpora starości, W chederze. Wszystkie rzeczy beznamienne, jakby dalekie od wrzawy przyziemnego życia. Z pasją maluje grających skrzypków, o świecie zapominających szuchstów i religijnych dysputantów.

A przylem jest Markowicz uczniem Matejki, tego fanaty-

ka dobrej formy i dobrego rzemiosła. Toteż jest doskonałym rysownikiem. Jest też radosnym kolorystą. O ile getto Hirszenberga jest w barwach z reguły szare i zimne, obrazy — a raczej obrazki — Markowicza są wybitnie kolorowe. Nie sztucznie kolorowe. Nie podobnego! Są pełne światła, a dusza jego, z przyrodzonej wrażliwości i dzięki nabytej własnym trudem kulturze malarskiej, odczuwa i widzi barwność otoczenia, z którego wydobywa całą przebogatą gamę naturalnych barw, nie każdemu oku widocznych i całą koloru siłę. Nie jest dziwnym, że ten liryczny jest mistrzem maleńkich obrazków. Jego najznakomitsze rzeczy mają format pejzaży Stanisławskiego lub scen Teniersa. I jeszcze jeden szczegół znamienity, organicznie wynikający z psychiki twórcy: olejem prawie że nie maluje, technika za ciężka i oporna dla delikatnej liryki Markowicza. Wszystko niemal co stworzył to pastelami, które lekkość i zwiewność harmonizuje z treścią i istotą Markowiczowskiej sztuki, która zawsze i wszędzie unika jaskrawych i mocnych uderzeń.

Markowicz poza granicami Krakowa ostatnio mało się dzielił; wynika to właśnie z jego wybitnie nie-amerykańskiej psychiki, a zasługuje on na to, by sztukę jego spopularyzować, zwłaszcza z uwagi na jego jubileusz.

Akademicy o pożyczce

Wariacje stylizowane na popularny temat

Jak nas informują, przy trzeciej racie pożyczki narodowej ma być użyta do pomocy akademja literatury, stosownie do zasad, któremi kierowano się przy jej zakładaniu. Mamy nadzieję, że A - kaden - ja (to nie pomyłka drukarska) pospieszy z pomocą. Oto próbki prozy i poezji pożyczkowej:

Wacław Berent

— „Tak, — tu Hartenstein nachylił się ku wyczekującemu zbawczego słowa Millerewi.

— Tak! Nietylko zbawcze Agni, sedno miłości, niesie ku nam zbawczą moc i tę potrzebę na wiarę i chęć życia. Nietylko ono.

Nawet chart nastawił w tej chwili uszu. Z daleka niosły się jakby dźwięki dziwnej upajającej melodji.

I wtedy Hartenstein wyrzekł zbawienne słowa:

— Dziś — mówił powoli pomijając wagę słów, które miał teraz wyrzec — dziś przypada trzecia rata pożyczki narodowej.

Przez okno wpadł promień słoneczny...

Leopold Staff

Patrzę i podziwiam wielkie twoje dzieło.
Pojmuję naszą słabość, a twoją potęgę.
Korzę się, lecz z radością to robię, nie z męką.
Bo wszędzie widzę dobro, gdzie tylko myślą sięgnę.
Bo oto pozwoliłeś dożyć nam tej chwili.
Gdy nieczem słońca zachód, nieczem śpiew słowików,
już kończyć mi przyjdzie pieśń na twoją chwałę;
Trzecią ratę dziś złożę w ręce urzędników.

Bolesław Leśmian

Hulał Janek z Marysią wśród drzew na polanie,
Aż świat im się rozdrzewił i aż rozpolanił.

A gdy się później wchłuli w to pachnące siano,
Świat dęba stanął, ale ich nie ganił.
Bo dowiedział się, nie dztwota, że tacy weseli,
Wszak państwu dzisiaj dali, wszystko co mieć mieli.

Kaden-Bandrowski

Zdaleka widać było tylko pyłki. Aż żygać mu się zaczęło. Wszystko to zaś jakby jedną myślą poruszone było. I ludzie i zwierzęta, wszystko to parło naprzód. Aż się w nim samych, jakby coś przełamało. Przyjął

czył się też do nich i sam biegł naprzód tajemniczą siłą razem z temi mrowiem gnany. I dopiero, gdy spory już kawał był przebiegł, wywiedział się, o co go trochę znasz, a tymczasem im wszystkim właściwie chodzi. Wszak to dziś przypada trzecia rata. Aż się zatrząsł w

sobie cały. Ze też mógł o tem zapomnieć. A oni wciąż parli naprzód...

Zofia Nałkowska

OSOBY: Edmund (lat 97, może być przystojny, wysoki, mówi energicznym głosem). Karol (lat 12, wygląda na wesołego, ale może być smutny. Pa-li namiętnie).

EDMUND: — Nie wiesz wcale, mój drogi, jakie to między człowiekiem a człowiekiem przeпаście bywają. Myślisz, że czarna przeпаść między tobą a nim. I co znaczy wobec tego przebaczyć, bo kto wie, może to ty właśnie, a nie on coś złego zrobiłeś. Złego, a ktoś z nas wie, co to jest zło, a co dobro. Kto wie. Myślisz, że dobrze czy nisz, a tymczasem jest złe.

KAROL: — Ale wiesz, przyjacielu, że to dziś właśnie przypada termin płatności trzeciej raty...

EDMUND: — Otóż i to. Kto wie, może w tem kryje się sens całego bytu ludzkiego.

Miriam (Przesmycki)

To też, gdy Norwid w swym genialnym, któremu równych niema w poezji europejskiej, wierszu pisze: „Syn minie pismo, lecz Ty wspomnisz wnuku”, to niewątpliwie ma na myśli nietyle swoją twórczość (choć i o to może mu chodzi). Ile raczej właśnie pożyczkę narodową. To samo znajdziemy zresztą i w innych jego wierszach. I znów zadziwia proroctwa genialność poety.

Boy-Żeleński

Wiem z miarodajnych źródeł, że w jednej z prywatnych bibliotek w Polsce znajduje się list Mickiewicza do Ksawery Deibel, w którym ten poleca jej kupić pożyczkę narodową i nie zapominać o regularnym wpłaceniu rat. Nasi „bronownicy” nie ośmielili się oczywiście ukryć ten dokument. Kto wie, może i Fredro pozostawił po sobie jego rodzaju pamiątkę.

wp.

Chybiona antologia

Teraźniejszość nie powinna przemawiać „językiem przyszłości”

„Antologia poezji współczesnej”, wydana przez koło polonistów uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, zaopatrzone wstępem prof. Manfreda Kridla, zawiera utwory następujących autorów (w kolejności drukowanych wierszy): Juliana Przybosa, Marjana Piechała, Józefa Czechowicza, Jalu Kurka, Józefa Łobodowskiego, Jerzego Zagórskiego, Stefana Flukowskiego, Marjana Czuchnowskiego, Czesława Miłosza i Teodora Bujnickiego.

W osobach autorów reprezentowane tu są wszystkie prawie dzielnicze przemysłowe i regionalne polskie, prócz jedynie Poznania i Lwowa. A więc Warszawę reprezentuje Stefan Flukowski, Łódź — Marjan Piechała, Kraków — Jalu Kurka i Marjan Czuchnowski, Śląsk — Julian Przybos, Lublin — Józef Czechowicz i Józef Łobodowski, Wilno — Czesław Miłosz, Jerzy Zagórski i Teodor Bujnicki.

Rozpatrując antologię z punktu widzenia miast i gęstych środowisk społecznych, możnaby mieć do wydawców dwie pretensje:

1) Czy proporcjonalnie jest aby środowiska takie, jak np. Łódź, czy Śląsk, reprezentowane były tylko przez jednego autora, a np. Wilno aż przez trzech?

2) Czy nazwiska, reprezentujące dane środowiska, rzeczywiście są dla nich reprezentatywne, np. Flukowski, jedyny

reprezentujący Warszawę? Uważam, że Wilno nie wymaga aż trzech reprezentantów, że względu na zagadnienia nurtujące to miasto, a nie ze względu na talenty i dorobek artystyczny tych autorów, reprezentujących Wilno; zaś Flukowski nie jest odpowiednim, jako wyraz artystyczny i literackiej Warszawy. Taka proporcja treści i dobór autorów stoi w rażącej sprzeczności z postawieniem wydawców, zamieszczonym na końcu książki, gdzie czytamy takie zdanie: „Antologia, zamiast być reklamą talentów, staje się reklamą zagadnień, staje się pracą na prawdę zbiorową, traktującą o życiu współczesnej Polski”.

Z przedmowy prof. Manfreda Kridla dowiadujemy się, że jest to poezja społeczna, owszem, ale awangardowa, a więc pewnego formalnie radykalnego kierunku w poezji współczesnej — i to poniekąd rehabilituje dobór nazwisk i układ treści omawianej antologii. Autorzy starają się jakby czytać zadość tradycyjnemu postulatowi zgody między treścią i formą utworu, łącząc w swoich wierszach radykalną treść z radykalną formą jej wypowiedzi, — co jednak chybia społecznemu zadaniu tych utworów: docierania do jaknajszerszych mas czytelników. To jest pięta achillesowa na szwach radykalizujących awangardzistów: chęć przemawiania do tłumów wyrafinowanym języ-

zykiem zdekadentyzowanej inteligencji — poprostu contradictio in adiecto. Tem można jeszcze epatować przerafinowanego, a raczej zblazowanego mieszcza, a nie człowieka pracy, choćby to nie był nawet prosty robotnik, lecz upskromny nauczyciel gimnazjalny. Awangardziści mniej się liczą z doraźnymi wymogami dnia bieżącego, niż z historią przeszłości. Mają oczy zwrócone w przeszłość, w przesadnej obawie, aby czasem nie powtórzyć formy, która już była. Tworzą nowe formy z powietrza, in abstracto wywodzą je logicznie z form dawnych, a nie wywodzą dyalektycznie z potrzeb życia współczesnego.

z zagadnień i trosk zbiorowych naszej codzienności. Tłomaczą się, że ich forma, to forma przyszłości, nie spotrzegając, że powtarza się tylko stare, oklepane frazesy pseudoromantyków. Forma jest wyrazem treści. Czy może zatem być forma przyszłościowa, jeśli jeszcze niema treści przyszłej? A poza tem poci wyłączać przyszłość w jej zadaniach?

Trzeba być teraźniejszym.

Przedmowa prof. Manfreda Kridla niczego nie wnosi, niczego nie wyjaśnia, do niczego nie doprowadza. Jest prawie, że zbyteczna. „Informacje o autorach”, umieszczone na końcu książki, niekompletne i balałutne.

wp.

ERNEST SZEPY

Romantyczna przygoda Lili

Młodziutka mężateczka Lili Slem skreśliła w mało zaludnioną uliczkę.

Była siódma godzina wieczór. Lili wracała od fryzjera i spieszyła się do domu, aby przygotować kolację dla męża. Tak, tylko dla męża, bo ona sama idzie o godzinie pół do dziewiątej na brydża, musi się tylko przedtem odpowiednio przebrać.

Lili spieszy się bardzo, ale ponieważ jeszcze żaluzje nie zostały spuszczone w salonie miod, który mijają po drodze, więc zatrzymuje się — choć jej bardzo spieszno — przed wystawą, aby obejrzeć zachwycające kapelusiki.

O dwa kroki za nią idzie jakiś mężczyzna. Gdy Lili zwróciła się ku niemu, uczuła jego spojrzenie na swojej twarzy tak przenikliwe, jakby ostrze miecza. Przestraszona cofnęła się o krok. Uświadomiła sobie teraz, że człowiek ten idzie za nią. Gdy skreśliła w bocznej uliczkę, zauważyła jego zielony kapelusz.

Patrzyła ukradkiem poza siebie. To naprawdę interesujące... Nie ma przecież z tyłu oczu, a mimo to wie

dokładnie, co się za jej plecami dzieje, jakkolwiek się nie odwracała.

Ten pan idzie za nią. Na ludniejszej ulicy nie miał odwagi do niej przystąpić. Mógł to przecież zauważyć ktoś, a prawdziwa dama nie robi znajomości ulicznych.

Serce Lili Slem bije żywiej. Słyszy kroki nieznanego za sobą, a nawet lekkie chrząkanie. Zapewne odchrząknął, żeby przemówić. Lili czuje w plecach jak gdyby ułucia szpilek. To wzrok tego człowieka, który idzie za nią.

Boże, jakie to interesujące. Co zrobi, gdy nagle przystąpi do niej i zacznie mówić?

Lili Slem rozejrzała się dookoła. Na uliczce nie było nikogo. Tylko dwie dziewczyny wyszły właśnie z bramy i coś sobie opowiadały chichocząc... a jeszcze dalej szedł ocleziały krokiem jakiś zgarbiony staruszek... Poza tem uliczka była cicha i opuszczone.

Lili Slem nie śmie obejrzeć się, idąc szybko naprzód. Jest bardzo zmieszana. Trzeba bowiem wiedzieć, że nigdy jeszcze nie spotkała jej żadna przygoda — nie wychodzi

ła wieczorami sama — tylko dziś, tak całkiem przypadkiem...

Gdy starając się o zachowanie kontensansu, idzie szybkim krokiem zbiera ją nagle ochota otworzyć torebkę, przejrzeć się w lusterko i ewentualnie przypudrować nos. Już podnosi torebkę — bardzo modną torebkę z trzema srebrnymi klamrami — ale potem znowu ją opuszcza.

To tak tylko z przyzwyczajenia pomyślała o puderniczce... z pewnością... co najwyżej z nerwowości... Zresztą zdarza się także, że się otwiera torebkę w kłnie, a przecież tam jest ciemno i niema sensu patrzeć w lusterko.

— Kto to może być? Kto to może być ten pan, który idzie za nią? Jego zielony kapelusz był dosyć pomięty i zamasyżycie spuszczone na oczy. Nie ma na sobie palta, a jego ubranie jest równie pomięte jak kapelusz.

Tyle mogła stwierdzić w tym krótkim momencie, gdy się skrzyżowały ich spojrzenia. Mógł mieć jakieś trzydzieści kilka lat, według pobieżnej oceny Lili.

Nagle rozchylają się jej usteczka pod wpływem nowej myśli. Takie figury spotyka od czasu do czasu w wytwornej dzielnicy miasta. Wyglądają... tak arystokratycznie.

Ten człowiek, ten pan, który za nią idzie, jest z pewnością jakimś hrabią...

Tylko hrabiowie mogą sobie pozwolić na tak zaniedbany wygląd.

Lili nagle zwalnia kroku. Potyka się na gładkim bruku, ogarnia ją lekki zawrót głowy, jak w chwili, gdy winda unosi się z szaloną szybkością w górę.

— Hrabia zwrócił na nią uwagę! Mój Boże!

Jakim pewnym, zdecydowanym krokiem idzie za nią. Rycerz ognisty... zdobywca. Pewnie rzuci się na nią, jak na ofiarę, jak to czynili jego przodkowie, napadając na kupców ze swych wyniosłych zamków.

Olbrzymie wzruszenie ogarnia Lili. Z trudem tylko może zacerpnąć powietrza. Kolana uginają się pod nią, a w całym ciele czuje jak gdyby przechodzące ją straszne, ale błogie mrowie. W tej świadomości przesuwają się z zawrotną szybkością obrazy. Widzi swoje małomiasteczkańskie, regularne życie mieszkaniowe, towarzystwo brydżowe, męża, pocziwego, zajętego interesami...

Idzie ona jest właściwie? W każdym razie daleko od tego miejsca, do którego zmierzają.

I w tej chwili doznaje halucynacji. Zdaje jej się, że słyszy, jak hrabia mówi do niej: „Dobry wieczór piękna pani. Czy pani pozwoli...”

A hrabia idzie za nią, idzie, nie odstępując jej. Gdybyż wreszcie chciał przemówić. Lili nie ma nic

przeciwko temu, choćby ją to miało kosztować nawet życie...

Teraz on przyspiesza kroku. Ale nagle znów zwalnia. Czego on może chcieć? Ach tak, hrabia jest wytworny i delikatny, ale może stać się już w następnej chwili napastliwym, zdobyczcą. Czeka zapewne na znak, na zachętę i zgodę... Niewątpliwie...

W tej chwili na całej ulicy nie widać już nikogo. Tylko jakieś dziecko wbiegło do bramy. To taki dobry moment.

Lili Slem słyszała, że w takiej sytuacji dama opuszcza parasolkę, rękawiczki lub inny przedmiot.

Parasolki nie ma Lili przy sobie. A rękawiczki? Ach, te białe rękawiczki antylopowe... Lili włożyła je dziś — raz pierwszy i powalatyby się na bruku.

Nie pozostaje zatem nic innego jak upuścić torebkę. Hrabia ją podniesie i oddając ją, przedstawi się. I Lili upuszcza torebkę. Przystaje, zamyka oczy, a serce jej wali niby młotem.

Szybkie kroki... a potem cisza... Cisza. Lili o mało nie omdlewa ze wzruszenia. Wreszcie odwraca się z uśmiechem na drżących ustach.

Mój Boże, Pustka. Pustka na całej ulicy!...

Hrabia zniknął, jak gdyby zapadł się w ziemię... A wraz z nim i torebka.

DLA PIĘKNEJ PANI

W królestwie dobrej pani domu

Pokaz nowości z zakresu praktyki gospodarczej

„Pokaz nowości w gospodarstwie domowym”. Pod tym tytułem związek pań domu zorganizował w Warszawie wystawę przeróżnych wynalazków i udogodnień z zakresu gospodarstwa. Oczywiście, że pokaż nie oprze się żadna kobieta, w której duszy drzemia instynkty... gospodarskie. Wobec tego — lekkie pchnięcie drzwiczki, wiodących na wystawę, mała formalność w kasie i — oto jesteśmy w przybytku, gdzie wszystko przeznaczone jest do usprawnienia działalności naszej małej „maszynki domowej” — czyli poprostu gospodarstwa.

Wędruję przez dwie sale i wpadam do trzeciej, z chwalebny z zamiarem sumiennego podziwiania wszystkiego od początku. Po drodze zatrzymuje mnie jakaś mała panienka i proponuje mi zapoznanie się z gumą do własnoręcznego zelowania obuwia. Jest to wynalazek dwóch bezrobotnych inżynierów. Oprócz gumy do zelowania obuwia gumowego, panienka demonstruje jeszcze mieszaninę skóry z kauczukiem — do zelowania półsoków skórzanych.

GENERALNE PRANIE.

W dalszej wędrowce poznaję się jeszcze z „korkami do wszelkich butelek” oraz obdarzają mnie próbeczką znanego mydła do prania.

Wreszcie rozpoczynam oglądanie eksponatów. Przedewszystkiem więc wszystko, co ma związek z „wielkim praniem”. Doskonale więc są, choć zajmują dużo miejsca, specjalnie urządzone balje w formie dwóch jakby baseników, pozwalające na dogodną przymocowanie tary i wyżymaczki, zaopatrzone w ścieki do spuszczenia wody. A obok pralki do prania mechanicznego — a więc przeróżne kompresory, które ugniatają się bieliznę niczym masło w masielnicy, pozatem — „pralka pokojowa”. To cudo składa się z dwóch dość okazałych kotłów, a w jednym z nich, tłok poruszany elektrycznością, przyniata, dusi i odwraca bieliznę. Olsznie tym wynalazkiem, zapytuję o cenę — ba, pralka kosztuje „tylko” 1,000 złotych.

CZARODZIEJSKIE MEBLE.

Z krainy prania i „przepiek” ruszam dalej, ku tajemniczemu, czarodziejskim, praktycznym mebelkom. Tu przypomni na się bajeczka o „stoliczku — nakryj się”. Skromniutki, o gładkich powierzchniach kredensiki, po otwarciu, ukazują swe wnętrza wypełnione wszelkimi utensyljami gospodarskimi, bardzo dowcipnie rozmieszczonymi w tak małej przestrzeni. Każdy kawałek ścian w kredensiku jest wykorzystany. Znajduje się więc w tym kuchennym mebelku więcej i na nakrycie stołu, na salaterki, miseczki, łyżki, chochle. Te ostatnie są ułożone na specjalnych łyżniczkach, u-

mieszczonych na wewnętrznej stronie drzwiczek, gdzie również znalazło się przytulisko dla wałka do ciasta, przeróżnych tarek, zbijaków do mięsa i t. d. Ba, jest tu nawet mała biona specjalna przegrodka (na wewnętrznej stronie dolnych drzwiczek) na butelki. Oczywiście, że jest tu i miejsce, poświęcone na produkty. Dziesięć szufladek, przeznaczonych na kaszę, mąkę, sól i t. d. Oddzielna skrytka na cukier. Duża szuflada, mieszcząca 5 kilogramów. Przytem specjalne urządzenie do czerpania cukru — odsuwa się guziczek, a cukier sypie się przez mały otworek. Ponadto znajduje się jeszcze w kredensie oddzielna deseczka, wyłożona дермати- dem, która zastępuje stół, oraz szuflada — stolnica. Całość stanowi ładny i praktyczny mebel — niestety dość kosztowny. Cena bowiem mniejszego kredensu wynosi 200, większego — 240 złotych.

UNIwersalna SZAFa.

Jeszcze droższa, choć naprawdę nadzwyczaj praktyczna, jest uniwersalna szafa kuchenna (cena 275 zł., a komplet naczyń do niej — 175 zł.). Mamy tam w trzech przegrodach pomieszczenie na: spiżarnię (ściany wyłożone azbestem, izolowane), kuchenkę, wybitą blachą (stoi w niej dwufajerkowa maszynka Emes), a raz schowek do naczyń i na kryć. W istocie wszystko tu mieści się doskonale, nie wyłączając małej umywalki do obmycia rąk po zajęciach gospodarskich, oraz stolika, na którym siedzi gospodarz przy pracy. Dość naczyń i zapasów mieszczących się w tej szafce

wystarczy może na 4 — 6 osób. Jest to nieoceniony mebel, jeśli chodzi o zagospodarowanie małej willi podmiejskiej, gdzie się przyjeżdża na weekend, lub też może być równie dobrze zastosowana w małym gospodarstwie, w mieszkanku jedno lub dwuizbowym.

PRAKTYCZNE DROBIAZGI.

Z zakresu czysto kuchennych ulepszeń, godne polecenia są t. zw. „uchwyty” do rozgrzanych garnków i rondelków, które zaoszczędzą gospo- si parzenia rącek, lub niewygodnego posługiwania się w takich wypadkach ściereczką. Niemniej doskonałe są także uchwyty do misek. Przymocowana niemiśką pozwala na kręcenie maku, czy np. sosu majonezowego oburącz, bez obawy, że miska spadnie na podłogę. Drobiazgiem, jednak praktycznym, są łopateczki do zgarniania resztek z talerzy, przyczem unikamy niemiłego zmywania w wodzie, napelnio- nej resztkami z talerzy, no i oczywiście brudni.

Do ulepszeń należy również zaliczyć deske do siekania, zaopatrzoną we wgłębienia, które nie pozwolą na spadanie siekanego mięsa czy jarzynek, wszelkie tarki do jarzyn i owoców, foremki do pierożków i śliczne strugadelki do chrzanu (znacznie wygodniej, niż na antycznej tarce). A poza tem coś, co każda pani domu powita z radością — cudowny wynalazek — mały wideleczyk do tartinek, zaopatrzony w suwadełko, które pozwala na eleganckie zsuniecie tartinki na talerzyk.

m. k.

Elegancki pan zimą

Panowie stworzenia również w dziedzinie mody są uprzywilejowani. Króć ich ubrania jest, można powiedzieć, klasyczny, i modne zmiany sezonowe są tak minimalne, że nawet po upływie lat, dobrze uszyte ubranie może być uważane za „nowe”. O sukni damskiej zaś nigdy tego powiedzieć nie można. Mimo to należy bezwzględnie pilnować pewnych przepisów w modzie męskiej, aby ogólne wrażenie było dodatnie, bowiem obecnie jest ogólnie wiadomem, że w życiu handlowym dobrze ubrany człowiek zawsze jest lepiej traktowany. Jest to naturalnie niesprawiedliwe, lecz gdzie na świecie dziś można znaleźć sprawiedliwość?

Wartość waszego krawca, panowie, zdradza linia ramion ubrania! Ramiona nie są tak szpiczaste, jak dotychczas, lecz zaokrąglone. Marynarka stała się nieco dłuższa. Spodnie i marynarka w innych kolorach dozwolone są tylko latem. Zimą konieczne jest ubranie w jednym kolorze, w którym można wszędzie się pokazać nawet wieczorem, — panowie przecież niezbyt chętnie się przebiegają. Materiały gładkie usunęły się na drugi plan, ustępując miejsca materiałom granatowym, czarnym i brązowym w delikatne prążki. Dla odcielenia szarych polecany jest wzór rybich ości na angielskim kamgarnie, pojawiają się również kratki; wzory te ożywiają jednostajność ubrań.

Palta są lekko wcięte; płaszcze sportowe i podróżne są luźne z ragłanowymi ramionami. Zresztą każdy pierwszorzędnny krawiec ma swój oryginalny krój, który w połączeniu z dobrym gatunkiem materiału, odpowiednio klasyfikuje dane palto.

Bardzo ważnym zagadnieniem dla pana jest bielizna. Trzeba jej poświęcać dużo uwagi, gdyż zanieczyszczona bielizna robi złe wrażenie. Przedewszystkiem kołnierzyk i kołszula powinny być z tego samego materiału. Materiałem tym powinien być jedwab w pastelowych kolorach lub angielska popelina w drobnym desenie. Kolor kołszuli musi być zastosowany do ubrania. Do ubrania szarego należy wybrać kołszulę niebieską lub zieloną; do brązowego — beige lub różową, a do czarnego białą. Modny kołnierzyk ma nadal długie końce, mankiety są wąskie, zapięte bardzo obcisłe. Chusteczka do nosa z francuskiego hatysty, powinna być w kolorze kołszuli.

Na zimę nadaje się tylko czarne obuwie. Najelegantsze są całkiem gładkie z boksu, które można nosić nawet do smokinga, bowiem lakierki, niezbędne tylko do fraka, są już passe. Na podróż i do sportu odpowiednie są mocne buty ze skóry zebra na podwójnej podeszwie. Pończochy w kolorze muszą być zastosowane do ubrania, a nie do obuwia.

Przemysł krawatowy szykuje wielką niespodziankę. Obojętne zwykłych krawatów z cięż-

kiego jedwabiu w drobne desenie i wzorki są tle czarnem, czerwem lub granatowem, ukazują się całkiem nowe kombinacje kolorów przy ukośnych prążkach, a mianowicie: czarno — szaro — beige — elegancki, dyskretny krawat; pozatem krawat oryginalny i gustowny: z najlepszego materiału w dwa prążki, biegnące nie jak dotychczas ukośnie — lecz wzdłuż przez środek. Kolory tu stosowane, to granatowo — niebieski, czerwono — granatowy, czerwono — szary. Te nowe krawaty napewno szybko się przyjmą.

Na chusteczkach na szyję nie widać już tureckich wzorów; dziś pan kupuje chustkę w drobnutki delikatny wzorek.

Ponieważ kolor szary jest obecnie najchętniej noszony, kapelusze filcowe również mają kolory szare, we wszelkich odcieniach, od najciemniejszych do całkiem jasnych. Im więcej i lepiej jest materiał, tem większa jest wartość kapelusza. Są noszone również kapelusze brązowe, a z Francji nadchodzą wieści, że moda czarnych kapeluszy aksami- nych przeżywa tam epokę odrodzenia. Należy więc przypuszczać, że wkrótce kapelusze te pojawią się i u nas. Na wieczorki, polowanie i do sportowego ubrania można nosić kapelusze zielony, lecz należy w tym kolorze być ostrożnym, gdyż wygląda się w nim bardzo blade. Kapelusze, nietylko pod względem koloru, ale i fasonu, powinien być dostosowany do twarzy.

Również biżuterja gra niepoślednią rolę u eleganckiego pana. Nie należy nosić sztucznych klejnotów, pierścionki z brylantem jest nietylko ozdobą, ale i wartościowym kapitałem. Sygnet również wygląda bardzo dekoracyjnie.

Spinki przy mankietach — na dzień — są złote, a na wieczór — platynowe z brylantami lub kolorowymi kamieniami szlachetnymi.

Na dzień praktyczny jest zegarek z branzoletką, a do fraka i smokinga płaski, otwarty zegarek kieszonkowy z platyny, białego złota lub złota.

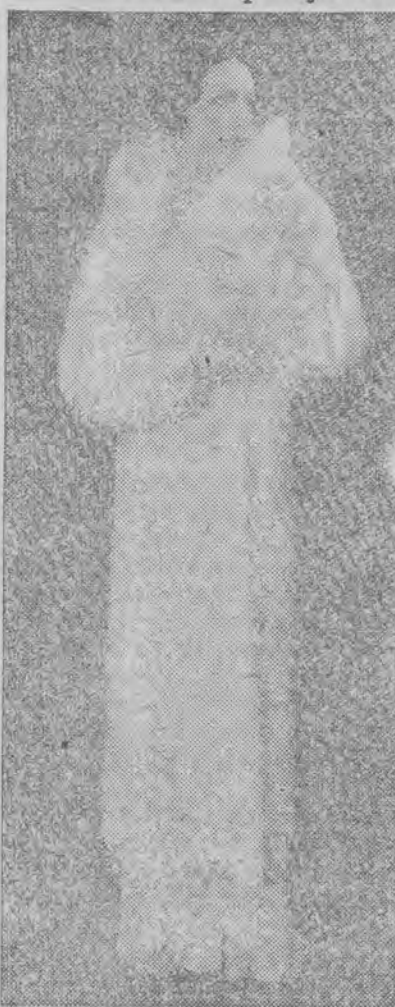
Nakoniec jeszcze kilka słów o rękawiczkach; nie należy sądzić, że służą one do tego, aby je nosić zgniecione w reku, trzeba je naciągać na dłoń. Najlepsze i najelegantsze rękawiczki są ze skóry świńskiej, zamszu i Nappa.

PROF.
FELIKS HALPERN

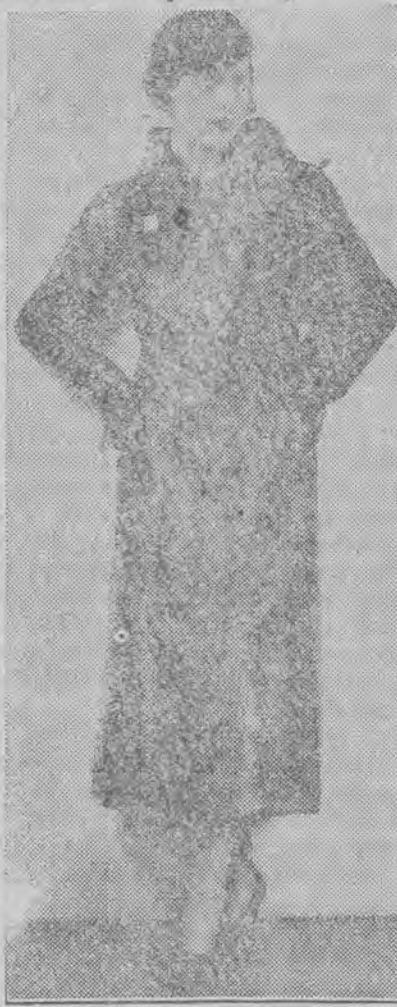
Lekcje gry
fortepianowej

Zapisy od 5—6
Sienkiewicza 20
front II p.

Ceny kryzysowe!



Futro wieczorowe z gronostajów.



Płaszcz z antylopy.